

SIŁA, DYNAMIKA,
przyszłość.
Nasz samorząd w liczbach

OZNACZENIA KANCELARII
pod ochroną.
Co zmieniła „mała nowelizacja”?

URLOP PEŁNOMOCNIKA
zapisany w procedurze
– projekt KIRP

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



Nr 226/2026
LIPIEC/SIERPIEŃ
ISSN 1230-1426

RADCA PRAWNY

APLIKACJA NA MIARĘ CZASÓW

WIĘCEJ
ZAJĘĆ
ZDALNYCH

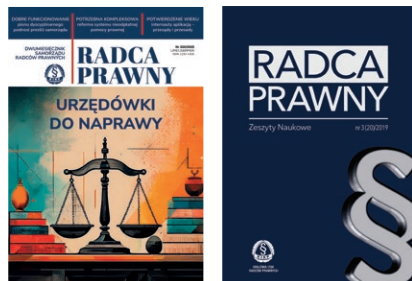
MNIEJ
SFORMALIZOWANY
PATRONAT

NOWE
PRZEDMIOTY
I KIERUNKI
PROGRAMOWE

SPECJALIZACJE



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Izby Radców Prawnych jest płatna.

Od 1 sierpnia 2025 r. opłata roczna wynosi:

- 60 zł za jeden tytuł,
- 100 zł za oba tytuły.

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

Krajowa Izba Radców Prawnych
ul. Powązkowska 15
01-797 Warszawa

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji:
radca.prawny@kirp.pl

Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej <https://radcaprawny.kirp.pl/>, a z kwartalnika na stronie <https://kwartalnikradcaprawny.kirp.pl/> i <https://ejournals.eu/czasopismo/radca-prawny>.





RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Izba Radców Prawnych
ul. Powązkowska 15
01-797 Warszawa
tel. 22 300 86 40
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w Internecie:

<https://radcaprawny.kirp.pl/>
<https://kirp.pl/dwumiesiecznik-radca-prawny/>

 <https://www.facebook.com/krajowaizbaradcowprawnych/>

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Katarzyna Skrodzka-Sadowska
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 300 86 40 wew. 133
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Radostaw Gąsior
Anna Koziura
Tomasz Palak
Justyna Wojdyło-Borucka

REKLAMA

tel. 22 300 86 40 wew. 133
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Bogdan Bugdalski
Marlena Felisiak
Wiesława Moczyłowska

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJEĆIE NA OKŁADCE

Montaż i koloryzacja AI:
Agnieszka Kielak
(użyto Adobe Firefly)

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 600 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadestanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.



Fot. Edyta Rakowska

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!

Łato to dla nas nie tylko czas urlopów, lecz także podsumowań związanych z kolejną rocznicą powstania naszego samorządu. Przy okazji więc świętowania Dnia Radcy Prawnego przyjrzelśmy się statystykom. A te wyraźnie pokazują, że z każdym rokiem rośniemy w siłę. Radcowie prawni to potężna, ponad 57-tysięczna grupa profesjonalistów, która aktywnie kształtuje rzeczywistość prawną w Polsce. I jako środowisko dopiero nabieramy rozpędu!

Chcąc się nieustannie rozwijać, monitorujemy zmiany na rynku usług prawnych i nie tylko wprowadzamy nowości w ofercie szkoleniowej dla radców prawnych, lecz także nieustannie dostosowujemy do tych przemian zasady kształcenia aplikantów, by jeszcze lepiej przygotować ich do wykonywania zawodu w czasach, w których nowoczesne technologie są już codziennością. Taki cel mają wprowadzone w czerwcu przez Krajową Radę zmiany w programie aplikacji radcowskiej. Od nowego roku w programie aplikacji znajdą się nowe przedmioty i zajęcia specjalizacyjne, a cały program aplikacji będzie bardziej elastyczny. Tę rewolucję opisujemy w temacie numeru.

A o tym, jak zmiany na rynku wpływają na potrzebę ciągłego kształcenia i podnoszenia kwalifikacji przez radców prawnych, rozmawiamy z r. pr. Dianą Świątkowską, przewodniczącą Komisji Doskonalenia Zawodowego KRRP, która podkreśla, że „radcowie prawni szkolą się nie dlatego, że taki obowiązek nakłada na nich regulamin, ale przede wszystkim po to, aby świadczyć klientom profesjonalną pomoc prawną na najwyższym poziomie”. Jakie nowe szkolenia znajdziemy wkrótce na e-KIRP? Szczegóły w wywiadzie.

Czas wakacji to także nieustanne obawy pełnomocników o plany urlopowe, które mogą kolidować z kolejnymi terminami spraw wyznaczonymi przez sąd. Oby wreszcie tę sytuację dało się uregulować. W tym celu KIRP przekazała Ministrowi Sprawiedliwości projekt zmian w k.p.c., który ma wprowadzić planowaną nieobecność profesjonalnego pełnomocnika. Polecam nasz artykuł o proponowanych przełomowych zmianach. A dzięki pozytywnym głosom płynącym zarówno ze środowiska sędziowskiego, jak i z Ministerstwa Sprawiedliwości mają one wreszcie szansę na wprowadzenie. Trzymamy kciuki!

W tym numerze „Radcy” wracamy także do nowelizacji ustawy o radcach prawnych i analizujemy zapisy dotyczące ochrony oznaczeń związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Ponadto opisujemy zasady działania portalu eLicytacje KAS, zastanawiamy się, czy legal design to przewaga konkurencyjna czy chwilowa moda, analizujemy problemy z e-doręczeniami od organów skarbowych i przypominamy o wprowadzonym przez AI Act obowiązku oznaczania od 2 sierpnia treści sztucznej inteligencji.

Warto zajrzeć także do naszej nowej rubryki „Archiwum kryminalne”. Opisujemy w niej kulisy poszukiwania przez „łowców cieni” – policjantów ze specjalnego wydziału CBŚP, i zatrzymania „polskiego Hannibala Lectera”.

A dla odpoczynku warto wybrać się w Tatry, choćby tylko te XIX-wieczne na naszych łamach, i przeczytać m.in. o dawnych tatrzańskich przewodnikach i zasadach ich pracy.

Miłośnikom jednośladow polecam zaś rozmowę z r. pr. Celiną Perskiewicz, pasjonatką motorsportu i managerką zespołu wyścigów motocyklowych.

Ciekawej lektury!

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



Fot. Archiwum KIRP

03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Siła, dynamika, przyszłość. Obraz samorządu radców prawnych w liczbach
- 07 Krótko i na temat:
Nasz samorząd jest w wieku największej sprawczości
- 08 RADAR – Radcowski Alert Naruszeń Praw Człowieka już dostępny
- 09 Projekt „Radca prawny dla dziecka” – współtworzymy krajowy system ochrony praw dziecka
- 09 Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego
- 10 Daj się znaleźć na SzukajRadcy.pl. Dołącz do akcji promocyjnej dla radców prawnych
- 10 Radcowie prawni na start

AKTUALNOŚCI OIRP

- 11 Sezon pełen rozwoju i integracji
- 11 Radcowie odkrywają historię miasta w jubileuszowym roku
- 11 Edukacja prawna, współpraca międzynarodowa i integracja
- 12 Integracyjny spływ kajakowy
- 12 Promocja zawodu i uroczyste świętowanie Dnia Radcy Prawnego

- 12 Piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego
- 13 Nowa siedziba OIRP rośnie w górę. Ruszyły prace na wyższych kondygnacjach
- 13 Rodzinny piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego
- 13 „Strefa Prawnika Przedsiębiorstw” – cykl warsztatów dla prawników in-house
- 14 Radcowie na 18. Wrocławskim Marszu Równości
- 14 Integracja, sport i edukacja prawna
- 14 Promocja zawodu, edukacja prawna i konferencja naukowa

WYWIAD KIRP

- 15 Naszym celem jest mieć najlepszych prawników na rynku usług prawnych
Rozmowa z r. pr. Dianą Świątkowską, członkiem Prezydium KRRP, przewodniczącą Komisji Doskonalenia Zawodowego.
Bogdan Bugdański

TEMAT NUMERU

- 18 Aplikacja na miarę zmieniającego się zawodu
Piotr Olszewski
- 23 Aplikacja musi uczyć zawodu na czasy, które nadchodzą
Wywiad z Prezesem KRRP Włodzimierzem Chróścikiem.
Red.

PRAKTYKA

- 24 Oznaczenia kancelarii pod ochroną. Co zmieniła „mata nowelizacja”?
Piotr Olszewski



Fot. Adobe Stock

32

- 25 Prawo do wypoczynku zapisane w procedurze
Piotr Olszewski
- 26 Portal eLicytacji KAS – ogólnopolska platforma egzekucyjna
Przemysław Kosiński
- 28 Legal design – przewaga konkurencyjna czy chwilowa moda?
Anna Augustyn
- 30 Problemy z e-doręczeniami od organów skarbowych
Wiesława Moczydłowska

NOWE TECHNOLOGIE

- 32 Obowiązek oznaczania treści sztucznej inteligencji w AI Act
Tomasz Palak

KODEKS ETYKI

- 34 Kiedy relacja sędziego z pełnomocnikiem (radcą prawnym) uzasadnia jego wyłączenie – aspekty procesowe i etyczne
Patrycja Rejnowicz

ORZECZNICTWO

- 36 NSA: Wyrok Trybunału Konstytucyjnego musi być opublikowany przez rząd
Wiesława Moczydłowska

ZMIANY W PRAWIE

- 38 Projekt zmian w prawie zamówień publicznych – droższe odwołania
Przemysław Kosiński
- 40 Z prac parlamentu
Łukasz Nykiel



Fot. Adobe Stock

36

OPINIE OBSIL

- 41 Z prac Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP
Anna Grudzińska

Z ZAGRANICY

- 42 Aktywność CCBE w maju i czerwcu – o czym radcowie wiedzieć powinni
Przemysław Kamil Rosiak
- 43 Unijny projekt rozporządzenia w sprawie ram prawnych dla spółek
Marcin Podleś

FORUM OPINII

- 44 Radca prawny. Tylko oryginał, proszę!
Ewa Urbanowicz
- 45 O byciu zrównoważonym
Jarosław Bełdowski

ARCHIWUM KRYMINALNE

- 46 Kulisy zatrzymania „polskiego Hannibala Lectera”
Piotr Halicki



Fot. Archiwum C. Perskiewicz

52

SZTUKA Z PARAGRAFEM

- 48 Kradzież Muncha
Radostaw Gąsior

HISTORIA

- 50 Jak nabrać w górach dystansu do pracy zawodowej
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 52 Paragrafy na pełnym gazie
Rozmowa z Celiną Perskiewicz, radcą prawnym z OIRP w Warszawie, pasjonatką motorsportu i managerką zespołu wyścigów motocyklowych Szkopek Team.
Marlena Felisiak

FELIETON

- 54 Czy można nauczyć się pływać z podręcznika o nauce pływania
Maciej Bobrowicz

SIŁA, DYNAMIKA, PRZYSZŁOŚĆ. OBRAZ SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH W LICZBACH

6 lipca obchodziliśmy Dzień Radcy Prawnego. Z tej okazji warto spojrzeć na nasz samorząd nie tylko przez pryzmat codziennej pracy, skomplikowanych spraw i wyzwań legislacyjnych, lecz także twardych danych. Te zaś kreślą obraz wspólnoty niezwykle silnej, dynamicznej i gotowej na wyzwania współczesnego świata. Nie jesteśmy jedynie instytucją – jesteśmy potężną, ponad 57-tysięczną grupą profesjonalistów, która aktywnie kształtuje rzeczywistość prawną w Polsce.

Liczby mówią same za siebie. Obecnie na listach radców prawnych znajduje się ponad 57 tys. osób (stan na 30 czerwca 2026 r.). To dziesiątki tysięcy specjalistów, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo prawne obywateli, wspierają rozwój przedsiębiorstw, doradzają instytucjom i stają w obronie praw na salach sądowych. Taka skala sprawia, że głos środowiska radcowskiego ma ogromne znaczenie, a nasza obecność w obrocie prawnym jest gwarantem jego stabilności.

FUNDAMENT Z DOŚWIADCZENIA, ENERGIA Z MŁODOŚCI

Spojrzenie na strukturę wiekową naszej grupy zawodowej przynosi niezwykle optymistyczne wnioski. Samorząd radców prawnych to środowisko w pełni sił witalnych i zawodowych. Prawie 37 tys. radców prawnych – czyli niemal dwie trzecie z nas – to osoby poniżej 50. roku życia. Najliczniejszą grupę tworzą profesjonalści w wieku 40–49 lat (blisko 20 tys. osób) oraz 30–39 lat (ponad 16 tys. osób). To prawnicy, którzy płynnie łączą ugruntowane już doświadczenie z biegłością w korzystaniu z nowoczesnych technologii i elastycznością na zmieniającym się rynku.

Siłą naszego samorządu jest jednak międzypokoleniowa synergia. Dynamiczny rozwój nie byłby możliwy bez fundamentu wiedzy i lat praktyki starszych kolegów i koleżanek. W grupie wiekowej 50–59 lat mamy ponad 9 tys. radców prawnych, przedział 60–74 lata to ponad 6 tys. osób, a zaszczytne grono powyżej 75. roku życia to ponad 4,5 tys. osób. Taka struktura to dowód na to, że samorząd działa jak



Fot. Archiwum KIRP

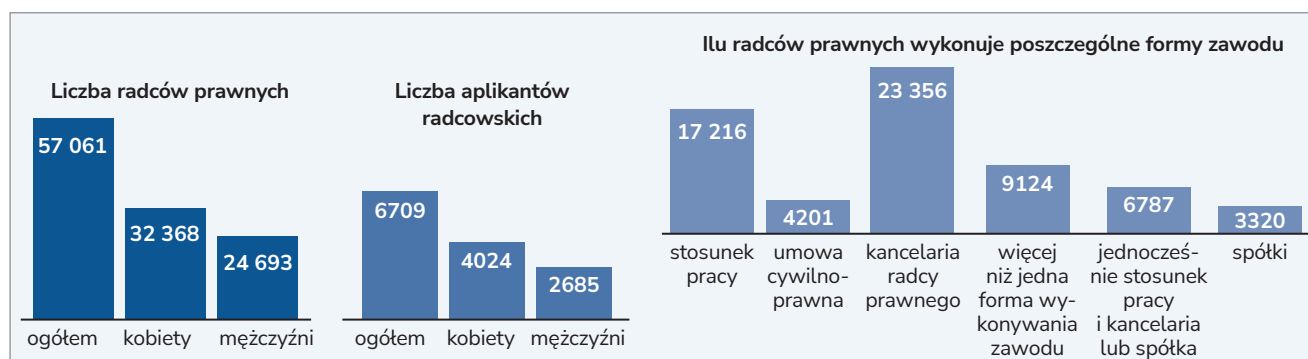
doskonale zorganizowana sztafeta – łączymy świeże spojrzenie z tradycją i etosem zawodu zaufania publicznego.

KOBIECA TWARZ PROFESJONALIZMU

Warto podkreślić wyraźny trend, który od lat kształtuje strukturę naszego zawodu – ogromny i rosnący udział kobiet. W gronie radców prawnych panie stanowią już 57%. Ta przewaga jest jeszcze bardziej widoczna na etapie szkolenia: na 6709 aplikantów aż 4024 to kobiety (60%). Kobiety nie tylko współtworzą nasz samorząd, lecz w dużej mierze nadają mu dzisiejszy kierunek i dynamikę rozwoju.

ATRAKCYJNOŚĆ, KTÓRA PRZYCIĄGA

O kondycji każdej grupy zawodowej świadczy to, czy kolejne pokolenia chcą do niej dołączyć. W naszym przypadku odpowiedź jest jednoznaczna. Wspomniane ponad 6,7 tys. aplikantów radcowskich to potężny kapitał na przyszłość.



Stan na 30.06.2026 r.

Fakt, że tak wielu młodych prawników wybiera tożę z niebieskim żabotem, udowadnia, że zawód radcy prawnego cieszy się niezmiennym prestiżem i jest postrzegany jako perspektywiczna, atrakcyjna ścieżka kariery. O sile przyciągania świadczą też dynamika wpisów – w pierwszym półroczu 2026 roku odnotowaliśmy 1159 nowych wpisów na listę radców przy 258 skreśleniach. Nasz samorząd stale rośnie.

ELASTYCZNOŚĆ W ODPOWIEDZI NA POTRZEBY RYNKU

Współczesny rynek usług prawnych wymaga wszechstronności, co doskonale odzwierciedla różnorodność form wykonywania przez nas zawodu. Aż 23 356 radców prowadzi własne kancelarie, 17 216 wykonuje zawód w stosunku pracy, 4201 na podstawie umów cywilnoprawnych, a 9124 z sukcesem łączy różne formy działalności. Ta dywersyfikacja

to nasza wielka przewaga. Pozwala nam być blisko klienta – niezależnie od tego, czy jest to korporacja, urząd czy obywatel poszukujący pomocy w sprawach prywatnych.

WSPÓLNOTA, Z KTÓREJ MOŻEMY BYĆ DUMNI

Dane statystyczne za pierwsze półroczu 2026 roku to nie tylko zbiór liczb. To obraz silnego, prężnie rozwijającego się samorządu, który z pewnością patrzy w przyszłość. Jesteśmy wspólnotą młodą duchem, lecz bogatą w doświadczenie. Z okazji Dnia Radcy Prawnego możemy z dumą powiedzieć: jesteśmy potężną siłą na prawniczej mapie Polski. I jako środowisko dopiero się rozkręcamy. ■

Anna Wrzosek-Piechowska
Dział Komunikacji, Promocji Zawodu i Edukacji Prawnej

KRÓTKO I NA TEMAT

Nasz samorząd jest w wieku największej sprawczości

Rozmowa z Prezesem KRRP Włodzimierzem Chróścikiem.

■ Kiedy mówi się o samorządzie zawodowym, czasem wraca pytanie: czy w dzisiejszych czasach taka wspólnota jest jeszcze potrzebna?

Jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. W świecie, w którym prawo staje się coraz bardziej skomplikowane, relacje społeczne i gospodarcze przyspieszają, a nowe technologie zmieniają sposób świadczenia pomocy prawnej, samorząd jest nie tylko strukturą organizacyjną. Jest gwarancją jakości, odpowiedzialności i niezależności zawodu.

Dane, którymi dysponujemy, bardzo wyraźnie pokazują, że mówimy o środowisku w rozkwicie. Na listach radców prawnych znajduje się dziś ponad 57 tys. osób. To ogromna wspólnota zawodowa, ale też realna sieć kompetencji obecna w kancelariach, przedsiębiorstwach, administracji, organizacjach społecznych i instytucjach publicznych. Siła samorządu nie polega więc wyłącznie na liczbie członków, ale na realnym, korzystnym wpływie, jaki codziennie wywieramy na państwo, gospodarkę i interesy naszych klientów.

■ Czyli kondycję samorządu należy mierzyć nie tylko wielkością, lecz także sprawczością?

Zdecydowanie. Samorząd, który chce być silny, nie może jedynie pilnować dorobku poprzednich dekad. Musi umieć odpowiadać na zmieniające się oczekiwania rynku, obywateli i samych prawników. Dlatego tak ważna jest struktura pokoleniowa naszego środowiska. Niemal dwie trzecie radców prawnych to osoby poniżej 50. roku życia. Najliczniejsze grupy wiekowe to radcowie między 40. a 49. rokiem życia oraz między 30. a 39. rokiem życia. To dla nas ciekawy moment rozwojowy. Samorząd nie jest ani bardzo młody, ani zmęczony. Jest w wieku największej sprawczości: ma doświadczenie, ale nie stracił dynamiki.

■ A gdzie w tym obrazie jest miejsce dla starszych pokoleń radców prawnych?

W samym centrum. Nie wolno mylić nowoczesności z odcinaniem się od doświadczenia. Ponad 4,5 tys. radców prawnych ma więcej niż 75 lat, a kolejne tysiące są w wieku 60–74 lata. To jest kapitał, którego nie da się zastąpić żadnym algorytmem ani żadną procedurą. W zawodzie prawniczym ogromne znaczenie mają wiedza, doświadczenie i pamięć instytucjonalna – a to doświadczone osoby znakomicie zapewniają.

■ Jednym z najciekawszych zjawisk jest także różnorodność sposobów wykonywania zawodu. Czy to wzmacnia wspólnotę, czy raczej ją rozprasza?



Fot. Gilarski.com

W mojej ocenie zdecydowanie wzmacnia. Zawód radcy prawnego nigdy nie był jednowymiarowy, ale dziś ta różnorodność stała się jedną z jego największych przewag. Dziś średnio co drugi radca prawny prowadzi własną kancelarię, co trzeci wykonuje zawód w stosunku pracy, mniej więcej co trzynasty działa na podstawie umów cywilnoprawnych, a blisko co szósty łączy różne formy aktywności zawodowej. To pokazuje, że mamy olbrzymie kompetencje i dużą elastyczność działania.

■ Czy ta elastyczność jest odpowiedzią na zmiany rynku usług prawnych?

Tak, ale nie tylko. Jest także odpowiedzią na zmianę oczekiwań samych prawników. Kolejne pokolenia inaczej myślą o karierze, specjalizacji, równowadze między pracą a życiem prywatnym, technologii, zarządzaniu. Samorząd nie może udawać, że wszyscy wykonujemy zawód w identycznych warunkach. Jego zadaniem jest stworzenie wspólnej przestrzeni dla bardzo różnych ścieżek zawodowych. Właśnie dlatego mówię o prężnym samorządzie: nie takim, który wszystkich formatuje, lecz takim, który potrafi integrować różne doświadczenia wokół wspólnych standardów.

■ W danych widać też wyraźnie, że zawód radcy prawnego jest coraz bardziej sfeminizowany. Jakie znaczenie ma ta zmiana?

Bardzo duże. Kobiety stanowią już ponad połowę radców prawnych i mniej więcej 60% osób odbywających aplikację. To z mojej perspektywy trwała zmiana, której znaczenie wykracza poza samą statystykę. Rosnąca obecność kobiet wpływa pozytywnie na kulturę zawodu, styl przywództwa, organizację pracy, język debaty, a także na to, jak samorząd definiuje reprezentację. I bardzo mnie to cieszy.

■ Czego w takim razie życzy pan tak skonstytuowanemu samorządowi z okazji Dnia Radcy Prawnego?

Z okazji naszego święta życzę wszystkim Koleżankom i Kolegom dumy z wykonywania zawodu, satysfakcji z codziennej pracy i poczucia, że należymy do wspólnoty, która ma znaczenie. Życzę nam także odwagi w obronie niezależności, etyki i profesjonalizmu. To dzięki nim samorząd radcowski jest potrzebny nie tylko radcom prawnym, ale także obywatelom, gospodarce i państwu prawa. ■

Red.

RADAR – RADCOWSKI ALERT NARUSZEŃ PRAW CZŁOWIEKA JUŻ DOSTĘPNY

Krajowa Izba Radców Prawnych uruchomiła RADAR – Radcowski Alert Naruszeń Praw Człowieka – internetową platformę umożliwiającą radcom prawnym i aplikantom radcowskim zgłaszanie systemowych naruszeń praw człowieka napotykanymi w praktyce wykonywania zawodu, w tym naruszeń praw osób ze szczególnymi potrzebami.

Nowe narzędzie, przygotowane w ramach działań Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych, ma wspierać identyfikowanie barier i problemów o charakterze systemowym oraz wzmacniać rolę samorządu radców prawnych w ochronie praw człowieka.

NARZĘDZIE OPARTE NA DOŚWIADCZENIACH PRAKTYKÓW

Radcowie prawni i aplikanci radcowscy każdego dnia spotykają się z sytuacjami, w których obywatele napotykają bariery w dostępie do swoich praw, wymiaru sprawiedliwości lub profesjonalnej pomocy prawnej. Dotyczy to w szczególności osób z niepełnosprawnościami, osób starszych, cudzoziemców oraz innych osób ze szczególnymi potrzebami, narażonych na bariery komunikacyjne, informacyjne lub organizacyjne.

RADAR powstał jako przestrzeń umożliwiająca przekazywanie informacji o problemach i naruszeniach dostrzeganych w praktyce zawodowej. Dzięki zgłoszeniom możliwe będzie lepsze rozpoznawanie powtarzających się zjawisk, identyfikowanie barier oraz diagnozowanie obszarów wymagających działań systemowych.

OD ZGŁOSZENIA DO REKOMENDACJI I ZMIAN

Informacje gromadzone za pośrednictwem platformy będą analizowane przez członków Komisji Praw Człowieka KRRP wraz z zaproszonymi do współpracy ekspertami. Pozwoli to nie tylko identyfikować najczęściej występujące problemy, lecz także rozwijać praktyczne narzędzia wspierające środowisko radcowskie.

Na podstawie zgromadzonych zgłoszeń możliwe będzie w szczególności:

- opracowywanie rekomendacji i dobrych praktyk,
- przygotowywanie materiałów wspierających radców prawnych w świadczeniu dostępnych usług prawnych,
- identyfikowanie powtarzających się problemów systemowych,
- ujednolicanie standardów postępowania,
- formułowanie konkretnych propozycji zmian legislacyjnych.

Celem jest stworzenie mechanizmu, który pozwoli przekładać doświadczenia radców prawnych i aplikantów



radcowskich na wiedzę o rzeczywistych barierach w ochronie praw człowieka, a następnie na działania odpowiadające na zidentyfikowane potrzeby.

DOSTĘPNOŚĆ USŁUG PRAWNYCH JAKO STANDARD

Uruchomienie platformy wpisuje się w długofalową strategię Krajowej Izby Radców Prawnych ukierunkowaną na rozwój nowoczesnego, dostępnego i wrażliwego społecznie systemu świadczenia pomocy prawnej.

Profesjonalna pomoc prawna wymaga dziś nie tylko wysokich kompetencji merytorycznych i znajomości prawa, ale również umiejętności rozpoznawania szczególnych potrzeb klientów oraz przeciwdziałania barierom ograniczającym możliwość skutecznego korzystania z przysługujących im praw.

– Dostępność usług prawnych jest jednym z podstawowych warunków skutecznej ochrony praw człowieka. Zadaniem samorządu radców prawnych jest tworzenie standardów i narzędzi, które pozwolą każdej osobie, niezależnie od jej sytuacji życiowej czy szczególnych potrzeb, korzystać z profesjonalnej pomocy prawnej na równych zasadach. Budowanie dostępności to nie tylko obowiązek wynikający z przepisów prawa. To wyraz odpowiedzialności za człowieka i jego godność oraz jeden z fundamentów nowoczesnego państwa prawa – podkreśla r. pr. dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, członkini Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych oraz przewodnicząca Komisji Praw Człowieka KRRP.

Z platformy mogą korzystać radcowie prawni i aplikanci radcowscy. Każde zgłoszenie może stać się ważnym źródłem wiedzy o problemach pojawiających się w praktyce i przyczynić się do wypracowania rozwiązań wzmacniających ochronę praw człowieka. ■

Red., www.kirp.pl

PLATFORMA RADAR – RADCOWSKI ALERT NARUSZEŃ PRAW CZŁOWIEKA

RADAR jest narzędziem, które pozwoli wstuchiwać się w doświadczenia praktyków, identyfikować bariery i wspólnie wypracowywać standardy odpowiadające na rzeczywiste potrzeby obywateli.

Aby zgłosić naruszenie, należy zarejestrować się na platformie: <https://alert.kirp.pl/>.

INICJATYWA KIRP I FUNDACJI PROBARE

Projekt „Radca prawny dla dziecka” – współtworzymy krajowy system ochrony praw dziecka

1 lipca w Senacie RP odbyło się posiedzenie seminaryjne Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności poświęcone projektowi „Radca prawny dla dziecka. Krajowy system ochrony praw dziecka w kontekście neuroróżnorodności i niepełnosprawności, w tym niepełnosprawności niewidocznej”. Inicjatywa, realizowana wspólnie przez Krajową Izbę Radców Prawnych i Fundację na Rzecz Rozwoju Probacji PROBARE, ma służyć wypracowaniu ogólnopolskiego modelu profesjonalnej, dostępnej i wrażliwej pomocy prawnej dla dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci z neuroróżnorodnością oraz dzieci z niepełnosprawnościami.

Projekt „Radca prawny dla dziecka” został zainicjowany przez Fundację PROBARE jako rozwinięcie programu „Standardy w obronie godności” – systemowego modelu postępowania służb publicznych wobec osób z niepełnosprawnością niewidoczną i neuroróżnorodnością. Realizowany wspólnie z KIRP projekt jest elementem budowy krajowego systemu ochrony praw dziecka. Obejmuje nie tylko postępowania sądowe, lecz także obszary edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej oraz współpracy instytucji działających na rzecz dzieci.

Jak zaznaczyła dr Ewelina Wójtera-Stasiorowska, prezeska Fundacji PROBARE, projekt „Radca prawny dla dziecka” ma być praktycznym narzędziem wdrażania standardów ochrony godności dzieci i młodzieży.

– Rozwijamy standardy w obronie godności. To systemowy model, ogólnopolski, którego celem jest wypracowanie takich zasad postępowania służb publicznych, aby ułatwić współpracę z osobami w strefie neuroróżnorodności, niepełnosprawności, w tym niepełnosprawności niewidocznej. Radca prawny dla dziecka rozwija standardy w obronie godności. Standardy są fundamentem, są językiem instytucji, ale radca prawny dla dziecka jest narzędziem, a także kontrolą wdrażania standardów w obronie godności dzieci i młodego pokolenia – podkreśliła dr Ewelina Wójtera-Stasiorowska.

Prezeska Fundacji PROBARE wskazała również, że istotą projektu nie jest tworzenie kolejnych przepisów, lecz zmiana sposobu stosowania prawa i wykonywania zawodów zaufania publicznego.

Każdego roku dziesiątki tysięcy dzieci uczestniczą w sprawach rozwodowych, rodzinnych i opiekuńczych, postępowaniach dotyczących kontaktów z rodzicami, pieczy zastępczej, alimentów, edukacji, ochrony zdrowia czy przemocy domowej. Dla wielu z nich kontakt



Fot. Archiwum KIRP

z wymiarem sprawiedliwości lub innymi instytucjami publicznymi jest doświadczeniem trudnym, stresującym i niezrozumiałym.

Skuteczna ochrona praw dziecka wymaga dziś od radcy prawnego nie tylko doskonałej znajomości prawa, lecz także umiejętności komunikacji z dzieckiem, wrażliwości na jego potrzeby, rozumienia szczególnych uwarunkowań oraz współpracy z przedstawicielami innych zawodów. Szczególnego znaczenia nabiera to w przypadku dzieci z neuroróżnorodnością czy z niepełnosprawnościami, w tym niewidocznymi, dzieci po doświadczeniu traumy oraz ze szczególnymi potrzebami komunikacyjnymi.

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik przypomniał, że samorząd radcowski konsekwentnie rozwija standardy dostępności pomocy prawnej. Wskazał m.in. na zakończony projekt dotyczący prawniczego języka migowego, który wcześniej nie istniał, a którego brak wykluczał z obszaru prawnego znaczną grupę osób.

– Kolejnym krokiem są standardy na rzecz dostępności, standardy na rzecz obsługi naszych klientów, którzy mają szczególne potrzeby. Są to dzieci, osoby niepełnosprawne, osoby z neuroróżnorodnością, często wykluczone z systemu pomocy prawnej, napotykające szereg barier instytucjonalnych i prawnych – mówił Włodzimierz Chróścik.

Projekt „Radca prawny dla dziecka” zakłada stworzenie pierwszej w Polsce ogólnopolskiej sieci certyfikowanych radców prawnych wyspecjalizowanych w ochronie praw dziecka. Docelowo sieć ma obejmować wszystkie powiaty i miasta na prawach powiatu, zapewniając dzieciom oraz ich rodzinom dostęp do profesjonalnej pomocy prawnej niezależnie od miejsca zamieszkania, sytuacji materialnej czy stopnia skomplikowania sprawy.

Program obejmie rozwój kompetencji radców prawnych w zakresie komunikacji z dzieckiem, rozpoznawania szczególnych potrzeb, współpracy interdyscyplinarnej oraz stosowania standardów dostępności i poszanowania godności dziecka. ■

Red., www.kirp.pl

OPSZZP W OBRONIE OSÓB WYKONUJĄCYCH ZAWODY ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego

Członkowie Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego przyjęli przez aklamację stanowisko w sprawie bezpieczeństwa osób wykonujących zawody zaufania publicznego oraz społecznego zaufania do tych zawodów.

W obliczu narastających napięć społecznych i coraz częstszych prób przenoszenia odpowiedzialności jednostek na całe grupy zawodowe wspólnie podkreśliśmy, że fundamentem demokratycznego państwa prawa są odpowiedzialność indywidualna, poszanowanie faktów oraz rzetelna debata publiczna. Nie ma zgody na stygmatyzowanie całych środowisk zawodowych z powodu pojedynczych zdarzeń. Każda sprawa wymagająca wyjaśnienia powinna być oceniana przez właściwe organy, z poszanowaniem obowiązujących procedur i prawa.

Zawody zaufania publicznego każdego dnia realizują zadania o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa, zdrowia, praw obywatelskich i funkcjonowania państwa. Podważanie społecznego zaufania do tych profesji osłabia nie tylko ich przedstawicieli, ale również bezpieczeństwo obywateli i stabilność instytucji publicznych. Apelujemy do wszystkich uczestników życia publicznego: mediów, osób pełniących funkcje publiczne, organizacji społecznych i uczestników debaty publicznej, o odpowiedzialność za słowo oraz budowanie przekazu opartego na faktach, a nie emocjach i uogólnieniach.

Odpowiedzialność za wykonywanie zawodu oraz odpowiedzialność za słowo powinny pozostawać wartościami wzajemnie się uzupełniającymi, służąc ochronie dobra wspólnego i umacnianiu zaufania do państwa oraz jego instytucji. ■

Red., www.kirp.pl

AKCJA PROMOCYJNA WYSZUKIWARKI SZUKAJRADCY.PL

Daj się znaleźć na SzukajRadcy.pl. Dołącz do akcji promocyjnej dla radców prawnych

Krajowa Izba Radców Prawnych zaprasza radców prawnych do udziału w akcji promocyjnej „Daj się znaleźć na SzukajRadcy.pl”. To okazja, aby zadbać o swoją widoczność w serwisie, uzupełnić wizytówkę zawodową, dzielić się wiedzą i dodatkowo zdobyć radcowskie upominki.

SzukajRadcy.pl pomaga osobom poszukującym pomocy prawnej dotrzeć do radców prawnych według lokalizacji i obszaru praktyki. Dobrze przygotowana wizytówka pozwala zaprezentować doświadczenie, zakres świadczonych pomocy prawnej i specjalizację, a publikowane materiały merytoryczne pomagają budować widoczność oraz ekspercki wizerunek online.

Ktoś właśnie szuka pomocy prawnej. Być może w twojej miejscowości i w obszarze prawa, którym zajmujesz się na co dzień. Zadbaj o swoją obecność w serwisie i daj się znaleźć.

WEŹ UDZIAŁ I DAJ SIĘ ZNALEZĆ

W ramach akcji przewidziano dwa rodzaje upominków:

- **Kubek radcowski z grafiką autorstwa Ptasza Staszka** – Możesz go otrzymać za utworzenie kompletnej wizytówki w serwisie SzukajRadcy.pl, zgodnie z warunkami określonymi w regulaminie akcji.
 - **Zestaw trzech przypinek radcowskich** – Możesz go otrzymać za publikację co najmniej sześciu autorskich artykułów merytorycznych spełniających wymagania regulaminu akcji.
- Nagrody przyznawane są według kolejności spełnienia warunków określonych w regulaminie, do wyczerpania zapasów.

DO KIEDY TRWA AKCJA?

Akcja trwa od **1 czerwca 2026 r. do 31 grudnia 2026 r.** i może zakończyć się wcześniej w przypadku wyczerpania puli nagród.

JAK DOŁĄCZYĆ DO AKCJI?

1. Zarejestruj się na e-KIRP

Wejdź na stronę e-KIRP, wybierz opcję „Zarejestruj się”, podaj swoje dane i postępuj zgodnie z dalszymi instrukcjami. Aktywuj konto przez link przesłany na adres e-mail podany podczas rejestracji i ustaw hasło. Twoim loginem będzie numer wpisu na listę radców prawnych.



Jeżeli masz już konto w e-KIRP, po prostu się zaloguj.

2. Utwórz swoją wizytówkę

Po zalogowaniu do e-KIRP kliknij na pulpicie kafelek „Twoja wizytówka”. Uzupełnij profil własnymi treściami oraz wybierz informacje odpowiadające twojej praktyce i specjalizacji. Zadbaj o konkretne, zrozumiałe i aktualne informacje. W przygotowaniu opisu może pomóc dostępny w e-KIRP poradnik „Jak pisać o sobie i swojej kancelarii”.

3. Zadbaj o profesjonalną prezentację

Dodaj aktualne, dobrej jakości zdjęcie, które wzbogaci wizytówkę i ułatwi odbiorcom po-

znanie twojego profilu. Wybierz profesjonalne zdjęcie, najlepiej portretowe, z neutralnym tłem, w stroju biznesowym lub w todzie.

4. Rozwijaj swoją wizytówkę

Publikuj w SzukajRadcy.pl autorskie artykuły merytoryczne oraz dodawaj linki do własnych materiałów, także w formie wideo. Dziеляć się wiedzą i doświadczeniem, pokazujesz obszary swojej praktyki i budujesz rozpoznawalność ekspercką.

DLACZEGO WARTO BYĆ NA SZUKAJRADCY.PL?

Większa widoczność – Wizytówka pozwala zaprezentować informacje o twojej praktyce osobom aktywnie poszukującym pomocy prawnej.

Lepsze dopasowanie – Użytkownicy mogą wyszukiwać radców prawnych według lokalizacji i obszaru praktyki, co pomaga docierać do osób zainteresowanych konkretnym zakresem pomocy.

Budowanie zaufania – Prezentując doświadczenie, obszary praktyki i własne materiały merytoryczne, możesz wzmacniać swój profesjonalny wizerunek online i pokazywać wiedzę w konkretnych dziedzinach prawa.

DAJ SIĘ ZNALEZĆ

Uzupełnij swoją wizytówkę, pokaż, czym się zajmujesz, i dziel się wiedzą.

Dotłącz do akcji „Daj się znaleźć na SzukajRadcy.pl”.

Szczegółowe zasady udziału, warunki otrzymania nagród oraz wymagania dotyczące wizytówek i artykułów określa regulamin akcji promocyjnej „Daj się znaleźć na SzukajRadcy.pl”. ■

Red., www.kirp.pl

SPARTAKIADA PRAWNIKÓW 2026

Radcowie prawni na start

Krajowa Izba Radców Prawnych, jako partner Letniej Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników 2026, zaprasza w szczególności radców prawnych i aplikantów radcowskich do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu sportowym, które odbędzie się w dniach 16–20 września 2026 r. we Władystawowie. Do udziału zapraszamy również przedstawicieli pozostałych zawodów prawniczych oraz osoby mające wykształcenie prawnicze.

Po ubiegłorocznej edycji w Szczyrku uczestnicy spotkają się tym razem nad polskim morzem. Władystawowo i Cetniewo tworzą doskonałe warunki zarówno do sportowej rywalizacji, jak i wypoczynku oraz integracji środowiska prawniczego.



Spartakiada Prawników to największe wydarzenie sportowe środowiska prawniczego w Polsce. Co roku gromadzi radców prawnych, adwokatów, sędziów, prokuratorów, notariuszy, ko-morników, aplikantów oraz absolwentów prawa z całego kraju. W programie przewidziano kilkanaście konkurencji sportowych – zarówno indywidualnych, jak i drużynowych – dostosowanych do różnych poziomów zaawansowania.

Szczegółowe informacje dotyczące programu wydarzenia, dyscyplin sportowych oraz zasad uczestnictwa dostępne są na stronie organizatora: www.spartakiadaprawnikow.eu. ■

Red., www.kirp.pl

OIRP W BIAŁYMSTOKU

Sezon pełen rozwoju i integracji

Maj i czerwiec stały w białostockiej izbie pod znakiem intensywnej działalności szkoleniowej i integracyjnej.

Na początku miesiąca tradycyjnie nasi przedstawiciele w Białymstoku i w Łomży wzięli udział w uroczystościach z okazji święta Konstytucji 3 maja, członkowie Komisji ds. Współpracy Zagranicznej i Praw Człowieka wystąpili zaś jako eksperci na wydarzeniach XXII Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Nasza izba aktywnie promowała też zawód radcy prawnego w trakcie Nocy Otwartych Sądów. Komisja ds. Nowych Technologii zorganizowała ciesząc się dużym powodzeniem meet-up na temat najważniejszych regulacji Data&AI. 15 maja odbyło się Zgromadzenie Delegatów OIRP w Białymstoku które bez zastrzeżeń zatwierdziło wszystkie uchwały związane z działalnością organów izby. Tego samego dnia przedstawiciele OIRP uczestniczyli też w „Śniadaniu z Arbitrażem” zorganizowanym przez Wschodni Sąd Arbitrażowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej. Arbitrażowi poświęcone było także Wiosenne Sympozjum Szkoleniowe w Warchałach. Wykłady poprowadzili uznani eksperci: sędzia Tomasz Kałużny oraz prezes IPH Jarosław Andrychowicz. Pod koniec miesiąca na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku odbyło się szkolenie „Responsible AI jako przewaga konkurencyjna”, które w imieniu OIRP w Białymstoku poprowadziła r. pr. Adriana Jarczyńska. Czerwiec przyniósł szczyt działalności szkoleniowej izby. We współpracy z Europejskim Stowarzyszeniem Prawników AEA-EAL zorganizowaliśmy webinar poświęcony praktycznym aspektom cyfryzacji w pracy radcy prawnego, w siedzibie OIRP w Białymstoku odbył się Dzień Otwarty, zaś w Serwach – szkolenie wyjazdowe aplikantów. Kulminacją miesiąca było uroczyste ślubowanie radców prawnych 30 czerwca w Pałacu Branickich. ■

Urszula Luiza Sienkiewicz



Fot. OIRP w Białymstoku

OIRP W BYDGOSZCZY

Radcowie odkrywają historię miasta w jubileuszowym roku

Rok 2026 jest dla Bydgoszczy szczególny. Obchodzimy 680. rocznicę nadania praw miejskich. Z tej okazji koleżanki i koledzy z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy uczestniczyli w wydarzeniach przybliżających historię miasta i jego mieszkańców.



Fot. OIRP w Bydgoszczy

16 maja odbył się „Spacer z historią”, podczas którego uczestnicy poznawali miejsca związane z dziejami Bydgoszczy oraz interesujące fakty dotyczące bydgoskich prawników. Była to okazja do odkrycia mniej znanych kart lokalnej historii oraz poznania osób, które na przestrzeni lat współtworzyły środowisko prawnicze miasta.

Kolejnym punktem jubileuszowych aktywności była wizyta w Explozeum, która odbyła się 27 czerwca. To wyjątkowe miejsce mieści się na terenie dawnej fabryki materiałów wybuchowych z okresu II wojny światowej. Zachowane obiekty przemysłowe oraz nowoczesne ekspozycje pozwalają poznać historię jednego z największych tego typu zakładów w Europie oraz losy ludzi związanych z jego funkcjonowaniem.

Oba wydarzenia były nie tylko okazją do poszerzenia wiedzy o historii Bydgoszczy, lecz także do integracji środowiska radców prawnych. ■

Katarzyna Kruszczyńska

OIRP W GDAŃSKU

Edukacja prawna, współpraca międzynarodowa i integracja

Ostatnie tygodnie w OIRP w Gdańsku dobrze pokazują, jak szeroki jest dziś zakres aktywności naszego samorządu. Obok spraw organizacyjnych i zawodowych ważne miejsce zajmują edukacja prawna, współpraca międzynarodowa, nowe technologie, mediacja oraz działania budujące wspólnotę radców prawnych i aplikantów.

Jednym z najważniejszych wydarzeń tego okresu był XII Pomorski Rajd Pieszy Radców Prawnych w Łebie. To inicjatywa, która od lat ma szczególne znaczenie dla naszej izby, ponieważ łączy aktywny wypoczynek z możliwością spokojnego spotkania, rozmowy i budowania relacji poza codziennym rytmem pracy.



Fot. OIRP w Gdańsku

Ważnym punktem ostatnich tygodni było także Zgromadzenie Delegatów OIRP w Gdańsku, podczas którego podsumowano działalność izby, w tym rozwój projektów samorządowych, inicjatywy szkoleniowe oraz pracę komisji i zespołów. Równolegle kontynuowano działania edukacyjne i proobywatelskie. Radczynie prawne prowadziły zajęcia dla dzieci i młodzieży, uczestniczyły w Nocy Otwartych Sądów, a także promowały mediację i alternatywne metody rozwiązywania sporów.

Izba była również obecna na arenie międzynarodowej. Przedstawiciele OIRP w Gdańsku uczestniczyli w spotkaniu zaprzyjaźnionych izb prawniczych w Exeter oraz w wydarzeniach Federacji Adwokatów Europejskich w Paryżu i Bukareszcie. Dyskutowano tam m.in. o sztucznej inteligencji, tajemnicy zawodowej, AML i wyzwaniach stojących przed zawodami prawniczymi.

Istotne były również działania dotyczące równości i sprawczości zawodowej. Odbyło się pierwsze spotkanie Zespołu ds. Kobiet, a izba objęła patronatem konferencję „Stoneczko, zrób mi kawę”. Całość dopełniły wydarzenia sportowe, rodzinne i kulturalne. ■

Krzysztof Jóźwiak

OIRP W KIELCACH

Integracyjny sptyw kajakowy

W maju odbył się tradycyjny, siódmy już sptyw kajakowy z kielecką izbą.

Natura zaofierowała nam to, co najpiękniejsze – orzeźwiający deszcz, promienie słońca, ciepły otulający wiatr, piękne krajobrazy Ponidzia, relaks i spokój. Rekordowa grupa 40 uczestników miała okazję podczas sptywu wziąć udział w konkursie wiedzy



Fot. OIRP w Kielcach

o Ponidziu i o historii sptywów OIRP w Kielcach. Nie obyło się też bez przygód – konieczne stało się wyciąganie z chłodnej Nidy ważącego 300 kg kajaka z wodą..., ale radcowie prawni z kieleckiej izby nigdy się nie poddają. ■

Aleksandra Sutowicz

OIRP W KOSZALINIE

Promocja zawodu i uroczyste świętowanie Dnia Radcy Prawnego

Radcowie OIRP w Koszalinie wzięli udział 22 maja w Nocy Otwartych Sądów, przedstawiając zawód radcy prawnego w Sądzie Okręgowym w Koszalinie, Sądzie Rejonowym w Koszalinie, Sądzie Rejonowym w Stawnie oraz w Sądzie Rejonowym w Słupsku.

Członkowie izby uczestniczyli także w lokalnych wydarzeniach: Crodzinnym festynie w Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn” w Słupsku, rodzinnym pikniku w Koszalinie z okazji Dnia Dziecka, połączone z akcją charytatywną na rzecz Fundacji Magia, oraz w wydarzeniu zorganizowanym przez Archiwum Państwowe w Koszalinie z okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów oraz Dnia Dziecka „Archiwek i Przyjaciele”.

Z kolei 12 czerwca odbyło się coroczne spotkanie radców prawnych koszalińskiej izby ze studentami Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku, w cyklu Radca Prawny na Uczelni. Opowiedziano o tym, jak wygląda droga do zawodu radcy prawnego – od egzaminu wstępnego przez aplikację radcowską aż po egzamin



Fot. OIRP w Koszalinie

zawodowy, a także o możliwościach wykonywania zawodu radcy prawnego oraz o różnych ścieżkach kariery zawodowej.

27 czerwca świętowaliśmy Dzień Radcy Prawnego w Baltyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie. Był to wyjątkowy wieczór pełen spotkań, rozmów i wspólnego celebrowania naszego zawodu. Podkreślono znaczenie ostatniej nowelizacji ustawy o radcach prawnych, wskazując na dalsze wzmacnianie pozycji zawodu radcy prawnego. Nie zabrakło również serdecznych życzeń skierowanych do wszystkich członków naszego samorządu. ■

Marta Kozłowska

OIRP W LUBLINIE

Piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego

W sobotę 27 czerwca teren obiektu Relaks. Kuchnia i Sport w Dąbrowicy ponownie zamienił się w miejsce pełne uśmiechów, rozmów i rodzinnej atmosfery. To właśnie tam odbył się piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego – jedno z największych i najbardziej wyczekiwanych wydarzeń integracyjnych organizowanych przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Lublinie.

Jak co roku nie zabrakło radców prawnych z rodzinami oraz licznych gości, którzy wspólnie udowodnili, że integracja to najlepszy przepis na udane rozpoczęcie wakacji.

Gości powitała Dziekan Rady OIRP w Lublinie Anna Fermus-Bobowiec, której towarzyszył cały skład Prezydium Rady i rzecznik prasowy, dziękując wszystkim za obecność i zaangażowanie w życie samorządu. W wydarzeniu uczestniczyli również zaproszeni goście, wśród których znaleźli się m.in. Wiceprezesa KRRP Bartosz Opaliński i Tomasz Scheffler, Dziekan Rady OIRP w Toruniu Dorota Sylwestrzak, Wicedziekan Rady OIRP w Bydgoszczy Michał Rościszewski, przedstawiciele Lubelskiej Izby Lekarskiej – prezes Dariusz Samborski oraz wiceprezesa Leszek Buk i Andrzej Ciołko, dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie Jarosław Ederński, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS Jarosław Kostrubiec. Ich obecność była wyrazem wieloletniej współpracy i dobrych relacji, jakie OIRP w Lublinie rozwija z przedstawicielami środowiska naukowego, instytucji publicznych i innych samorządów zawodowych.



Fot. OIRP w Lublinie

Jednym z najbardziej uroczystych momentów wydarzenia było wręczenie złotych i srebrnych odznak „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wyróżnienia otrzymało 11 radców prawnych OIRP w Lublinie. Wszystkim odznaczonym jeszcze raz składamy serdeczne gratulacje.

Tegoroczna frekwencja mówi sama za siebie. W pikniku uczestniczyło ponad 770 osób, co po raz kolejny potwierdziło, że Dzień Radcy Prawnego na stałe wpisną się w kalendarz najważniejszych wydarzeń OIRP w Lublinie. ■

Ewa Urbanowicz

OIRP W OLSZTYNIE

Nowa siedziba OIRP rośnie w górę. Ruszyły prace na wyższych kondygnacjach

Maj i czerwiec stały w olsztyńskiej izbie pod znakiem intensywnych prac budowlanych. W nowym obiekcie izby przy ul. Artilleryjskiej 3S ruszył właśnie kolejny etap modernizacji.

Choć oficjalne otwarcie nowej siedziby miało miejsce w 2024 roku, dotychczas do pełnej dyspozycji samorządu i interesantów oddany był wyłącznie parter budynku. Obecnie przyszedł czas na zagospodarowanie pozostałej przestrzeni. Robotnicy wkroczyli na kolejne trzy piętra zabytkowego, powojenskogo obiektu.



Fot. OIRP w Olsztynie

O postępach prac rozmawiano podczas kolejnej rady budowy, która odbyła się w środę 1 lipca. Jak podkreśla Dziekan Rady OIRP w Olsztynie Michał Korwek, inwestycja przebiega w pełni planowo. Na remontowanych kondygnacjach trwają zaawansowane prace wykończeniowe oraz instalacyjne. Docelowo na wyższych piętrach powstaną m.in. nowoczesne, świetnie wyposażone sale wykładowe i szkoleniowe. Posłużą one zarówno radcom prawnym podnoszącym swoje kwalifikacje, jak i aplikantom przygotowującym się do zawodu. Rozbudowa infrastruktury pozwoli na skonsolidowanie wszystkich działań edukacyjnych i samorządowych w jednym miejscu, znacząco podnosząc prestiż oraz komfort pracy olsztyńskiej izby. ■

Filip Wichrowski

OIRP W POZNANIU

Rodzinny piknik z okazji Dnia Radcy Prawnego

Ostatni okres w życiu poznańskiej izby koncentrował się na obchodach Dnia Radcy Prawnego, który jak co roku uświetnił piknik „Zaczarowany ogród”, tym razem w konwencji bajek i fantastyki. Wydarzenie miało miejsce 20 czerwca w Ogrodzie Dendrologicznym Uniwersytetu Przyrodniczego.

Piknik zgromadził blisko tysiąc uczestników – radców prawnych, aplikantów oraz ich najbliższych. Tego dnia słoneczny i bezdeszczowy ogród dendrologiczny był pełen kolorów, muzyki i dobrej energii. Na uczestników czekały liczne atrakcje inspirowane motywem zaczarowanego ogrodu – kreatywne warsztaty twórcze, animacje, teatrzyk, pokaz iluzji dla dzieci w ramach programu Alicja w Krainie Czarów, gry, zajęcia jogi i tai-chi, którym towarzyszyła muzyka na żywo. Równolegle na Jeziorze Kierskim w Poznaniu odbyły się XIII Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana Rady OIRP w Poznaniu.

Wcześniej, 11 czerwca, w Sądzie Okręgowym w Poznaniu prezes Sądu Okręgowego, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu oraz Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych



Fot. OIRP w Poznaniu

w Poznaniu Henryk Kuligowski podpisali Zbiór dobrych praktyk. Dokument ma być praktycznym rozwinięciem ogólnych zasad etyki, mającym na celu ułatwienie komunikacji i współpracy między sądami powszechnymi a profesjonalnymi pełnomocnikami oraz doskonalenie praktyki sądowej.

Ostatnie miesiące to czas wyzwań i rywalizacji sportowych. Czerwiec otworzyliśmy splotem kajakowym rzeką Wełną, następnie odbyły się Turniej Piłki Nożnej Mężczyzn o Puchar Dziekana Rady OIRP w Poznaniu oraz XIII Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym.

Na uwagę zasługują także aktywności naszych radców prawnych w akcji Noc Otwartych Sądów oraz w... „Procesie Czarownicy”, który odbył się na festiwalu fantastyki Pyrkon 2026 (nasza radczyni występowała w charakterze pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego). 16 czerwca odbyła się czwarta edycja cyklu „Wyzwania Prawniczek” pod hasłem „Prawniczki patrzą w przyszłość”. W konferencji wzięło udział niemal 200 osób.

W maju poznańska izba gościła skarbników i księgowych okręgowych izb oraz skarbnika KIRP. Spotkanie, któremu towarzyszyło szkolenie, miało na celu wymianę doświadczeń. ■

Maciej Bedyński

OIRP W WARSZAWIE

„Strefa Prawnika Przedsiębiorstw” – cykl warsztatów dla prawników in-house

Od marca do czerwca warszawska izba wraz z Polskim Stowarzyszeniem Prawników Przedsiębiorstw zaprasza stołecznych radców prawnych do udziału w cyklu warsztatów „Strefa Prawnika Przedsiębiorstw”.

W ramach projektu, przygotowanego z myślą o prawnikach in-house, zorganizowane zostały cztery trzygodzinne warsztaty obejmujące tematy istotne dla radców prawnych zatrudnionych w przedsiębiorstwach, takie jak: identyfikacja i kategoryzacja ryzyk w spółce, prawo pracy w spółce – między działem prawnym a HR, optymalizacja pracy prawnika, AI Governance.

Wszystkie warsztaty – m.in. dzięki współpracy z PSPP – prowadzone były przez wysokiej klasy specjalistów i świetnych prowadzących.

Zajęcia z cyklu „Strefa Prawnika Przedsiębiorstw” cieszyły się dużym zainteresowaniem członków stołecznego samorządu radcowskiego. Uczestnicy docenili warsztaty koncentrujące się na praktycznym podejściu do poruszanych tematów, opartym na rzeczywistych analizach, case studies i symulacjach – zakładających aktywne zaangażowanie w pracę na przykładach oraz wspólne ćwiczenia. ■

Milena Więckowska



Fot. OIRP w Warszawie

OIRP WE WROCŁAWIU

Radcowie na 18. Wrocławskim Marszu Równości

Tęczowe stanowisko w Miasteczku Równości oraz aktywny udział w Marszu Równości to już stała tradycja wrocławskiego samorządu radcowskiego. 30 maja wzięliśmy udział w 18. Wrocławskim Marszu Równości, potwierdzając, że jako profesjonalni pełnomocnicy jesteśmy tam, gdzie toczy się ważne życie społeczne i gdzie debatuje się o fundamentach państwa prawa.

Podczas wydarzenia nasze stanowisko stało się punktem wymiany doświadczeń i merytorycznej dyskusji. Radczyni, radcowie oraz aplikantki i aplikanci wrocławskiej izby z zaangażowaniem odpowiadali na pytania dotyczące prawnej ochrony społeczności LGBTQ+. Dialog z mieszkańcami pozwolił przybliżyć rolę radcy prawnego jako gwaranta przestrzegania praw człowieka i przeciwdziałania dyskryminacji.



Fot. OIRP we Wrocławiu

Istotnym elementem naszej obecności był również udział r. pr. Doroty Seweryn-Stawarz, Przewodniczącej Komisji ds. Praw Człowieka i Praworządności OIRP we Wrocławiu, w panelu dyskusyjnym dotyczącym wyzwań równościowych. Głos naszej reprezentantki podkreślił wagę aktywnej postawy samorządu w procesach budowania otwartego społeczeństwa.

Duże zainteresowanie mediów naszym udziałem jest sygnałem, że obecność przedstawicieli zawodów zaufania publicznego w debacie publicznej na tematy społeczne jest wyczekiwana i pożądana. ■

Aleksandra Pakuła

OIRP W SZCZECINIE

Integracja, sport i edukacja prawna

27 czerwca w parku linowym Tarzania odbyło się pełne atrakcji wydarzenie dla radców prawnych i ich rodzin.

Dorośli i młodzież bawili się na linach, najmłodsi zaś mogli poszaleć na dmuchańcach, dla wszystkich zaś były kietbaski, wata cukrowa i popcorn oraz integracja przy wspólnym ognisku. To był znakomity czas wspólnej zabawy i integracji oraz wspólnego rozpoczęcia wakacji.

Z kolei 10 czerwca nasi wspaniali piłkarze zajęli trzecie miejsce w silnie obsadzonym, 12-drużynowym Charytatywnym Turnieju o Puchar Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Jedyną porażkę ponieśli, przegrywając 1:0 w półfinale z późniejszymi triumfatorami zawodów.

W derbach zawodów zaufania publicznego nasi zawodnicy pokonali drużynę adwokatów, eliminując ją z turnieju. Nasz zespół wystąpił w składzie: Krystian Makowski – Michał Pomianowski,



Fot. OIRP w Szczecinie

Radostaw Jagodziński, Mateusz Mulewski, Artur Lamenta, Kuba Sosnowski, Tomasz Konarzewski, Artur Tobolewski, Piotr Myśko. Niebieską drużynę do walki zagrzewali dziekani Piotr Sydor i Przemysław Mijał oraz członek Rady Anna Myśko.

22 maja przedstawiciele naszej izby wzięli aktywny udział w kolejnej edycji Nocy Otwartych Sądów – wyjątkowym wydarzeniu mającym na celu przybliżenie obywatelom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz edukację prawną w przystępnej, otwartej formule. Nasz radcowski team obecny był w trzech lokalizacjach: Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie, Sądzie Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie i Sądzie Rejonowym w Stargardzie.

Dla odwiedzających sądy – zarówno tych starszych, jak i najmłodszych, którzy z zaciekawieniem odkrywali tajniki sal rozpraw – przygotowaliśmy mnóstwo izbowych gadżetów. Upominki cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i stały się miłym akcentem naszych dyskusji o prawie. ■

Jakub Cieśliński

OIRP W ZIELONEJ GÓRZE

Promocja zawodu, edukacja prawna i konferencja naukowa

Radcowie prawni i aplikanci radcowscy zielonogórskiej izby uczestniczyli 22 maja w Nocy Otwartych Sądów, wspierając wydarzenia organizowane w sądach w Zielonej Górze, Świebodzinie, Żarach. Udział przedstawicieli samorządu radcowskiego był okazją do przybliżenia mieszkańcom zawodu radcy prawnego oraz popularyzowania wiedzy o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości przez spotkania, rozmowy i wydarzenia edukacyjne.



Fot. OIRP w Zielonej Górze

Drużyna „Win&Win”, reprezentująca OIRP w Zielonej Górze, zdobyła trzecie miejsce w Turnieju Negocyjnym 2026. Zespół tworzyli aplikanci radcowscy: Mariusz Białas, Katarzyna Kwiatkowska, Małgorzata Knop. To sukces potwierdzający wysoki poziom przygotowania przyszłych radców prawnych oraz skuteczność szkolenia prowadzonego przez OIRP w Zielonej Górze.

Z kolei w dniach 12–14 maja w Zielonej Górze odbyło się Polsko-Niemieckie Forum Prawnicze oraz Międzynarodowa Konferencja naukowa „Cudzoziemiec przed sądem”, współorganizowane przez OIRP w Zielonej Górze, OIRP we Wrocławiu, OIRP w Wałbrzychu, OIRP w Opolu, Krajową Izbę Radców Prawnych oraz Uniwersytet Zielonogórski. Wydarzenie zgromadziło wybitnych ekspertów z Polski i zagranicy, którzy dyskutowali o wyzwaniach związanych z udziałem cudzoziemców w postępowaniach sądowych oraz współpracy międzynarodowej w obszarze prawa. ■

Danuta Kempa

NASZYM CELEM JEST MIEĆ NAJLEPSZYCH PRAWNIKÓW NA RYNKU USŁUG PRAWNICZYCH

Rozmowa z r. pr. Dianą Świątkowską, członkiem Prezydium KRRP, przewodniczącą Komisji Doskonalenia Zawodowego.

■ **Kończy się trzyletni cykl rozliczeniowy doskonalenia zawodowego. W grudniu radcowie prawni będą musieli wykazać się 40-punktowym dorobkiem szkoleniowym. Jak radcowie radzą sobie z tym obowiązkiem?**

Nasze analizy pokazują, że radcowie prawni odpowiedzialnie podchodzą do obowiązku doskonalenia zawodowego i wymogu uzyskania 40 punktów w trzyletnim cyklu szkoleniowym. Jak co roku obserwujemy jednak pewną prawidłowość – najwięcej punktów radcowie zdobywają w końcowym okresie cyklu. To właśnie wtedy wielu z nich przypomina sobie również, że w poprzednich latach uczestniczyli w szkoleniach, za które zdobyli punkty, ale nie zostały one wcześniej zaewidencjonowane.

Jednocześnie jest grupa radców prawnych, którzy do doskonalenia zawodowego podchodzą bardzo systematycznie i konsekwentnie dbają o aktualizowanie swojej wiedzy przez cały okres trwania cyklu szkoleniowego. Choć nie jest to najliczniejsza grupa, wyraźnie widać ją w naszych statystykach – niezależnie od tego, czy cykl dopiero się rozpoczyna, czy, tak jak obecnie, zbliża się do końca.

■ **Jaki odsetek radców prawnych już spełnił ten obowiązek?**

Według danych na połowę lipca mamy wyszkolonych już ponad 21 tys. radców prawnych, czyli 43 proc. Można więc powiedzieć, że idziemy w dobrym kierunku, bo to jest wynik porównywalny z rezultatem osiągniętym w analogicznym okresie poprzedniego cyklu szkoleniowego, który jest dla nas punktem odniesienia. W poprzednim cyklu wymóg spełniło ok. 94 proc. radców prawnych i to jest wynik, o który w Komisji Doskonalenia Zawodowego i w Komitecie ds. Doskonalenia Zawodowego KRRP oraz w izbach okręgowych walczyliśmy. Naszym wspólnym celem jest to, żeby mieć najlepszych prawników na rynku usług prawniczych.

■ **Niespełnienie wymogu punktowego w okresie rozliczeniowym jest deliktem dyscyplinarnym. Co właściwie za to grozi?**

Istotnie niewypełnienie tego obowiązku jest deliktem dyscyplinarnym. Warto jednak podkreślić, że samorząd nie działa w tym zakresie w sposób represyjny. Naszym celem nie jest karanie, lecz budowanie wysokich standardów wykonywania zawodu i wspieranie radców prawnych w stałym podnoszeniu kwalifikacji.

Doświadczenie pokazuje, że wiele postępowań dyscyplinarnych wynika z tego, iż część radców prawnych przypomina



Fot. Archiwum KIRP

DIANA ŚWIĄTKOWSKA

Radca prawny, absolwentka Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego (2010). Na rzecz samorządu pracuje od 2017 r. Członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Wałbrzychu XI i XII kadencji. W rodzimej izbie zajmuje się integracją oraz doskonaleniem zawodowym. Członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych XII kadencji i przewodnicząca Komisji Doskonalenia Zawodowego KRRP.

W swojej praktyce specjalizuje się w prawie spółdzielczym, prawie spółek handlowych, a także windykacji należności.

sobie o obowiązku wykazania zdobytych punktów dopiero wtedy, gdy postępowanie zostało już wszczęte. Dlatego apeluję, aby nie odkładać tego na ostatnią chwilę i zadbać o uzupełnienie oraz wykazanie dorobku szkoleniowego jeszcze przed zakończeniem cyklu rozliczeniowego. Pozwala to uniknąć niepotrzebnych postępowań dyscyplinarnych i związanych z nimi formalności, które są obciążające zarówno dla radców prawnych, jak i dla organów samorządu.

■ **Punkty nietrudno zdobyć. Na samej platformie szkoleniowej e-KIRP jest 327 ofert szkoleniowych.**

Oferta szkoleniowa jest dziś bardzo bogata i możliwości zdobywania punktów jest naprawdę wiele. Powiem więcej – nigdy wcześniej radcowie prawni nie mieli do dyspozycji tak szerokiego wachlarza form doskonalenia zawodowego. Oferujemy webinary, słuchowiska, kompleksowe kursy e-learningowe, warsztaty, a także transmisje i nagrania z konferencji. Dzięki temu każdy może wybrać temat odpowiadający swojej specjalizacji oraz formę nauki najlepiej dopasowaną do rytmu pracy.

Warto również pamiętać, że szkolenia organizuje nie tylko KIRP. Bardzo bogatą, aktualną i atrakcyjną ofertę przygotowują także okręgowe izby radców prawnych.

W praktyce zdobycie 40 punktów w stosunkowo krótkim czasie nie wymaga nadzwyczajnego wysiłku. Co więcej, punkty można uzyskać również w inny sposób przewidziany regulaminem, m.in. przez publikację artykułów naukowych, glos czy uzyskanie stopnia lub tytułu naukowego.

Szukając uzasadnienia dla potrzeby doskonalenia zawodowego, powinniśmy przede wszystkim pamiętać o naszej odpowiedzialności wobec klientów. Prawo nieustannie się zmienia, pojawiają się nowe orzeczenia, wyzwania i specjalizacje, dlatego aktualizowanie wiedzy jest naturalnym elementem wykonywania zawodu radcy prawnego. I właśnie taką tendencję obserwujemy – radcowie prawni szkolą się nie dlatego, że nakłada na nich taki obowiązek regulamin, ale przede wszystkim po to, aby świadczyć klientom profesjonalną pomoc prawną na najwyższym poziomie.

Dziś wyzwaniem nie jest dostępność szkoleń, lecz wybór tematu i formy najlepiej odpowiadających indywidualnym potrzebom. Ta decyzja zawsze należy do radcy prawnego. My możemy jedynie tworzyć jak najszerszą ofertę i zachęcać do stałego poszerzania wiedzy, proponując aktualne zagadnienia oraz możliwie najbardziej dostępne formy kształcenia.

■ **Pomijając kwestię obowiązku, zawsze jest pytanie, co to szkolenie da?**

Odpowiedź jest prosta – przede wszystkim pozwoli jeszcze lepiej wykonywać zawód i świadczyć usługi na najwyższym poziomie.

Szukając uzasadnienia dla potrzeby doskonalenia zawodowego, powinniśmy przede wszystkim pamiętać o naszej odpowiedzialności wobec klientów. Prawo nieustannie się zmienia, pojawiają się nowe orzeczenia, wyzwania i specjalizacje, dlatego aktualizowanie wiedzy jest naturalnym elementem

wykonywania zawodu radcy prawnego. I właśnie taką tendencję obserwujemy – radcowie prawni szkolą się nie dlatego, że nakłada na nich taki obowiązek regulamin, ale przede wszystkim po to, aby świadczyć klientom profesjonalną pomoc prawną na najwyższym poziomie.

■ **Czy szkolenia organizowane na poziomie centralnym nie są konkurencyjne wobec szkoleń izbowych?**

Między ofertą szkoleniową okręgowych izb radców prawnych a ofertą KIRP nie ma konkurencji. To system wzajemnie się uzupełniających szkoleń. Izby bardzo dobrze rozpoznają potrzeby swoich członków i często organizują szkolenia dotyczące zagadnień istotnych z perspektywy lokalnej praktyki, choćby wynikających z orzecznictwa danej apelacji. Z kolei KIRP koncentruje się na tematach o charakterze ogólnopolskim, istotnych dla całego środowiska.

Jednocześnie dbamy o to, aby korzystać z najlepszych doświadczeń izb. Jeżeli jakieś szkolenie lub wykładowca z izby cieszą się wyjątkowym zainteresowaniem, zabiegamy o pozyskanie takiego szkolenia na platformę e-KIRP, aby mogli z niego skorzystać radcowie prawni z całej Polski. Zdarza się również, że same izby zgłaszają swoich wykładowców do współpracy.

Wymianie doświadczeń służy także powołany w tej kadencji Komitet ds. Doskonalenia Zawodowego KRRP, w którym przedstawiciele izb dzielą się dobrymi praktykami, omawiają potrzeby szkoleniowe i inspirują się nawzajem. Dzięki temu łatwiej budować spójną i komplementarną ofertę, bez niepotrzebnego powielania tematów.

Najważniejsze jest jednak to, że wszyscy realizujemy ten sam cel – zapewnienie radcom prawnym dostępu do wysokiej jakości szkoleń i wspieranie ich w stałym podnoszeniu kwalifikacji. Oferta izb i KIRP tworzy jeden, współpracujący ze sobą system doskonalenia zawodowego. Radcowie prawni są już do tego przyzwyczajeni – wielu z nich rozpoczyna poszukiwanie szkolenia od platformy e-KIRP, lecz równie chętnie korzysta z oferty izb okręgowych. Ta synergia jest dziś jedną z największych zalet naszego systemu doskonalenia zawodowego.

■ **Czy oferowane szkolenia są bezpłatne, czy też za niektóre trzeba zapłacić?**

Wszystkie szkolenia organizowane przez Komisję Doskonalenia Zawodowego KRRP są bezpłatne i są dostępne na platformie e-KIRP, z tym że my nie prowadzimy szkoleń stacjonarnych. W przypadku szkoleń organizowanych w izbach okręgowych z tą odpłatnością jest różnie, bo każda izba w tej sprawie podejmuje decyzje suwerennie.

■ **Która forma szkoleń jest w tej chwili najpopularniejsza i najbardziej ceniona przez radców prawnych?**

Największą popularnością cieszą się szkolenia online trwające około 90 minut, w oprawie z prezentacją multimedialną. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się także słuchowiska, nowość na naszej platformie, czyli podcasty edukacyjne. Trwają około 20 minut, za ich ukończenie przysługuje jeden punkt szkoleniowy, a ich ogromną zaletą jest elastyczność – można z nich korzystać w drodze do pracy, podczas podróży czy wykonywania codziennych czynności. Oczywiście nie każdy temat da się przedstawić w tej formule, dlatego traktujemy

Chcemy, aby radcowie prawni nie tylko poznawali możliwości, jakie dają nowoczesne narzędzia, ale przede wszystkim korzystali z nich w sposób świadomy, bezpieczny i zgodny z zasadami wykonywania zawodu.

ją jako uzupełnienie, a nie zastępstwo dla bardziej rozbudowanych szkoleń. Pracujemy również nad wprowadzeniem do oferty wideopodcastów, odpowiadając na zmieniające się preferencje uczestników.

Dużą wagę przywiązujemy do opinii samych radców prawnych. Regularnie przekazują nam pomysły dotyczące nowych form kształcenia, rozwiązań stosowanych w innych branżach czy tematów, które warto uwzględnić w programie szkoleń. To dla nas bardzo cenne wskazówki, bo chcemy, aby oferta była nie tylko merytorycznie wartościowa, ale także jak najlepiej dopasowana do potrzeb i sposobu pracy współczesnych radców prawnych.

Obecnie dużym zainteresowaniem cieszą się przede wszystkim szkolenia dotyczące nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji. To naturalna odpowiedź na zmiany, które zachodzą w wykonywaniu zawodu radcy prawnego. Chcemy, aby radcowie prawni nie tylko poznawali możliwości, jakie dają nowoczesne narzędzia, ale przede wszystkim korzystali z nich w sposób świadomy, bezpieczny i zgodny z zasadami wykonywania zawodu.

Oczywiście dużą popularnością nadal cieszą się szkolenia rozwijające tzw. umiejętności twarde, czyli dotyczące aktualnych zmian legislacyjnych, orzecznictwa czy praktycznych aspektów stosowania prawa. Jednocześnie obserwujemy bardzo ciekawy trend – coraz więcej radców prawnych sięga również po szkolenia z zakresu umiejętności miękkich.

W tym obszarze szczególnie ważny staje się temat dobrostanu zawodowego. Przygotowujemy cykl poświęcony właśnie temu zagadnieniu, który będzie okazją nie tylko do zdobycia wiedzy, ale także do refleksji nad własnym sposobem funkcjonowania w zawodzie. Zawód radcy prawnego wiąże się przecież z dużą odpowiedzialnością – odpowiadamy za ważne decyzje naszych klientów, często dotyczące ich spraw zawodowych, majątkowych czy osobistych. To naturalnie może powodować stres i obciążenie psychiczne. Dlatego coraz większe znaczenie będą miały szkolenia, które pomagają rozpoznawać symptomy przeciążenia czy wypalenia zawodowego oraz pokazują, jak skutecznie dbać o własną kondycję psychiczną. Doskonalenie zawodowe to bowiem nie tylko aktualizowanie wiedzy prawniczej, lecz również rozwijanie kompetencji, które pozwalają długofalowo i dobrze wykonywać ten wymagający zawód.

■ **Jedną z form przeciwdziałania takim kryzysom jest wymiana doświadczeń, o którą najłatwiej na szkoleniach stacjonarnych.**

Szkolenia stacjonarne cieszą się dużą popularnością w okręgowych izbach. Dostrzegam ich ogromne znaczenie i bardzo cenię integracyjny charakter. Nawet jeśli szkolenie odbywa się w tygodniu i trwa zaledwie kilka godzin, daje możliwość budowania relacji między radcami prawnymi, a przede

wszystkim – bezpośredniego kontaktu. Możemy spotkać się z koleżankami i kolegami, którzy mierzą się z podobnymi wyzwaniami, porozmawiać o doświadczeniach i wymienić się spostrzeżeniami. Ma to szczególne znaczenie, ponieważ wielu z nas wykonuje zawód w formie indywidualnych kancelarii, gdzie na co dzień brakuje przestrzeni do swobodnej wymiany poglądów i dyskusji z innymi prawnikami.

Na poziomie ogólnokrajowym takie szkolenia organizuje Fundacja Subsidio Venire, z którą współpraca układa się bardzo dobrze.

■ **A jakie są plany szkoleniowe na najbliższe miesiące? Mówiła pani o wideopodcastach, czy one się pojawiają?**

Oczywiście będziemy rozwijać tę ofertę. Stale zastanawiamy się też, jak urozmaicić ją o dodatkowe formy szkoleń. Jest tu jednak pewne ograniczenie, ponieważ katalog dostępnych form jest już określony. Jeżeli na rynku pojawią się nowe rozwiązania, będziemy analizować, czy i w jakim zakresie można je wdrożyć również u nas, na platformie e-KIRP.

Obecnie jednym z najważniejszych zadań Komisji Doskonalenia Zawodowego jest aktualizacja szkoleń, które już mamy w ofercie, a także przygotowywanie nowych nagrań w miejsce tych materiałów, które z różnych powodów straciły aktualność.

Jednym z najważniejszych celów Komisji Doskonalenia Zawodowego na najbliższy czas jest motywowanie radców prawnych do stałego podnoszenia kwalifikacji – nie tylko w ostatnim półroczu cyklu szkoleniowego, ale przez cały czas wykonywania zawodu.

Chcemy również poszerzać ofertę o tematy istotne z punktu widzenia radców prawnych. Szczególny nacisk kładziemy na nowe technologie, z którymi jako prawnicy musimy nauczyć się pracować. W tym zakresie ściśle współpracujemy z przewodniczącą Komisji Nowych Technologii i planujemy wspólne szkolenia. Będą one dotyczyć przede wszystkim bezpiecznego korzystania ze sztucznej inteligencji. Już wkrótce pojawią się m.in. szkolenia poświęcone tzw. deepfake'om.

Przed nami więc dużo pracy i wiele pomysłów. Jak już wspominałam, najważniejsze znaczenie ma nie tylko dostępność i różnorodność oferty szkoleniowej, ale przede wszystkim indywidualna decyzja każdego radcy prawnego, aby z niej skorzystać.

Jednym z najważniejszych celów Komisji Doskonalenia Zawodowego na najbliższy czas jest motywowanie radców prawnych do stałego podnoszenia kwalifikacji – nie tylko w ostatnim półroczu cyklu szkoleniowego, ale przez cały czas wykonywania zawodu.

Wspólnie z Komitetem ds. Doskonalenia Zawodowego pracujemy również nad zmianami w regulaminie doskonalenia zawodowego. Potrzebujemy wprowadzenia nowych form doskonalenia zawodowego oraz zmian w taryfikatorze punktów za poszczególne formy doskonalenia. Mam nadzieję, że uda nam się przyjąć nowy regulamin tak, aby obowiązywał wraz z rozpoczęciem kolejnego cyklu szkoleniowego. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski



Fot. Adobe Stock

APLIKACJA NA MIARĘ ZMIENIAJĄCEGO SIĘ ZAWODU

Zmiany w Regulaminie odbywania aplikacji radcowskiej, przyjęte przez Krajową Radę Radców Prawnych 12 czerwca 2026 r., należą do najważniejszych zmian w modelu kształcenia przyszłych radców prawnych w ostatnich latach. Nie sprowadzają się do korekty programu ani uzupełnienia go o kilka nowych przedmiotów. Ich istotą jest przebudowa założeń aplikacji tak, aby lepiej odpowiadała na przemiany rynku usług prawnych, rozwój nowych technologii oraz wyzwania, które już dziś kształtują sposób wykonywania zawodu.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Od 1 stycznia 2027 r. liczba godzin zajęć na każdym roku aplikacji zmniejszy się z 240 do 210, ale program ma przygotowywać aplikantów do większej liczby zawodowych wyzwań. Ten pozorny paradoks dobrze oddaje kierunek przyjętych zmian. Nie chodzi bowiem o proste skrócenie szkolenia, lecz o inne rozłożenie akcentów: od liczby godzin do jakości kształcenia, od przekazywania wiedzy do rozwijania kompetencji i od jednolitego modelu do aplikacji w większym stopniu odpowiadającej różnym ścieżkom zawodowym przyszłych radców prawnych.

KOMPETENCJE POTRZEBNE W PRAKTYCE

Przyjęte zmiany zostały opracowane zgodnie z założeniem, że aplikacja nie może ograniczać się do porządkowania i pogłębiania wiedzy zdobytej na studiach. Powinna przygotowywać do sytuacji, w których przyszły radca prawny będzie od samego początku działał samodzielnie: oceniał ryzyko, podejmował decyzje, komunikował się z klientem i ponosił odpowiedzialność za rezultat swojej pracy. Nie oznacza to odejścia od solidnego przygotowania prawniczego, lecz uzupełnienie go o kompetencje odpowiadające rzeczywistym warunkom wykonywania zawodu.

– Punktem wyjścia do zmian było postawienie pytania: jak przygotować aplikanta do wykonywania zawodu nie za dziesięć lat, ale już od pierwszego dnia po uzyskaniu uprawnień? Odpowiedź prowadziła do wniosku, że tradycyjny model kształcenia, choć nadal oparty na solidnych podstawach wiedzy prawniczej, wymaga uzupełnienia o kompetencje, które jeszcze kilka lat temu miały charakter dodatkowy, a dziś stają

CO ZMIENI SIĘ W APLIKACJI RADCOWSKIEJ OD 2027 ROKU?

● Mniej godzin, więcej elastyczności

Łączna liczba godzin zajęć na każdym roku szkoleniowym zmniejszy się z 240 do 210. Jednocześnie do 60 z tych godzin będzie można realizować zdalnie – w formule e-learningowej, online lub hybrydowej.

● Nowe przedmioty i kierunki programowe

Zmianą merytoryczną ma być wprowadzenie do programu wszystkich trzech lat aplikacji przedmiotu „Nowe technologie w pracy prawnika”. Na pierwszym roku pojawią się ponadto „Krytyczne myślenie”, „Komunikacja. Sztuka prezentacji i przekonywania. Retoryka i erystyka” oraz „Radca prawny w multientycznym systemie prawa” – blok poświęcony wykształceniu umiejętności poruszania się w przestrzeni prawa krajowego, unijnego i międzynarodowego. Na drugim roku wprowadzono „Alternatywne metody rozstrzygania sporów (ADR)”, a na trzecim – „Psychologiczne aspekty pracy prawnika” oraz „Profile zawodowe radcy prawnego”, poświęcone specyfice pracy radcy prawnego w kancelarii, urzędzie i przedsiębiorstwie.

● Specjalizacje

Izby będą dysponować także pulą godzin, którą mogą przeznaczyć na organizację „zajęć specjalizacyjnych” z wybranych obszarów prawa.

● Kolokwia jak dotychczas

Zachowane zostają dotychczasowe kolokwia, przy czym jedyną modyfikacją jest usunięcie prawa finansowego z kolokwium na trzecim roku aplikacji.

● Patronat i praktyki

Patron nie będzie już zobowiązany do składania bieżących sprawozdań z przebiegu patronatu – wystarczy opinia wystawiana raz w roku. Nie będzie też obowiązku zlecenia aplikantowi zadań określonych w sformalizowanym wykazie, co ma lepiej dostosować przebieg patronatu do profilu działalności patrona oraz potrzeb aplikanta.

● Powtarzanie roku

Każdy rok aplikacji będzie mógł zostać powtórzony, ale tylko jeden raz. Dotychczasowe przepisy były w tym zakresie bardziej restrykcyjne – zmiana wychodzi naprzeciw aplikantom, którym szczególnie okoliczności życiowe uniemożliwiły zaliczenie roku szkoleniowego.

sieć absolutnie niezbędne – wskazuje Bartosz Opaliński, Wiceprezes KRRP, odpowiedzialny w Prezydium KRRP za pion aplikacji.

To pytanie porządkuje sens reformy. Nowe technologie, krytyczne myślenie, komunikacja, psychologiczne aspekty pracy prawnika, profile zawodowe czy możliwość rozwijania specjalizacji nie są zbiorem niezależnych dodatków do programu. Składają się na model aplikacji, która ma lepiej odpowiadać zarówno na zmiany rynku usług prawnych, jak i na różnorodność dróg zawodowych stojących przed przyszłymi radcami prawnymi.

ZAWÓD ZMIENIŁ SIĘ SZYBCIEJ NIŻ MODEL JEGO NAUCZANIA

Zmiana programu aplikacji jest odpowiedzią na przeobrażenia, które już dziś wpływają na sposób wykonywania zawodu. Postępuje cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości, zmieniają się oczekiwania klientów i organizacja obsługi prawnej, rośnie znaczenie specjalizacji, a nowe technologie stają się stałym elementem pracy prawników.

Dlatego w programie wszystkich trzech lat aplikacji znajdzie się przedmiot „Nowe technologie w pracy prawnika”. Nie chodzi przy tym wyłącznie o naukę obsługi kolejnych narzędzi, lecz o przygotowanie aplikantów do świadomego i odpowiedzialnego funkcjonowania w środowisku, w którym rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji będą coraz szerzej wykorzystywane.

Wprowadzenie tego przedmiotu nie jest więc dodatkiem do tradycyjnego programu, lecz uznaniem, że kompetencje technologiczne stają się jednym z elementów współczesnego warsztatu prawnika. Aplikacja powinna przygotowywać do korzystania z tych narzędzi równie świadomie, jak do posługiwania się przepisami, orzecznictwem czy systemami informacji prawnej.

OD PRZEKAZYWANIA WIEDZY DO KSZTAŁCENIA KOMPETENCJI

Aplikacja nie może rezygnować z solidnego przygotowania prawniczego. Nie powinna jednak powtarzać modelu studiów i opierać się przede wszystkim na przekazywaniu kolejnych partii wiedzy. Aplikanci mają już akademickie wykształcenie prawnicze, a wielu z nich równolegle zdobywa doświadczenie zawodowe. Szkolenie powinno zatem uczyć korzystania z wiedzy w konkretnych sytuacjach – przez pracę na kazusach i aktach, analizę dokumentów, przygotowywanie pism i opinii oraz symulacje czynności zawodowych.

W takim modelu istotne jest nie tylko to, czy aplikant zna właściwy przepis, ale czy potrafi trafnie rozpoznać problem, ocenić ryzyko, zaproponować rozwiązanie i przedstawić je klientowi w sposób zrozumiały i przekonujący. Wiedza prawnicza i kompetencje określane czasem jako „miękkie” nie są wobec siebie konkurencyjne. Skuteczne wykonywanie zawodu wymaga ich połączenia.

– Zmiana ma wzmocnić także tę część szkolenia na aplikacji, która rozwija kompetencje inter- i intrapersonalne. Zdajemy sobie sprawę, że współczesna praktyka prawnicza wymaga nie tylko wiedzy i umiejętności analitycznych, lecz także sprawnej komunikacji z klientem, pracy zespołowej, prowadzenia negocjacji, zarządzania konfliktem, odporności na stres, efektywnej organizacji pracy oraz zdolności do auto-refleksji i odpowiedzialnego podejmowania decyzji. Jak sygnalizują aplikanci, ten aspekt szkolenia jest dla nich równie ważny jak przygotowanie merytoryczne w prawie, ponieważ bezpośrednio przekłada się na relacje z klientami i współpracownikami oraz bezpieczeństwo i dobrostan samego radcy prawnego – wskazuje Agnieszka Sołtys, przewodnicząca Komisji Aplikacji KRRP, która koordynowała proces zmian programu aplikacji.

APLIKACJA SZYTA NA MIARĘ

Wspólny program aplikacji ma nadal zapewniać wszystkim przyszłym radcom szeroki fundament zawodowy. Jednocześnie trudno ignorować, że radca prawny może wykonywać zawód w bardzo różnych warunkach: w kancelarii, przedsiębiorstwie, urzędzie, instytucji finansowej czy organizacji pozarządowej. Każde z tych miejsc wymaga nieco innego zestawu doświadczeń i umiejętności.

– Chcemy też, żeby aplikacja lepiej odzwierciedlała różnorodność ścieżek zawodowych, które stoją przed aplikantami. Temu mają służyć profile zawodowe oraz możliwość organizowania przez izby zajęć specjalizacyjnych – podkreśla Agnieszka Sottys.

Zdaniem Bartosza Opalińskiego potrzeba większego profilowania aplikacji wynika z samej różnorodności zawodu radcy prawnego. – Radcowie prawni świadczą pomoc prawną przedsiębiorcom, jednostkom samorządu terytorialnego, instytucjom publicznym i osobom fizycznym. Występują przed sądami, prowadzą negocjacje, uczestniczą w procesach inwestycyjnych, wspierają największe transakcje gospodarcze, zajmują się compliance, arbitrażem, ochroną danych osobowych czy nowoczesnymi technologiami. Tak ogromna różnorodność i uwarunkowania rynkowe wymuszają wybór odpowiedniej formy wykonywania zawodu oraz specjalizacji w określonej dziedzinie lub dziedzinach prawa. Nie sposób być bowiem specjalistą we wszystkich obszarach. Dlatego w ramach reformy aplikacji aplikanci otrzymają możliwość poznania różnych specjalistycznych gałęzi prawa, a także specyfiki poszczególnych profili wykonywania zawodu, aby już na etapie szkolenia mogli świadomie ukierunkować swoją dalszą karierę. Dzięki

temu łatwiej będzie im odnaleźć własną drogę zawodową i skuteczniej konkurować na rynku usług prawnych – wskazuje wiceprezes.

Większa możliwość profilowania nie oznacza jednak odejścia od ogólnego charakteru aplikacji ani oczekiwaniami, że aplikant już na początku szkolenia ostatecznie wybierze jedną drogę. Chodzi raczej o stworzenie przestrzeni do poznania różnych modeli pracy i świadomego rozwijania kompetencji w wybranych obszarach.

NIE Z JEDNEJ PERSPEKTYWY

Zmiany, które wejdą w życie 1 stycznia 2027 r., są efektem wielomiesięcznych prac prowadzonych z udziałem nie tylko Komisji Aplikacji KRRP, Komitetu ds. Aplikacji i przedstawicieli wszystkich okręgowych izb radców prawnych, lecz także samych aplikantów. To właśnie ich perspektywa miała szczególne znaczenie, ponieważ najlepiej pokazuje, które elementy dotychczasowego modelu szkolenia sprawdzają się w praktyce, a które wymagają zmiany. Głos aplikantów został następnie zestawiony z doświadczeniami izb różniących się liczbą aplikantów, zapleczem organizacyjnym i możliwościami kadrowymi, tak aby nowe rozwiązania odpowiadały zarówno na potrzeby osób szkolonych, jak i realne warunki ich wdrożenia.

– Przeprowadzenie tej procedury w tak demokratyczny sposób było istotne przede wszystkim dlatego, że wypracowane rozwiązania, z jednej strony, miały być odpowiedzią na zmieniające się realia wykonywania zawodu radcy prawnego, a z drugiej, musiały uwzględniać specyfikę funkcjonowania całego samorządu radcowskiego. Samorząd radcowski jest zróżnicowany – działają w nim zarówno duże izby prowadzące aplikację dla szerokiego grona aplikantów, jak i mniejsze izby, które mają inne możliwości organizacyjne i kadrowe. Dlatego ważnym założeniem w trakcie prac było uwzględnienie interesu wszystkich izb oraz stworzenie regulacji, która będzie możliwa do zastosowania w różnych warunkach – wskazuje Martyna Ogiejko-Kowalska, członkini Komitetu ds. Aplikacji KRRP oraz kierownik aplikacji OIRP w Gdańsku.

Jak wyjaśnia, prace nie polegały na budowaniu całego programu od początku. Analizowano również te elementy dotychczasowego modelu, które sprawdzają się i powinny zostać zachowane, koncentrując się na obszarach wymagających uporządkowania lub dostosowania do obecnych realiów.

Głos aplikantów nie ograniczał się przy tym do ogólnych postulatów, lecz dotyczył konkretnych problemów związanych z dotychczasowym modelem szkolenia. Jak zauważa Aleksandra Noga, aplikantka radcowska z Katowic, wiele przyjętych rozwiązań odpowiada na trudności, z którymi aplikanci mierzą się na co dzień, a potrzeba zmian była przez nich sygnalizowana od dłuższego czasu. – Wierzę, że samorząd nadal będzie wstuchiwał się w głos aplikantów i wspólnie z nimi rozwijał aplikację tak, aby była nowoczesna, praktyczna i jak najlepiej przygotowywała do wykonywania zawodu radcy prawnego – podkreśla Aleksandra Noga.

Na znaczenie udziału aplikantów w dyskusji zwraca również uwagę Bartłomiej Dąbał, aplikant radcowski z Warszawy. – Z perspektywy aplikanta istotne jest, że KRRP włączyła aplikantów do dyskusji o zmianach w modelu kształcenia.

APLIKACJA SZYTA NA MIARĘ OCZEKIWAŃ I AMBICJI NASZYCH APLIKANTÓW

Fot. Archiwum KIRP



Zmiany przyjęte w programie aplikacji to coś więcej niż modyfikacja programu aplikacji. Istotą jest przemodelowanie założeń leżących u podstaw kształcenia aplikantów. I tak przyjmujemy dwa kluczowe założenia proponowanych zmian: po pierwsze, aplikacja powinna przygotowywać

nie tylko w zakresie prawa, lecz także rozwijać kompetencje przyszłości: biegłość w korzystaniu z nowych technologii, zdolność krytycznego myślenia oraz umiejętności inter- i intrapersonalne. To one – w zestawieniu z rzetelnym przygotowaniem prawniczym – będą decydować o sukcesie aplikanta.

Po drugie, chcemy, aby aplikacja była w większym stopniu szyta na miarę. Na miarę oczekiwań i ambicji naszych aplikantów. Oznacza to stworzenie aplikantom możliwości rozwijania kompetencji w ramach danego profilu zawodowego – kancelarii, urzędu czy przedsiębiorstwa – oraz specjalizacji w wybranym obszarze prawa. Te dwa założenia wyznaczyły konkretne propozycje zmian.

Agnieszka Sottys
przewodnicząca Komisji Aplikacji KRRP

ROLĄ SAMORZĄDU ZAWODOWEGO JEST ODPOWIEDZIALNE PRZYGOTOWANIE PRZYSZŁYCH RADCÓW DO PRACY W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Fot. Archiwum KIRP



Jednym z filarów zmienionego programu aplikacji jest przygotowanie aplikantów do funkcjonowania w środowisku nowych technologii, w szczególności narzędzi opartych na sztucznej inteligencji. Nie mamy już do czynienia z prognozami dotyczącymi przyszłości. Ta przyszłość dzieje się na naszych oczach. Zmiany w tym obszarze postępują w tempie wykładniczym. Rozwiązania legal tech oraz systemy AI coraz śmielej wspierają analizę dokumentów, wyszukiwanie orzecznictwa, przygotowywanie projektów pism, analizę materiału dowodowego czy zarządzanie wiedzą w kancelariach i działach prawnych przedsiębiorstw. Nie oznacza to jednak, że sztuczna inteligencja zastąpi radców prawnych. Zastąpi natomiast tych, którzy nie będą potrafili z niej korzystać.

Prawnik przyszłości będzie musiał umieć współpracować z nowoczesnymi systemami, zachowując jednocześnie pełną odpowiedzialność za końcowy rezultat swojej pracy. To człowiek będzie nadal podejmował decyzję, interpretował przepisy, oceniał ryzyko oraz ponosił odpowiedzialność zawodową i etyczną. Narzędzia AI mają wspierać ten proces, a nie zastępować profesjonalny osąd.

Jednocześnie nie możemy ignorować faktu, że rozwój sztucznej inteligencji będzie miał wpływ na strukturę rynku usług prawnych. Przewiduje się, że najszybciej zmiany odczują osoby

wykonujące powtarzalne czynności analityczne i dokumentacyjne, w tym również asystenci prawni oraz aplikanci. To właśnie te zadania są obecnie w największym stopniu automatyzowane.

W dalszej perspektywie zmieni się również charakter pracy prawników procesowych. Można wyobrazić sobie sytuację, w której w zgodzie z obowiązującymi procedurami pełnomocnik procesowy będzie korzystał podczas rozprawy z legalnych narzędzi analizujących spójność materiału dowodowego lub wskazujących potencjalne sprzeczności w zeznaniach świadków. Nie jest to wizja odległej przyszłości. Takie rozwiązania powstają już dzisiaj.

Dlatego rolą samorządu zawodowego nie jest biernie obserwowanie tych zmian, lecz odpowiedzialne przygotowanie przyszłych radców prawnych do funkcjonowania w nowej rzeczywistości.

Nowy program aplikacji nie ma uczyć bezrefleksyjnego korzystania z technologii. Wręcz przeciwnie. Chcemy kształcić prawników świadomych ograniczeń sztucznej inteligencji, potrafiących weryfikować otrzymywane wyniki, rozpoznawać błędy, identyfikować tzw. halucynacje modeli językowych oraz krytycznie oceniać jakość generowanych treści. Kompetencją przyszłości nie będzie wyłącznie umiejętność zadania właściwego pytania systemowi AI. Najważniejsza będzie zdolność oceny otrzymanej odpowiedzi.

Bartosz Opaliński
Wiceprezes KRRP

Podczas tegorocznego Forum Aplikantów Radcowskich w Łodzi wskazywaliśmy, że zawód radcy prawnego coraz rzadziej sprowadza się wyłącznie do pracy procesowej. Wielu prawników rozwija dziś karierę jako in-house, pracuje blisko biznesu, wspiera zarządy i uczestniczy w procesach decyzyjnych. Dlatego program aplikacji powinien uwzględniać różne modele wykonywania zawodu, a konsultacje z aplikantami pozwalają lepiej dopasować planowane zmiany do realiów rynku.

ELASTYCZNOŚĆ NIE MOŻE OZNACZAĆ PRZYPADKOWOŚCI

Przyjęcie zmian kończy etap projektowania. Teraz najważniejsze będzie ich praktyczne przełożenie na sposób organizacji aplikacji w poszczególnych izbach.

– Zmiany oznaczają dla izb konieczność przejścia z jednolitego i sztywnego modelu do modelu bardziej elastycznego. Przed nami etap praktycznego wdrażania i konieczność przełożenia nowych zasad na codzienne funkcjonowanie aplikacji, m.in. dostosowanie zajęć do nowego programu, dobór wykładowców do nowo wprowadzonych zagadnień oraz określenie zasad wykorzystania nowych form dydaktycznych – wskazuje Martyna Ogiejko-Kowalska.

Jej zdaniem szczególnym wyzwaniem będą zajęcia dotyczące nowych technologii. – Z perspektywy organizacji aplikacji oznacza to konieczność pozyskania i zaangażowania w proces edukacji specjalistów posiadających interdyscyplinarne kompetencje, łączące doświadczenie prawnicze z wiedzą technologiczną – mówi Martyna Ogiejko-Kowalska. – Także zajęcia

zdalne i hybrydowe nie mogą być traktowane wyłącznie jako prostszy organizacyjnie odpowiednik zajęć stacjonarnych. Mogą zwiększyć dostępność szkolenia i ułatwić korzystanie z wiedzy wykładowców spoza danej izby, ale ich skuteczność będzie zależała od odpowiedniego przygotowania materiałów i metod pracy.

Elastyczność obejmie również patronat. Odejście od bieżących sprawozdań i sztywnego wykazu zadań ma ograniczyć formalizm oraz lepiej dopasować współpracę do profilu praktyki patrona i potrzeb aplikanta. Samo zmniejszenie obowiązków dokumentacyjnych nie zapewni jednak wartościowego patronatu. Jego jakość nadal będzie zależała od realnego kontaktu, przekazywanego doświadczenia i włączania aplikanta w rzeczywistą pracę zawodową.

– W praktyce najważniejsze będzie zachowanie równowagi między elastycznością a jakością. Nowe rozwiązania mają ułatwić organizację aplikacji, ale nie mogą prowadzić do odejścia od jej podstawowego celu, którym jest praktyczne przygotowanie do wykonywania zawodu. Aplikacja pozostaje formą kształcenia opartego na kontakcie z praktyką, doświadczeniu patronów, pracy nad rzeczywistymi problemami prawnymi i rozwijaniu umiejętności niezbędnych w codziennej pracy radcy prawnego – podkreśla Martyna Ogiejko-Kowalska.

APLIKANCY MÓWIĄ „TAK”, ALE CZEKAJĄ NA EFEKTY

Kierunek przyjętych zmian spotyka się z pozytywnym odbiorem aplikantów, zwłaszcza tam, gdzie nowe rozwiązania odpowiadają na zgłaszane przez nich od dawna problemy.



Fot. Adobe Stock

Nie oznacza to jednak bezwarunkowej akceptacji wszystkich elementów reformy. Obok aprobaty dla większej elastyczności pojawiają się pytania o to, czy zmiany rzeczywiście przełożą się na jakość i praktyczny charakter szkolenia.

Szczególnie dobrze oceniane są zmiany dotyczące patronatu. Rezygnacja z bieżących informacji o jego przebiegu i zastąpienie ich jedną opinią sporządzaną raz w roku ma ograniczyć zbędne formalności, nie wpływając przy tym na jakość współpracy patrona z aplikantem. Podobnie odbierane jest odejście od sztywnego wykazu zadań. Patroni prowadzą praktykę w różnych obszarach prawa, dlatego jeden schemat nie zawsze odpowiada specyfice ich pracy ani potrzebom aplikanta.

Pozytywnie oceniana jest również możliwość jednokrotnego powtórzenia każdego roku aplikacji. Rozwiązanie to uwzględnia sytuacje, w których przyczyny zdrowotne, rodzinne lub zawodowe uniemożliwiły zaliczenie roku w przewidzianym terminie, i pozwala kontynuować szkolenie bez ponoszenia nieproporcjonalnych konsekwencji.

Najwięcej dyskusji wywołuje natomiast zmniejszenie liczby godzin zajęć. – Część osób cieszy się z mniejszego obciążenia czasowego, które pozwoli łatwiej pogodzić aplikację z obowiązkami zawodowymi i życiem prywatnym. Inni obawiają się, że krótszy program może odbić się na jakości kształcenia oraz ograniczyć możliwość zdobywania praktycznej wiedzy. Moim zdaniem dziś trudno jednoznacznie ocenić tę zmianę. Dopiero praktyka pokaże, czy zmniejszenie liczby godzin rzeczywiście przełoży się na bardziej efektywny model nauczania, czy też okaże się rozwiązaniem wymagającym dalszych korekt. Jednocześnie uważam, że większy nacisk na praktyczny wymiar aplikacji to kierunek, którego od dawna oczekiwaliśmy – wskazuje Aleksandra Noga, aplikantka radcowska z Katowic.

Podobnie oceniana jest możliwość realizowania części programu zdalnie. Dla osób pracujących zawodowo, dojeżdżających z innych miejscowości lub łączących aplikację z obowiązkami rodzinnymi będzie to istotne ułatwienie. – Ograniczy czas poświęcany na dojazdy, pozwoli lepiej organizować dzień i zwiększy dostępność zajęć. Jednocześnie uważam, że warto zachować odpowiednie proporcje między

nauką zdalną a zajęciami stacjonarnymi. Bezpośredni kontakt z wykładowcami, możliwość zadawania pytań i wymiany doświadczeń z innymi aplikantami nadal pozostają niezwykle cennym elementem procesu kształcenia – podkreśla Aleksandra Noga.

Aplikanci pozytywnie wypowiadają się także o nowych kierunkach programowych, w szczególności o uwzględnieniu sztucznej inteligencji w pracy prawnika. Jak zauważa Aleksandra Noga, poziom znajomości narzędzi opartych na AI jest dziś bardzo zróżnicowany, a ich wykorzystywanie rodzi pytania dotyczące bezpieczeństwa danych, tajemnicy zawodowej i ochrony danych osobowych. Dlatego edukacja w tym zakresie jest potrzebna, zwłaszcza jeśli ma przygotowywać do korzystania z nowych technologii świadomie i odpowiedzialnie.

Jak zwykle przy większych zmianach ich ostateczna ocena będzie możliwa dopiero po wdrożeniu nowych rozwiązań i sprawdzeniu, jak funkcjonują one w praktyce. Aplikanci zasadniczo popierają kierunek reformy, ale oczekują, że większej elastyczności nie będzie towarzyszyło obniżenie jakości szkolenia. Ich „tak” pozostaje więc jednocześnie oczekiwaniem, że nowe zasady rzeczywiście lepiej przygotują ich do wykonywania zawodu.

NAJWAŻNIEJSZE NIE MIEŚCI SIĘ W PLANIE ZAJĘĆ

Żaden program aplikacji nie jest w stanie objąć wszystkich problemów, z którymi przyszły radca prawny spotka się podczas zawodowej kariery. Zmieniać będą się przepisy, narzędzia, oczekiwania klientów i sposób świadczenia pomocy prawnej. Dlatego miarą powodzenia reformy nie będzie liczba nowych przedmiotów ani samo wykonanie planu szkolenia, lecz to, czy aplikant nauczy się działać samodzielnie w warunkach zmiany.

Aplikacja nie może przygotować aplikanta na każdą sprawę, technologię i zmianę prawa, z którą zetknie się w ciągu kilkudziesięciu lat wykonywania zawodu. Może jednak nauczyć go samodzielnie myśleć, odpowiedzialnie korzystać z nowych narzędzi, rozumieć klienta i świadomie budować własną drogę zawodową. Właśnie w tym kierunku ma zmierzać aplikacja radcowska od 2027 roku. ■

APLIKACJA MUSI UCZYĆ ZAWODU NA CZASY, KTÓRE NADCHODZĄ

Rozmowa z Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych
Włodzimierzem Chrościkiem.

■ Krajowa Rada Radców Prawnych przyjęła zmiany w regulaminie aplikacji radcowskiej. Mniej godzin zajęć, więcej technologii, AI, elastyczniejszy patronat. Krytycy mogliby powiedzieć: ładny język reformy, ale w praktyce obniżenie wymagań. Jak pan na to odpowie?

Bardzo prosto: to nie jest obniżenie wymagań, tylko lepsze ustawienie akcentów. Aplikacja radcowska nie może być liczona wyłącznie godzinami spędzonymi na zajęciach. Ważniejsze jest to, czego i jak uczymy, czy zajęcia są praktyczne, czy rozwijają warsztat, czy przygotowują aplikanta do realnych problemów, z którymi zetknie się po egzaminie. Zmniejszenie liczby godzin oznacza odejście od przekonania, że im więcej formalnego czasu w programie, tym automatycznie lepsze kształcenie. To założenie jest zbyt proste. Chcemy aplikacji bardziej skoncentrowanej, praktycznej i lepiej dopasowanej do dzisiejszego rynku usług prawnych. Natomiast niezależnie od programu kształcenia oferujemy szeroki wachlarz szkoleń dla aplikantów z całego kraju, ciesząc się zresztą sporą popularnością.

■ Ale aplikacja zawodowa ma w pierwszym kroku przygotować do egzaminu. Czy przy mniejszej liczbie godzin nie ma ryzyka pogorszenia wyników?

Oczywiście egzamin zawodowy pozostaje bardzo ważnym punktem odniesienia. Nie uciekamy od tego. Ale warto spojrzeć na fakty. Tegoroczna zdawalność egzaminu radcowskiego wśród osób, które przystąpiły do niego bezpośrednio po aplikacji, wyniosła 91,3%. To jest wynik, który potwierdza wysoki poziom szkolenia. Tyle że dobry wynik nie powinien usypiać, lecz zobowiązywać. Jeżeli aplikacja dobrze przygotowuje do egzaminu, to właśnie teraz jest czas, aby zadać kolejne pytanie: czy równie dobrze przygotowuje do rynku, który zmienia się szybciej niż programy szkolenia? Aplikacja nie może być wyłącznie kursem przygotowującym do egzaminu. Musi być szkołą wykonywania zawodu. A zawód radcy prawnego jest dziś bardziej zróżnicowany niż kiedykolwiek.

■ Największe zainteresowanie budzi wprowadzenie zajęć z nowych technologii i AI. Nie obawia się pan, że to moda, która za kilka lat zostanie zastąpiona kolejnym hasłem?

Nie. Sama fascynacja technologią może być modą, ale wpływ technologii na pracę prawnika jest trwałym trendem. Narzędzia oparte na AI są używane w kancelariach, firmach, administracji, obsłudze dokumentów, analizie informacji, wyszukiwaniu argumentów. I nie chodzi o to, by uczyć bezkrytycznego używania AI. Wręcz przeciwnie. Chodzi o zawodowy dystans. Aplikant musi wiedzieć, gdzie są granice automatyzacji, jak weryfikować wynik, jak chronić dane, czego nie wolno wprowadzać do narzędzi cyfrowych, jak nie naruszyć tajemnicy zawodowej i jak nie pomylić efektywnej odpowiedzi z rzetelną analizą prawną. To jest dziś element profesjonalizmu.



Fot. Archiwum KIRP

■ Zmiany przewidują profile zawodowe i większą możliwość specjalizacji. Czy to nie za wcześnie? Aplikant nie powinien najpierw dostać solidnego, ogólnego fundamentu?

Fundament pozostaje. Nie chodzi o to, aby aplikant po pierwszym czy drugim roku zamykał sobie drogę do innych obszarów praktyki. Chodzi o to, aby aplikacja lepiej odzwierciedlała rzeczywistość zawodu. Inaczej wygląda praca radcy prawnego w kancelarii procesowej, inaczej w dziale prawnym przedsiębiorstwa, inaczej w administracji, a jeszcze inaczej w obsłudze klientów indywidualnych.

■ Elastyczniejszy ma być także patronat. Mniej sprawozdań, mniej sformalizowanych obowiązków. Czy samorząd nie oddaje tu zbyt dużo zaufania patronom?

Patronat z natury opiera się na zaufaniu, ale nie oznacza dowolności. Dobra relacja patron–aplikant polega na powierzeniu zadań, omawianiu błędów, pokazywaniu standardów, uczeniu odpowiedzialności. To jest proces, który trzeba oceniać realnie, a nie wyłącznie formalnie. Obdarzamy naszych patronów zaufaniem, a zdejmujemy z nich kajdany biurokracji.

■ Część zajęć będzie można realizować zdalnie albo hybrydowo. Czy aplikacja nie straci na bezpośrednim kontakcie?

Bezpośredni kontakt pozostaje ważny i nie chcemy go eliminować. Aplikacja to także relacje, dyskusja, ćwiczenie wystąpień, praca w grupie. Ale dobrze zaprojektowane zajęcia online mogą być efektywne, zwłaszcza gdy dotyczą określonych modułów wiedzy albo pracy własnej.

■ Jaka jest więc główna teza tej reformy?

Aplikacja radcowska musi być stale aktualizowana. Nie dlatego, że dotychczasowy model się nie sprawdził, ale dlatego, że sprawdził się na tyle dobrze, by można było go rozwijać. Wysoka zdawalność egzaminu pokazuje, że mamy solidny fundament. Przyjęte zmiany pokazują, że nie chcemy na nim tylko stać, lecz dążymy do budowania dalej. Na tym polega sens zmian: utrzymać wysoki poziom aplikacji radcowskiej, a jednocześnie przygotować ją na przyszłość, która na rynku usług prawnych zaczyna się już dzisiaj. ■

Red.

OZNACZENIA KANCELARII POD OCHRONĄ. CO ZMIENIŁA „MAŁA NOWELIZACJA”?

Tak zwana mała nowelizacja ustawy o radcach prawnych, która weszła w życie 18 czerwca br.¹, uszczelniła system ochrony oznaczeń związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Przesądziła, że określenia „kancelaria radcy prawnego” i „kancelaria radców prawnych” podlegają ochronie prawnej, a także wzmocniła sankcje karne za ich bezprawne używanie.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Brak kompleksowej regulacji rynku usług prawnych sprawia, że dla klienta granica między pomocą prawną świadconą w ramach zawodu zaufania publicznego a usługami oferowanymi poza zawodami regulowanymi nadal nie zawsze jest czytelna. Mała nowelizacja nie rozwiązuje tego problemu w całości, ale porządkuje jeden z jego ważnych fragmentów.

Nowy art. 8a ustawy przesądza, że oznaczenia „kancelaria radcy prawnego” oraz „kancelaria radców prawnych” podlegają ochronie prawnej. Jednocześnie zastrzega prawo postępowania się nimi wyłącznie dla kancelarii radcy prawnego oraz spółek, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy.

OZNACZENIE Z USTAWOWĄ GWARANCJĄ

Znaczenie tej regulacji nie sprowadza się do ochrony określonego nazewnictwa. Oznaczenia „kancelaria radcy prawnego” i „kancelaria radców prawnych” identyfikują ustawowo przewidzianą formę wykonywania zawodu oraz wskazują, że pomoc prawna jest świadczona przez radcę prawnego albo w ramach spółki spełniającej wymagania określone w ustawie. Nie są więc jedynie elementem firmy przedsiębiorcy czy narzędziem marketingowym.

Dla klienta oznaczenie to niesie konkretną informację o kwalifikacjach osób świadczących pomoc prawną oraz o gwarancjach związanych z wykonywaniem zawodu zaufania publicznego, w tym obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, przestrzegania innych zasad etyki, podlegania odpowiedzialności dyscyplinarnej i posiadania obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Nowelizacja wiąże zatem prawo do postępowania się chronionymi oznaczeniami nie z samym przedmiotem prowadzonej działalności, lecz ze statusem zawodowym i ustawową formą jej wykonywania.

¹ Ustawa z dnia 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o radcach prawnych (Dz.U. z 2026 poz. 731)

Skuteczność nowej regulacji zabezpiecza dodany art. 74² ustawy. Odpowiedzialności podlega obecnie nie tylko osoba, która bez uprawnień postępuje się tytułem zawodowym „radca prawny”, lecz także ta, która bezprawnie używa oznaczeń „kancelaria radcy prawnego” albo „kancelaria radców prawnych”. Jednocześnie podwyższono granice grzywny – wynosi ona od 5 do 200 tys. zł – zachowując możliwość orzeczenia kary ograniczenia wolności albo obu tych kar łącznie.

Istotne znaczenie ma również dodany ust. 2, zgodnie z którym takiej samej karze podlega osoba dopuszczająca się czynu w imieniu lub w interesie innego podmiotu. Rozwiązanie to ma zapobiegać obchodzeniu zakazu przez wykorzystywanie do postępowania się chronionym oznaczeniem spółki, organizacji lub innego podmiotu. Odpowiedzialność zostaje więc powiązana nie tylko z formalnym użytkownikiem oznaczenia, lecz także z osobą, która faktycznie decyduje o jego użyciu.

OCHRONA WAŻNA, ALE NADAL NIEPEŁNA

Nowelizacja wzmacnia ochronę oznaczeń związanych z wykonywaniem zawodu, nie usuwa jednak podstawowego problemu, jakim pozostaje brak jasnego rozgraniczenia między pomocą prawną świadconą w ramach zawodu zaufania publicznego a usługami prawniczymi oferowanymi „na zasadach ogólnych”. W efekcie klient nadal nie zawsze otrzymuje czytelną informację, z jakiego rodzaju usługi korzysta.

Jak wskazuje r. pr. Sławomir Ciupa, ekspert Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP, tytuł zawodowy „radca prawny” jest dla obywatela ważną informacją: oznacza ustawowo określone kompetencje, obowiązkowe ubezpieczenie, podporządkowanie zasadom etyki zawodowej oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej. – Informacja ta pozostaje jednak niepełna, dopóki nie zostanie jasno wyznaczona granica między pomocą prawną świadconą w ramach zawodu zaufania publicznego a usługą oferowaną na zasadzie swobody działalności gospodarczej.

Ochrona tytułu zawodowego i oznaczeń kancelarii ma więc realne znaczenie, ale nie zastąpi regulacji rynku usług prawnych. Dopiero jednoznaczne określenie zakresu, standardu i odpowiedzialności związanych z poszczególnymi formami świadczenia pomocy prawnej sprawi, że chroniony tytuł i chronione oznaczenie staną się dla klienta pełną i rzetelną informacją. Problem w tym, że rozwiązanie to od lat pozostaje poza granicami politycznej gotowości do szerszej reformy. ■

PRAWO DO WYPOCZYNKU ZAPISANE W PROCEDURZE

Krajowa Izba Radców Prawnych przekazała Ministrowi Sprawiedliwości projekt zmian w k.p.c., który ma wprowadzić planowaną nieobecność profesjonalnego pełnomocnika. Radca prawny, adwokat albo rzecznik patentowy mógłby wskazać do 26 dni w roku, w których sąd nie wyznaczy rozprawy ani innej czynności wymagającej jego udziału. To przełomowa zmiana.

Mechanizm ma być prosty. Pełnomocnik wskazywałby za pośrednictwem Portalu Informacyjnego do 26 dni planowanej nieobecności w roku kalendarzowym, z wyłączeniem sobót i dni ustawowo wolnych. Zgłoszenie musiałoby nastąpić co najmniej dwa miesiące wcześniej i nie mogłoby obejmować terminów już wyznaczonych. W tym czasie sąd nie wyznaczałby rozprawy ani innej czynności wymagającej udziału pełnomocnika.

PROJEKT ODPORNY NA NADUŻYCIA

Projektowane przepisy obejmują potrzebne ograniczenia. „Kalendarz pełnomocnika” nie miałby zastosowania w sprawach niecierpiących zwłoki, a jeżeli stronę reprezentowałoby kilku pełnomocników, ochrona działałaby tylko wtedy, gdy nieobecność zgłosiłby każdy z nich. Nie byłoby więc możliwe użycie tej instytucji do zdjęcia z wokandy już wyznaczonej rozprawy ani do reagowania na termin, który okazał się niewygodny.

Tak skonstruowany mechanizm jest odporny na podstawowe ryzyka nadużyć. Działa wyłącznie na przyszłość, w ściśle określonym limicie i z poszanowaniem spraw pilnych. Co więcej, może usprawnić pracę sądów: informacja przekazana z wyprzedzeniem pozwoli od razu wyznaczyć termin, który ma realną szansę się odbyć, zamiast później rozpoznawać wniosek o odroczenie i reorganizować wokandę.

Technicznie rozwiązanie opiera się na Portalu Informacyjnym, a więc narzędziu już wykorzystywanym na co dzień przez sądy i profesjonalnych pełnomocników. Konsultacje z jego administratorem potwierdziły możliwość sprawnego przygotowania odpowiedniej funkcjonalności. Projekt przewiduje termin wejścia w życie od 1 stycznia 2027 r., co pozwoli zarówno przetestować system, jak i rozliczać limit nieobecności w pełnych latach kalendarzowych.

RÓWNOŚĆ, KTÓREJ DZIŚ BRAKUJE

Liczba 26 dni nie pojawiła się w projekcie przypadkiem. Tyle dni urlopu (nie wliczając dodatkowych urlopów zależnych od stażu pracy) ustawa gwarantuje np. sędziom i prokuratorom. Radca prawny prowadzący kancelarię podobnej ochrony nie ma. Może zaplanować wyjazd, zamknąć kalendarz spotkań i uprzedzić klientów, ale wciąż pozostaje bezbronny wobec rozprawy wyznaczonej w środku wycieczki. W praktyce jego urlop trwa dopóty, dopóki sąd nie postanowi inaczej.

Ta asymetria wykracza poza komfort wykonywania zawodu i dotyka konstytucyjnej zasady równości. Pełnomocnik, podobnie jak sędzia czy prokurator, współtworzy wymiar sprawiedliwości, a od jego koncentracji i rzetelności zależy ochrona praw klienta.

Nie przekonuje również argument, że problem można zawsze rozwiązać przez ustanowienie dalszego pełnomocnika. Pełnomocnictwo substytucyjne pozostaje ważnym narzędziem, ale nie zastąpi osobistej znajomości sprawy. Możliwość udzielenia dalszego pełnomocnictwa może być ponadto wyłączona w samym pełnomocnictwie.

TERMIN NIE POWINIEN ZACZYNAĆ SIĘ W NOCY

Projekt obejmuje również korektę zasad doręczeń przez Portal Informacyjny. Sam system działałby tak jak dotychczas, a sądy nadal mogłyby zamieszczać pisma o dowolnej porze. Zmieniłby się jedynie moment, w którym doręczenie wywołuje skutek procesowy i rozpoczyna bieg terminu.

Punktem odniesienia jest art. 134 k.p.c., który przy doręczeniach tradycyjnych co do zasady wyłącza soboty, dni ustawowo wolne od pracy oraz porę nocną od godziny 21 do 7. W obrocie elektronicznym podobnej ochrony dziś brakuje. Odbiór pisma o 23.59 formalnie uruchamia termin, choć adresat traci niemal cały pierwszy dzień na reakcję.

Projekt przewiduje, że doręczenie dokonane w porze odpowiadającej porze nocnej wywoła skutek dopiero o godzinie 7.00. Jeżeli chwila ta przypadnie w sobotę albo dzień ustawowo wolny od pracy, skutek nastąpi o godzinie 7.00 najbliższego dnia roboczego.

Ideę urlopu pełnomocnika, o którym w środowisku prawniczym dyskutuje się od 2020 roku, próbowano wprowadzić poprawką do nowelizacji ustawy – Prawo o adwokaturze, lecz poprawka upadła. Pokazało to, że prawa do wycieczki nie zabezpiecza się w ustawie o ustroju jednego zawodu, ale tam, gdzie rodzą się jego skutki procesowe – w procedurze obejmującej wszystkich profesjonalnych pełnomocników. Taką metodę przyjął samorząd radcowski, przedstawiając kompletną regulację w k.p.c. Pozytywne głosy płynące zarówno ze środowiska sędziowskiego, jak i z Ministerstwa Sprawiedliwości pozwalają dziś liczyć na jej sprawnie przeprowadzenie przez proces legislacyjny. ■

Piotr Olszewski

PORTAL eLICYTACJE KAS – OGÓLNOPOLSKA PLATFORMA EGZEKUCYJNA

Od 23 czerwca sprzedaż zajętego majątku przez naczelników urzędów skarbowych przestaje być wyłącznie papierowa i zamiast tego może trafić do centralnego Portalu eLicytacje Krajowej Administracji Skarbowej (dalej: portal).

Nowelizacja ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (dalej: u.p.e.a.)¹ nie tylko pogłębia cyfryzację licytacji ruchomości, lecz także umożliwia jej dokonanie online w pozostałym zakresie, takim jak sprzedaż z wolnej ręki, licytacje nieruchomości czy sprzedaż praw majątkowych. Jednocześnie ustawodawca rozdzielił wejście w życie ustawy od faktycznego uruchamiania funkcji portalu (art. 1 pkt 2 oraz art. 2 nowelizacji).



**PRZEMYSŁAW
KOSIŃSKI**

radca prawny, OIRP w Toruniu
Fot. Małgorzata Radomska

Przed wejściem w życie nowelizacji rozwiązania przewidziane dotychczas w przepisie art. 107e u.p.e.a. przewidywały bowiem elektroniczną formę sprzedaży jedynie ruchomości i tylko za pośrednictwem systemu teleinformatycznego prowadzonego przez prywatny podmiot wybrany przez organ egzekucyjny, zgodnie z warunkami określonymi w regulaminie tego podmiotu². Intencją ustawodawcy jest wzrost efektywności postępowań (przez ich centralizację) poprzez dalszą rozbudowę programu „Jednolity System Podatkowy”, w ramach którego planowane jest wytworzenie Systemu Egzekucja (JSP Egzekucja), którego celem będzie automatyzacja i optymalizacja procesu egzekucji administracyjnej w KAS³. Te rozwiązania mają na celu dotarcie do większego kręgu potencjalnych nabywców i uzyskanie wyższej ceny sprzedaży, a w konsekwencji przełożyć się nie tylko na większe zaspokojenie wierzyciela, lecz także na lepsze zabezpieczenie interesów zobowiązanego⁴. Efektem ubocznym na pewno będzie również wzrost transparentności procesu egzekucyjnego.

¹ Ustawa z dnia 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. poz. 739).

² Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 268 z późn. zm.).

³ Uzasadnienie nowelizacji, s. 1, <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/druk.xsp?nr=2319> [dostęp: 4 lipca 2026 r.].

⁴ *Ibidem*.

KONSTRUKCJA PORTALU

Zgodnie z nowym art. 67da § 1–6 u.p.e.a. w systemie teleinformatycznym prowadzonym przez Szefa KAS, nazwanym „Portalem eLicytacje KAS”, organ egzekucyjny będący naczelnikiem urzędu skarbowego może przeprowadzać sprzedaż w drodze licytacji publicznej i z wolnej ręki. Ponadto publikuje w nim ogłoszenia i obwieszczenia o sprzedaży, protokoły opisu i oszacowania wartości nieruchomości, a także może tam publikować inne dokumenty dotyczące sprzedaży dokonywanej przez organ. Minister właściwy do spraw finansów publicznych może wyznaczyć, w drodze rozporządzenia, inny organ KAS do prowadzenia portalu, mając na względzie konieczność jego sprawnego funkcjonowania.

Aby wziąć udział w sprzedaży za pośrednictwem portalu, trzeba będzie się uwierzytelnić, założyć w nim konto oraz uzyskać unikalny identyfikator. Samo zaś konto w portalu może być usunięte w każdym czasie przez osobę posiadającą to konto, jak również podlega automatycznemu usunięciu po upływie roku od dnia ostatniego uwierzytelnienia się na tym koncie.

Co ważne, posiadanie konta w portalu nie jest wymagane ani do zapoznania się z ogłoszeniem, obwieszczeniem i innymi dokumentami dotyczącymi sprzedaży publikowanymi w portalu, ani do obserwowania przebiegu sprzedaży za pośrednictwem portalu.

LICYTACJA RUCHOMOŚCI

W obecnym stanie prawnym organ egzekucyjny wciąż ogłosi o licytacji przez obwieszczenie, natomiast w przypadku licytacji za pośrednictwem portalu poda informacje o datach i godzinach rozpoczęcia i zakończenia licytacji oraz o skutkach wystąpienia okoliczności, o których mowa w art. 107h § 3 i 4 u.p.e.a., tj. o zasadzie wydłużenia licytacji o pięć minut w przypadku zgłoszenia postąpienia w ostatnich pięciu minutach (maks. 72 h przedłużenia) oraz o przesunięciu terminu zakończenia



Fot. Adobe Stock

licytacji o czas trwania przerwy technicznej w funkcjonowaniu portalu (art. 105a u.p.e.a.). W przypadku licytacji ruchomości za pośrednictwem portalu wadium jest złożone, jeżeli jego wpłata zostanie uznana na rachunku organu najpóźniej na dwa dni robocze przed dniem rozpoczęcia tej licytacji (a nie jeden dzień, jak w przypadku zwykłej licytacji publicznej – art. 105b u.p.e.a.). Nie będzie można też postąpić o mniej niż 1% ceny wywołania z zaokrągleniem wzwyż do pełnych złotych (art. 105c u.p.e.a.).

W myśl nowych przepisów art. 107f u.p.e.a. warunkiem dopuszczenia do udziału w licytacji ruchomości za pośrednictwem portalu i udziału w niej jest: zgoda na doręczanie pism drogą elektroniczną za pośrednictwem konta w e-Urzędzie Skarbowym (dalej: e-US), wskazanie, że uczestniczy się we własnym imieniu, podanie swoich danych osobowych i wpłacenie wadium (o ile jest wymagane). W przypadku zaś udziału w licytacji pełnomocnika należy spełnić wszystkie wyżej wymienione warunki, a ponadto również pełnomocnik musi: wyrazić zgodę na doręczanie pism drogą elektroniczną za pośrednictwem konta w e-US, wskazać, kogo reprezentuje wraz z wymaganymi danymi osobowymi (swoimi oraz mocodawcy), jak również złożyć za pośrednictwem konta w e-US pełnomocnictwo lub inny dokument upoważniający do nabycia ruchomości (albo kopię utrwaloną w postaci elektronicznej) najpóźniej na pięć dni przed dniem rozpoczęcia licytacji, a w wypadkach określonych w art. 104 § 2 u.p.e.a. (m.in. ruchomości ulegające łatwo zepsuciu lub inwentarz żywy) najpóźniej na dwa dni robocze przed dniem rozpoczęcia licytacji.

Z punktu widzenia praktycznego ważne jest, że czas trwania licytacji ruchomości za pośrednictwem portalu wynosi siedem dni, a w wypadkach określonych w art. 104 § 2 u.p.e.a. nie krócej niż dwa dni i nie dłużej niż siedem dni. Czas trwania licytacji wyznacza się w taki sposób, aby terminy jej rozpoczęcia i zakończenia przypadły między godziną 9.00 a 12.00 w dni robocze (art. 107h u.p.e.a.). Skargę na naruszenie przepisów o przeprowadzaniu licytacji ruchomości za pośrednictwem portalu mogą złożyć zobowiązany, wierzyciel oraz licytant nie później niż w terminie trzech dni od dnia obwieszczenia w portalu o udzieleniu przybiccia, która podlega rozpatrzeniu w terminie siedmiu dni od dnia zgłoszenia, i w przypadku jej uwzględnienia organ egzekucyjny albo organ sprawujący nadzór unieważnia licytację, o ile ruchomość nie została wydana nabywcy (art. 107j § 1–2 u.p.e.a.).

SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

W przypadku sprzedaży ruchomości z wolnej ręki przez portal ogłoszenie o tej sprzedaży zamieszcza się w Portalu eLicytacje KAS najpóźniej na siedem dni przed dniem rozpoczęcia tej

sprzedaży, a w przypadkach określonych w art. 104 § 2 u.p.e.a. najpóźniej na trzy dni przed tym dniem (art. 108 § 1a u.p.e.a.). Czas trwania sprzedaży ruchomości z wolnej ręki za pośrednictwem Portalu eLicytacje KAS wynosi 30 dni, a w przypadkach określonych w art. 104 § 2 nie krócej niż dwa dni i nie dłużej niż siedem dni, chyba że przed upływem terminu zaoferowano co najmniej cenę wyznaczoną przez organ egzekucyjny (art. 108 § 1d u.p.e.a.). Procedura zbliżyła się obecnie bardzo do reguł licytacyjnych, przy czym sprzedaż z wolnej ręki za pośrednictwem portalu następuje na rzecz nabywcy, który jako pierwszy zaoferował cenę nabycia (art. 108 § 1f u.p.e.a.).

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Co do nieruchomości to przede wszystkim organ może wybrać formę przeprowadzenia licytacji publicznej odrębnie dla każdego z trzech terminów licytacyjnych, natomiast do obwieszczenia o sprzedaży nieruchomości w drodze licytacji za pośrednictwem portalu stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące licytacji ruchomości opisane powyżej (art. 110w § 1a w związku z art. 105a § 2 pkt 1 lit. a i pkt 2 oraz § 2a u.p.e.a.). Jednocześnie z obwieszczeniem o licytacji za pośrednictwem portalu zamieszcza się w nim protokół opisu i oszacowania wartości nieruchomości, przy czym nie podlegają upublicznieniu dane osobowe zawarte w tym protokole (art. 110w § 5b u.p.e.a.). Licytację publiczną nieruchomości za pośrednictwem portalu wygrywa licytant, który w chwili zakończenia licytacji nieruchomości zaoferował najwyższą cenę, natomiast organ niezwłocznie po zakończeniu licytacji obwieszcza w portalu o wyłonieniu tego licytanta, przy czym nie upublicznia jego danych osobowych, i zawiadamia go o tym wyłonieniu (art. 110wb § 1–2 u.p.e.a.). Skargę na naruszenie przepisów można wnieść do trzech dni od dnia obwieszczenia w portalu o wyłonieniu licytanta, w której przedmiocie organ wydaje postanowienie w terminie siedmiu dni od dnia jej złożenia (art. 110wb § 3–4 u.p.e.a.). W zakresie dopuszczenia do licytacji przez portal, czasu jej trwania, udzielenia przybiccia oraz zakończenia licytacji stosuje się odpowiednio opisane powyżej przepisy dotyczące licytacji ruchomości (odwołanie z art. 110wb § 5 u.p.e.a.).

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE

Portal został uruchomiony 1 lipca 2026 r.⁵ i oficjalnie jest już dostępny do użytku⁶. Zgodnie zaś z przepisem intertemporalnym zawartym w art. 3 nowelizacji, jeżeli przed dniem wejścia w życie nowelizacji organ egzekucyjny obwieścił lub ogłosił o sprzedaży ruchomości lub nieruchomości, do sprzedaży wyznaczonej na podstawie tego obwieszczenia lub tego ogłoszenia stosuje się przepisy dotychczasowe. Podobnie ma się rzecz w zakresie wszystkich licytacji ruchomości, sprzedaży z wolnej ręki, licytacji nieruchomości oraz sprzedaży praw majątkowych, które miały miejsce do dnia uruchomienia odpowiednich funkcji portalu, gdzie również zastosowanie znajdują przepisy dotychczasowe. ■

⁵ <https://www.gov.pl/web/ias-gdansk/rusza-portal-elicytacje-kas> [dostęp: 4 lipca 2026 r.].

⁶ <https://elicytacje.mf.gov.pl/aukcjon/>. [dostęp: 4 lipca 2026 r.].



LEGAL DESIGN – PRZEWAGA KONKURENCYJNA CZY CHWILOWA MODA?

Kilka lat temu badacze z Uniwersytetu York (Kanada) i Uniwersytetu Connecticut (USA) zaprosili grupę około 500 studentów do fikcyjnego serwisu społecznościowego NameDrop. W treści regulaminu ukryli postanowienie, zgodnie z którym użytkownik, akceptując warunki korzystania z serwisu, zobowiązywał się do przekazania platformie swojego pierwotnego dziecka. Regulamin zaakceptowała niemal cała grupa badanych, a wskazaną klauzulę przeoczyło ponad 98% uczestników. Większość poświęciła na lekturę zaledwie kilkadziesiąt sekund¹.



ANNA AUGUSTYN
radca prawny, przewodnicząca
Komisji Nowych Technologii KRRP
Fot. Archiwum A. Augustyn

Eksperyment ten dobrze obrazuje problem współczesnej komunikacji prawnej: tworzymy teksty, których w praktyce nikt nie czyta, a mimo to zakładamy, że spełniają one swoją funkcję informacyjną. Na ten dysonans odpowiada właśnie legal design – coraz częściej nie tylko jako fakultatywna metoda poprawy komunikacji, lecz także jako praktyczne narzędzie realizacji obowiązków przejrzystości wynikających z przepisów prawa.

OD Koncepcji DO Praktyki

Jedno z pierwszych użycie terminu „legal design” przypisuje się szwajcarskiej badaczce Colette R. Brunschwig, która posłużyła się nim w 2001 r. w tytule swojej rozprawy doktorskiej „*Visualisierung von Rechtsnormen. Legal Design*”². Warto jednak zaznaczyć, że u Brunschwig „legal design” oznaczał zagadnienie węższe, to jest wizualizację norm prawnych (*Rechtsvisualisierung*), a nie pełną metodykę projektową. Współczesne znaczenie i rozpowszechnienie terminu przypisuje się natomiast Margaret Hagan, która w 2013 r. na Uniwersytecie Stanforda

opisała legal design jako projektowanie zorientowane na człowieka (*human-centered design*) w świecie prawa – tak, aby systemy i usługi prawne były bardziej ludzkie, użyteczne i satysfakcjonujące dla ich odbiorców³. W tym samym roku ruszył też zainicjowany przez jej zespół program badawczy Stanford Legal Design Lab.

Legal design bywa jednak często błędnie sprowadzany do „ładniejszego” przedstawiania treści prawnych. Tymczasem nie chodzi w nim o samo stosowanie ikon, grafik, diagramów, tabel czy kolorów – są to jedynie narzędzia, które mogą wspierać proces projektowy, ale nie są istotą tej metodologii.

W praktyce legal design jest jednocześnie sposobem myślenia, metodą pracy i zestawem praktycznych kompetencji. Punktem wyjścia jest tutaj zawsze użytkownik – obywatel, strona postępowania czy wreszcie klient naszej kancelarii.

Inaczej dokument będzie odbierała osoba korzystająca z niego zawodowo, inaczej konsument podejmujący decyzję, a jeszcze inaczej osoba napotykalą bariery poznawcze, językowe lub komunikacyjne. Dlatego zanim cokolwiek zaprojektujemy, zadajemy pytania, które w klasycznej praktyce prawniczej padają stosunkowo rzadko: kim jest osoba po drugiej stronie dokumentu, w jakiej sytuacji i z jakimi emocjami po niego sięga? Jaką ma wiedzę wyjściową, czego potrzebuje się dowiedzieć i jaka decyzja lub działanie ma być efektem lektury? Dopiero te dane determinują język, strukturę oraz sposób przedstawienia informacji.

RODO, DSA, AI ACT... A LEGAL DESIGN

Odpowiedź na tytułowe pytanie w dużej mierze wynika już z kierunku regulacyjnego przyjętego przez ustawodawcę. W wielu aktach prawnych ustanawia on bowiem wymogi dotyczące przejrzystości, zrozumiałości i dostępności informacji,

³ M. Hagan, *Law by Design*, rozdz. 1. *Legal Design*, <https://lawbydesign.co/legal-design/> [dostęp: 11 lipca 2026 r.].

¹ J.A. Obar, A. Oeldorf-Hirsch, *The Biggest Lie on the Internet: Ignoring the Privacy Policies and Terms of Service Policies of Social Networking Services*, draft version, czerwiec 2018, <https://ssrn.com/abstract=2757465> [dostęp: 11 lipca 2026 r.].

² C.R. Brunschwig, *Visualisierung von Rechtsnormen. Legal Design*, Zürcher Studien zur Rechtsgeschichte, t. 45, Schulthess, Zürich 2001 (rozprawa doktorska, Uniwersytet w Zurychu).

które – choć nie są określane mianem legal designu – pozostają spójne z założeniami tej metodologii.

RODO⁴ wymaga, aby informacje kierowane do osób, których dane dotyczą, były przekazywane „w zwięzłej, przejrzystej, zrozumiałej i łatwo dostępnej formie, jasnym i prostym językiem”. Nie jest to jedynie postulat dobrej praktyki komunikacyjnej, lecz obowiązek prawny, którego naruszenie może prowadzić do dotkliwych sankcji – jak choćby w przypadku kary 50 mln euro nałożonej na Google przez francuski organ CNIL w 2019 r.

Prawo konsumenckie od lat podąża w tym samym kierunku. Dyrektywa 93/13/EWG⁵ nakazuje formułować warunki umów prostym i zrozumiałym językiem, a Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie podkreśla, że przejrzystość nie ogranicza się do poprawności gramatycznej (czego dobrym przykładem jest orzecznictwo dotyczące kredytów frankowych). Z kolei DSA⁶ zobowiązuje dostawców usług pośrednich do redagowania regulaminów językiem „jasnym, prostym, zrozumiałym, przyjaznym dla użytkownika i jednoznacznym”, a w przypadku usług skierowanych do małoletnich – do wyjaśniania warunków korzystania w sposób dla nich zrozumiały.

I wreszcie podobny standard wprowadza również AI Act⁷. W odniesieniu do systemów wysokiego ryzyka rozporządzenie wymaga, aby były one projektowane w sposób zapewniający wystarczającą przejrzystość działania, a towarzyszące im instrukcje użytkownika zawierały informacje zwięzłe, kompletne, poprawne i zrozumiałe dla podmiotów stosujących dany system AI. Jeszcze wyraźniej znaczenie przejrzystości widać w art. 50 AI Act, który – co do zasady od 2 sierpnia – przewiduje m.in. obowiązek informowania osób fizycznych o interakcji z systemem AI oraz oznaczania w sposób jasny, odróżnialny i dostępny określonych treści wygenerowanych lub sztucznie zmanipulowanych przez AI⁸.

Wniosek? Umiejętność projektowania zrozumiałej komunikacji prawnej przestaje być kompetencją „miękką” i staje się w naszej pracy elementem compliance, często wymaganym wprost przepisami prawa.

GENERATYWNA AI I PROJEKTOWANIE KOMUNIKACJI PRAWNEJ

Ktoś mógłby zapytać: skoro generatywna sztuczna inteligencja potrafi w kilka sekund skrócić, uporządkować i uprościć tekst, to czy legal design nie stał się właśnie zbędny? Moim zdaniem jest dokładnie odwrotnie i to z co najmniej kilku powodów.

⁴ Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 2019 r. poz. 1781, z 2026 r. poz. 252, 548.

⁵ Dyrektywa 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.U. UE L 1993.95.29.

⁶ Rozporządzenie 2022/2065 w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE, Dz.U. UE L 2022.277.1.

⁷ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. UE L 2024/1689.

⁸ Więcej na s. 32–33.

Rozwój generatywnej AI sprawił, że samo tworzenie treści przestało być czasochłonne. **Dokument można dziś wygenerować w kilka sekund, ale większym wyzwaniem pozostaje odpowiedź na pytanie: jakie informacje są rzeczywiście potrzebne odbiorcy i w jaki sposób powinny zostać przedstawione.** W świecie nadmiaru treści przewagę daje nie zdolność do produkowania kolejnych stron pisma, lecz umiejętność ich selekcji, uporządkowania i zaprojektowania z perspektywy użytkownika. To wymaga czegoś więcej niż sprawnego narzędzia generującego tekst – wymaga zrozumienia celu dokumentu, kontekstu sprawy klienta (tzw. big picture), a przede wszystkim empatii, a więc zrozumienia potrzeb i ograniczeń odbiorcy. I właśnie na tym m.in. polega legal design.

Co ważne, kierunek ten potwierdzają również dane. W raporcie „The Future of Jobs 2025” Światowego Forum Ekonomicznego kompetencje związane ze sztuczną inteligencją należą do najszybciej rosnących obszarów. Jednocześnie raport wskazuje na znaczenie kompetencji, które pozwalają twórczo i świadomie wykorzystywać nowe technologie – w tym myślenia kreatywnego oraz designu i user experience⁹. Legal design nie pojawia się w tym zestawieniu z nazwy, ale dobrze oddaje ten kierunek zmian: łączy perspektywę użytkownika, myślenie projektowe i świadome wykorzystanie nowych narzędzi. Trzeba przy tym pamiętać, że upraszczanie komunikacji prawnej wymaga precyzji i wiedzy prawniczej – AI może wspierać redakcję tekstu, ale nie zastępuje profesjonalnego osądu, a przede wszystkim nie przejmuje odpowiedzialności pełnomocnika za dokument.

KOMPETENCJA, KTÓRA BUDUJE PRZEWAGĘ

W moim przekonaniu legal design przestaje być jedynie ciekawą koncepcją, a staje się praktyczną odpowiedzią na rosnące oczekiwania klientów oraz na wymagania wynikające z norm prawnych. W erze AI przewagę buduje nie liczba tworzonych treści, lecz umiejętność ich świadomego uporządkowania i zaprojektowania skutecznej komunikacji. Dla radców prawnych to kompetencja, która będzie coraz częściej decydować o jakości świadczonych usług. ■

SZKOLENIE „SPRINTY Z LEGAL DESIGNEM” NA PLATFORMIE E-KIRP

Jak sprawić, by prawo było bardziej zrozumiałe i dostępne dla klientów? Odpowiedź można poznać podczas szkoleń „Sprinty z Legal Designem”. To cykl ośmiu praktycznych 45-minutowych warsztatów online, przygotowany przez Komisję Nowych Technologii KRRP, pokazujących, jak tworzyć przyjazne, intuicyjne i czytelne dokumenty oraz usługi prawne. Uczestnicy nauczą się m.in.: jak upraszczać język prawniczy, jak wprowadzać elementy wizualne (ikony, wykresy, infografiki), jak inaczej strukturyzować treść, by była zrozumiała nie tylko dla prawników, ale przede wszystkim dla odbiorców.

Szkolenie dostępne jest na platformie e-KIRP po zalogowaniu.

⁹ World Economic Forum, *The Future of Jobs Report 2025*, Genewa 2025, <https://www.weforum.org/publications/the-future-of-jobs-report-2025/> [dostęp: 09.07.2026 r.].



Fot. Adobe Stock

PROBLEMY Z E-DORĘCZENIAMI OD ORGANÓW SKARBOWYCH

Naczelny Sąd Administracyjny odmówił podjęcia uchwały w sprawie zagadnienia prawnego dotyczącego doręczeń elektronicznych w postępowaniu podatkowym (8 czerwca 2026 r., I FPS 1/26). NSA przejął sprawę do rozpoznania w siedmioosobowym składzie, przedstawiając jednak ważne dla pełnomocników swoje argumenty i wytyczne dotyczące problemów z e-doręczeniami.



WIESŁAWA MOCZYDŁOWSKA

redaktor, wykładowca, specjalistka
od rachunkowości i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Od pewnego czasu pełnomocnicy mają różne problemy dotyczące kontaktów z organami skarbowymi. Organy te bardzo często przyjmowały, że jeśli na pełnomocnictwie jako adres do doręczeń wskazano np. ePUAP, a następnie pełnomocnik – nawet w prywatnej sprawie – wyraził zgodę na doręczanie korespondencji za pośrednictwem platformy e-Urząd Skarbowy, to taka zgoda dotyczyła wszystkich spraw, w których występował, i całą korespondencję należało mu doręczać na e-Urząd Skarbowy. W efekcie dochodziło np. do tego, że pełnomocnicy nie byli świadomi wpływu pisma na e-Urząd Skarbowy, nie odbierali go, pismo uzyskiwało status doręczonego, zaczynał biec termin do wniesienia środka zażalenia i np. niekorzystne decyzje podatkowe stawały się ostateczne. Wielu pełnomocników było tym zaskoczonych. Ponadto, nawet jeśli pełnomocnik dowiedział się o wpływie pisma na e-Urząd Skarbowy i we właściwym czasie odpowiednio zareagował, to dziś tak naprawdę nie wiadomo, czy np. decyzja, która została mu przesłana na e-Urząd Skarbowy, choć w pełnomocnictwie wskazał ePUAP, w ogóle weszła do obrotu prawnego i wywołała skutki, jakie normalnie powinna wywołać.

Nadzieję dawała możliwość podjęcia uchwały przez Naczelny Sąd Administracyjny. Niestety sąd odmówił jej podjęcia, ale przedstawił istotne argumenty dotyczące kontaktów pełnomocników z organami skarbowymi i sądami.

NSA nie rozstrzygnął, czy decyzja doręczona pełnomocnikowi podatnika na jego konto w systemie teleinformatycznym e-Urząd Skarbowy jest decyzją prawidłowo doręczoną podatnikowi. NSA, dostrzegając rangę problemu, przejął jednak sprawę do rozpoznania w siedmioosobowym składzie. Kwestia prawidłowości doręczeń ma zasadnicze znaczenie w postępowaniach podatkowych, a zatem dla wszystkich podatników i ich pełnomocników. W kwestii przedmiotowego zagadnienia pojawiły się rozbieżne orzeczenia sądów administracyjnych. Postanowieniem z 8 października 2025 r. NSA zakwestionował prawidłowość doręczania pism pełnomocnikom za pośrednictwem e-Urzędu Skarbowego (II FSK 895/25). Wojewódzkie sądy administracyjne wydały już kilka orzeczeń, w których wskazywano, że doręczenia dokonywane przez organy podatkowe w ten sposób były nieprawidłowe, a w konsekwencji decyzje podatkowe nie weszły do obrotu prawnego.

PYTANIE NSA BUDZĄCE WĄTPLIWOŚCI

Dlatego postanowieniem z 16 marca 2026 r. (I FSK 1307/25) Naczelny Sąd Administracyjny przedstawił do rozstrzygnięcia sądowi siedmiu sędziów NSA wytaniające się na tle rozpoznawanej sprawy zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości: czy w rozumieniu art. 145 § 2 w związku z art. 146 § 1, art. 144 § 1a i art. 144 § 5 ustawy – Ordynacja podatkowa dochodzi do zmiany adresu elektronicznego wskazanego

w postępowaniu podatkowym przez pełnomocnika w pełnomocnictwie szczególnym, przez późniejsze wyrażenie – poza wyżej wymienionym postępowaniem – zgody przez tego pełnomocnika na doręczanie korespondencji za pośrednictwem platformy e-Urząd Skarbowy, stosownie do art. 35e ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej? Naczelny Sąd Administracyjny nie podjął jednak uchwały i skierował sprawę do rozpoznania przez siedmioosobowy skład (I FPS 1/26). Sąd argumentował, że nie był w stanie rozstrzygnąć problemu w formie uchwały z uwagi na ramy czasowe.

NSA stwierdził, że pytanie sąd sformułował jako zagadnienie uniwersalne, które powinno się odnosić do wszystkich postępowań. Podkreślił, że taka uniwersalna odpowiedź jest niezwykle trudna, bo sprawa ma być rozstrzygnięta w zakresie stanu prawnego obowiązującego w 2024 r. Zatem pierwszą modyfikacją, którą do treści uchwały należałoby wprowadzić, było określenie ram czasowych, bo inaczej nie jesteśmy w stanie obronić się przed tym, że od 1 stycznia 2025 r. już jest nieco inaczej. NSA podkreślił, że skład uchwałodawczy tego sądu nie byłby w stanie przełamać tej bariery i podjąć uchwały o kategorycznej treści, która miałaby uniwersalne znaczenie niezależnie od ram czasowych.

WSA PO STRONIE ORGANÓW

NSA rozpatrywał problem na kanwie sprawy, w której Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2025 r., I SA/Kr 189/25 oddalił skargę na postanowienie Dyrektora Izby Administracji Skarbowej z dnia 10 stycznia 2025 r. w przedmiocie stwierdzenia uchybienia terminowi do wniesienia odwołania. Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko DIAS, że wydana wobec skarżącej decyzja NUCS z dnia 24 czerwca 2024 r. w przedmiocie prawidłowości rozliczenia podatku od towarów i usług za miesiące od sierpnia do grudnia 2013 r. została prawidłowo doręczona pełnomocnikowi skarżącej na jego konto w systemie teleinformatycznym e-Urząd Skarbowy i wobec braku odbioru tej decyzji NUCS przyjął datę fikcji doręczenia decyzji z dniem 8 lipca 2024 r. Termin do wniesienia odwołania upłynął zatem w dniu 22 lipca 2024 r. W związku z powyższym złożone w dniu 19 listopada 2024 r. odwołanie było czynnością dokonaną po upływie przewidzianego terminu.

Rozpatrujący skargę kasacyjną skład NSA uznał, że zasadnicza wątpliwość wiąże się z oceną, czy wobec tego, że postępowanie podatkowe jest uregulowane przez przepisy ustawy – Ordynacja podatkowa, istnieją podstawy do stosowania w tym zakresie regulacji ustawy o KAS. Sąd stoi na stanowisku, że regulacje przewidziane w ustawie o KAS mają charakter ogólny wobec przepisów ordynacji podatkowej. Ta konstatacja powoduje wątpliwość co do możliwości przyjęcia, że przepisy ustawy o KAS o doręczeniu korespondencji pełnomocnikowi za pomocą platformy e-US mogą w ogóle znaleźć zastosowanie w postępowaniu podatkowym. Podkreślenia wymaga, że w ordynacji podatkowej brak jest regulacji wskazującej na możliwość stosowania ustawy o KAS w odniesieniu do doręczania pełnomocnikom pism w postępowaniu podatkowym, podczas gdy w innych sprawach ustawa ta

zawiera regulacje wskazujące wprost na możliwość doręczania za pośrednictwem konta w e-US.

Zatem, zdaniem składu orzekającego w tej sprawie, ocena zasadności wskazanych zarzutów skargi kasacyjnej wymaga zajęcia przez poszerzony skład Naczelnego Sądu Administracyjnego stanowiska co do zagadnienia prawnego wyrażonego w pytaniu: „czy w rozumieniu art. 145 § 2 w zw. z art. 146 § 1, art. 144 § 1a i art. 144 § 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. z 2025 r. poz. 111) dochodzi do zmiany adresu elektronicznego wskazanego w postępowaniu podatkowym przez pełnomocnika w pełnomocnictwie szczególnym, poprzez późniejsze wyrażenie – poza wyżej wymienionym postępowaniem – zgody przez tego pełnomocnika na doręczanie korespondencji za pośrednictwem platformy e-Urząd Skarbowy, stosownie do art. 35e ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 1131)?”.

SPRAWĘ ROZPATRZY SIEDMIOOSOBOWY SKŁAD

NSA nie podjął uchwały udzielającej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Przejął jednak sprawę do rozpoznania pod sygnaturą I FSK 1307/25. Sąd będzie analizował tę sprawę przez pryzmat wszystkich zarzutów skargi kasacyjnej oraz będzie musiał rozważyć całą argumentację przedstawioną w toku rozprawy.

NSA stwierdził, że trzeba będzie rozważyć, że jeżeli okoliczności związane z doręczeniem wskazują na to, że doszło do faktycznego doręczenia, nie ma tam żadnej manipulacji, to wówczas można przyjąć skutek doręczenia. Sąd zauważył, że NSA wypowie się, jak należy rozumieć przepisy ordynacji podatkowej art. 145 § 2, art. 146 § 1, art. 144 § 1, art. 144 § 5 w takim brzmieniu, w jakim miały zastosowanie w tej sprawie, czyli w 2024 r., i rozważyć znaczenie zgody pełnomocnika jako osoby fizycznej, która tę zgodę na takie doręczenia wyraża, ale nie w sprawach, w których występuje, reprezentując stronę jako pełnomocnik.

NSA OBURZONY SYTUACJĄ W KWESTII E-DORĘCZEŃ

NSA podkreślił, że aż się prosi, żeby zwrócić się do ministra finansów i gospodarki, żeby ta kwestia została uporządkowana. Nie może być tak, że każdorazowo pracownik organów skarbowych zastanawia się, którego kanału do doręczeń elektronicznych użyć, a pełnomocnik, gdzie poszukiwać pisma.

NSA będzie rozważał kwestię sygnalizacji do ministra finansów i gospodarki i pytał, w jaki sposób nowela z 29 maja 2026 r., przeprowadzona z inicjatywy rządu, usuwa dylematy, które się w tej sprawie pojawiły w ordynacji podatkowej, czy też pozostają jakieś problemy do rozważenia. To będzie przedmiotem rozważenia postanowienia sygnalizacyjnego do ministra finansów. NSA podkreślił, że jest to sytuacja nie do zniesienia. Czynność, która powinna przybierać formę czynności materialno-technicznej, związanej z doręczeniem, zamienia się w rozważania, czy w ogóle te kanały doręczeń elektronicznych były prawidłowo stosowane, czy mają skutek doręczenia, czy decyzja weszła do obrotu. Dotyczy to przecież sprawy od samego wszczęcia postępowania i wszelkich dalszych jej etapów.

Warto zatem śledzić tę sprawę. ■



OBOWIĄZEK OZNACZANIA TREŚCI SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W AI ACT

Sztuczna inteligencja na dobre zmieniła naszą codzienną pracę, oferując niespotykane dotąd tempo generowania grafik, montażu wideo czy pisania tekstów. Jednak ta rewolucyjna technologia ma również swoją ciemną stronę – stała się potężnym narzędziem w rękach oszustów. W obliczu niemal całkowitego zatarcia granicy między prawdą a fikcją transparentność staje się nie tylko kwestią etyki czy budowania zaufania, lecz przede wszystkim twardym obowiązkiem prawnym. A data 2 sierpnia 2026 r. wyznacza moment, w którym „szara strefa” w wykorzystaniu algorytmów zostanie ostatecznie domknięta przez unijny Akt o AI.



TOMASZ PALAK

radca prawny, prelegent, autor artykułów na www.tomaszpalak.pl i w prasie, wykładowca WSB, WSAiB, WSEI i UTH
Fot. Grzegorz Giziński

Szczegóły określa art. 50 tej regulacji, ma on jednak dwie wady. Po pierwsze, prawdę mówiąc, nie jest to przepis zbyt czytelny, zwłaszcza dla nieprawników – a to oni będą mieli przecież ostatecznie obowiązki. Jego doprecyzowywanie przez wytyczne i kodeksy UE też nie do końca pomaga, a robienie go na miesiąc–dwa przed deadline’em czasem wprowadza więcej zamieszania niż wsparcia.

Po drugie, przepis nie jest zbyt „popularny”. Tuż przed obowiązkiem świadomość wśród osób, których potencjalnie będzie dotyczył, wydaje się nieduża. W tym artykule uporządkuję wstępnie temat, aby radca prawny mógł odpowiedzieć na pytania klienta. Zaczniemy od tego, na czym stoimy.

OBCENY KRAJOBRAZ REGULACJI

Jeśli ktoś padnie ofiarą udawania go przy pomocy AI – nie są mu potrzebne nowe przepisy z AI Act, by próbować się bronić. Może przecież „dysponować” przepisami o ochronie dóbr osobistych, zniestawieniu, ochronie wizerunku czy RODO. Dlatego nie będziemy w tym tekście analizować kwestii „interwencji” w przypadku, gdy to nastąpi – zobaczymy, jak da się wprowadzeniu w błąd przez fałszywe zdjęcie czy film zapobiegać.

A pierwszy krok zapobiegania też już nastąpił przed nowymi przepisami. Nieoznaczone treści z AI zdarzały się przecież z reguły na platformach społecznościowych. Warto zauważyć, że proces oznaczania treści generowanych w ten sposób jest już wymuszany przez ich regulaminy, choć wiedza o tych aspektach nie jest jeszcze powszechna.

Przykładowo LinkedIn (Microsoft) stosuje automatyczne rozpoznawanie obrazów i nakłada etykietę „wygenerowane

przez AI” bez ingerencji użytkownika. Bardzo restrykcyjne podejście prezentuje TikTok (Bytedance), który wymaga oznaczania każdej „realistycznej” treści zmodyfikowanej przez AI pod rygorem usunięcia materiału, szczególnie w przypadku wykorzystania wizerunku osób bez ich zgody.

Z kolei Meta (Facebook, Instagram) wprowadziła obowiązek zaznaczania pola „Informacje o AI” (AI info) w Menedżerze reklam dla realistycznych obrazów, dźwięków i wideo. Jeśli przykładowo marketer pominie ten krok, reklama zostanie odrzucona, a powtarzające się sytuacje mogą skutkować zawieszeniem konta reklamowego. YouTube również wymaga deklaracji przy treściach, które mogłyby zostać pomyłone z prawdziwymi osobami lub zdarzeniami. Nakłada widoczne etykiety bezpośrednio na odtwarzacz wideo, zwłaszcza w tematach wrażliwych, takich jak zdrowie czy finanse.

UNIJNY AI ACT I NOWA ROLA ORGANÓW NADZORU W POLSCE

Prawdziwy przełom nastąpi 2 sierpnia, gdy zacznie obowiązywać wspomniany art. 50 AI Act wprowadzający twarde obowiązki transparentności. Unia Europejska uznała, że dobrowolne zasady platform to za mało, dlatego niedopełnienie nowych wymogów będzie grozić sankcjami z tej regulacji. To właśnie one mogą być dodatkową i nową „motywacją”, jeśli AI nas skrzywdzi.

W polskim porządku prawnym egzekwowaniem tych norm ma zająć się Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji (KRiBSI). To niezależny organ nadzoru, uprawniony do prowadzenia postępowań i nakładania sankcji. Zweryfikujmy zatem pokrótce, jakie sytuacje będą wiązały się z koniecznością oznaczenia udziału AI.

ZAKRES OBOWIĄZKÓW OZNACZANIA

Zgodnie z nowymi regulacjami obowiązek oznaczania obejmuje m.in. rozpoznawanie naszych emocji czy teksty o sprawach publicznych, jeśli nie weryfikował i nie poniósł za nie odpowiedzialności człowiek. O (nie)obecności człowieka i tym,

w którym kroku do nas dołącza, mamy również wiedzieć, jeśli rozmawiamy z botem. Nie jest dopuszczalna sytuacja, w której AI wprowadza nas w błąd, udając, że prowadzimy dialog z rzeczywistą osobą.

Naturalnie oznaczać trzeba będzie także deepfake'i – w pewnym sensie to ich istnienie jest źródłem regulacji. Widzieliśmy już przecież pierwsze kazusy przykładowo wpływania na wybory polityczne przy ich pomocy. Dlatego realistyczne obrazy, dźwięki i wideo przypominające prawdziwe osoby lub zdarzenia muszą posiadać jasne oznaczenie widoczne dla człowieka. W przypadku wideo oznaczenie (np. ikona UE „AI Generated”) powinno pojawić się na początku i być powtarzane w regularnych odstępach oraz po każdej przerwie.

A zatem dla przykładu – grafik przygotowuje kampanię, na której fotorealistyczna postać pije kawę na tle Wieży Eiffla, mimo że nigdy tam nie była – taka grafika musi zostać oznaczona jako treść AI. Z kolei bot na Messengerze powinien przywitać się komunikatem w rodzaju: „Cześć, jestem asystentem AI marki X”.

KONTROWERSJE INTERPRETACYJNE

W środowisku sporą dyskusję wywołał projekt wytycznych Komisji Europejskiej z maja. Według jeszcze niefinalnej wersji dokumentu realistyczny zestaw marketingowych zdjęć latawca wygenerowany przez AI mógłby zostać uznany za deepfake – bo „mógłby istnieć” w rzeczywistości i wprowadzać w błąd co do autentyczności zdjęcia. Tymczasem obrazy jawnie fantastyczne (jak na przykład smok) byłyby zwolnione z oznaczania, ponieważ nikt nie pomyli ich z rzeczywistością. W mojej ocenie możemy się jednak spodziewać urealnienia tych zapisów i dopasowania ich do kodeksu postępowania, który stawia na bardziej praktyczne rozwiązania techniczne.

Kodeks postępowania w przeciwieństwie do wytycznych nie jest może obowiązkowy, ale w wielu aspektach bardziej przystający do realiów. Jak choćby w prostym fakcie tego, że zaproponował wygląd ikon służących do oznaczania – o czym dalej.

WYJĄTKI OD OBOWIĄZKU OZNACZANIA

Pozostając przy warstwie praktycznej, warto docenić, że nowe prawo nie chce blokować kreatywności. Nie będzie obowiązku, by informować o AI m.in. w przypadku:

Standardowej edycji: usuwanie tła, poprawa kolorów, redukcja szumów czy skalowanie (upscaling) obrazu.

Wsparcia redakcyjnego: używanie AI do poprawy stylu, gramatyki czy formatowania tekstu.

Odpowiedzialności redakcyjnej: jeśli człowiek dokonał „celowego zbadania substancji tekstu”, a AI pełniło jedynie funkcję pomocniczą.

Satyry i sztuki: o ile informacja o AI znajdzie się np. w opisie i nie wprowadza w błąd co do autentyczności (podobnie jak fotomontaże na okładkach gazet).

Innymi słowy, w uproszczeniu nie trzeba oznaczać, gdy jest to jasne. Jeśli klikam w ekran tzw. kiosku w fast-foodzie i wybieram preferowane danie – przecież wiem, że to nie człowiek. Jeśli widzę znanego polityka na statku kosmicznym – domyślałem się, że to satyra.

Po drugie – nie trzeba oznaczać, gdy „ingerencja” AI nie wpłynęła na kontekst. Powiększenie obrazka, tłumaczenie tekstu, poprawienie slajdu czy podobnie niekreatywne i niezmieniające pierwotnego znaczenia działania nie dają nam obowiązku oznaczenia.

JAK OZNACZAĆ?

Jak wspominałem – przede wszystkim uczciwie. Przydatne mogą być gotowe zestawy ikon w kodeksie, które tę uczciwość w pewnym sensie ułatwią. A to dlatego, że przykładowo są monochromatyczne lub z 50% przezroczystości – pozwoli uniknąć to pokusy „ledwo widocznego znaczka” lub umieszczenia go żółtego na żółtym tle. Analogicznie oczywiście uczciwe oznaczanie to nie chowanie w niewidocznym miejscu (preferowany jest róg obrazka czy filmu) czy dbałość o to, aby oznaczenie nie mignęło tylko na symboliczną sekundę.

W dodatku wspomniane ikony różnicują sytuację generacji oraz modyfikacji przez AI. Medialne zarzuty względem wypowiedzi Olgi Tokarczuk czy teledysku Dawida Podsiadły zapewne udałoby się wyjaśnić z góry, gdyby oznaczenia już były stosowane. Oskarżano ich bowiem o całkowitą generację odpowiednio opowiadań czy klipu przy pomocy AI, a oni tłumaczyli się jedynie modyfikowaniem z jej pomocą treści już stworzonych przez człowieka. Gdybyśmy dysponowali kontekstem „AI Modified” i jasnością, że nie jest to „AI Generated” – mogłoby być czytelniej.

JAK PRZYGOTOWAĆ PROCESY

Wdrożenie nowych zasad wymaga od radców prawnych czy menedżerów marketingu podjęcia konkretnych kroków organizacyjnych. Pierwszym jest kwestia logowania i dokumentacji. Nie trzeba dokumentować każdego przypadku weryfikacji tekstu, ale należy mieć opis procesów wewnętrznych wskazujący osoby odpowiedzialne redakcyjnie. Pracownicy muszą przejść szkolenia z zakresu wdrażania oznaczeń w workflow oraz obsługi wyjątków dla treści artystycznych.

Należy przejrzeć umowy z dostawcami pod kątem odpowiedzialności za brak oznaczeń. Trzeba też pamiętać, że treści wygenerowane bez twórczego wkładu człowieka mogą nie podlegać ochronie prawnoautorskiej. W dalszej perspektywie (niekoniecznie sierpniowej) uwzględnijmy, że treści muszą zawierać ukryte znaczniki techniczne (np. standard C2PA lub metadane), które pozwolą systemom automatycznie rozpoznać produkt AI.

PODSUMOWANIE

Sierpień 2026 r. to data graniczna, ale rewolucja dzieje się na naszych oczach. Odpowiedzialność na gruncie Aktu o AI spoczywa na podmiocie stosującym – w kontekście reklamowym może to być zarówno agencja, jak i klient. Pamiętajmy jednak, że oznaczanie AI to nie tylko unikanie kar finansowych, ale przede wszystkim szacunek do odbiorcy.

W świecie zdominowanym przez syntetyczne treści to właśnie szczerść i uczciwość będą najcenniejszą walutą każdej nowoczesnej marki. Przed każdą publikacją warto zadać sobie pytanie: czy jako odbiorca czułbym się fair, wiedząc, jak powstał ten materiał? A jeśli taka motywacja nie wystarczy i po prostu nasz klient obawia się kary – liczę, że po lekturze tego tekstu pomożemy mu jej uniknąć. ■

KIEDY RELACJA SĄDZIEGO Z PEŁNOMOCNIKIEM (RADCĄ PRAWNYM) UZASADNIA JEGO WYŁĄCZENIE – ASPEKTY PROCESOWE I ETYCZNE

Czy zawodowe kontakty radcy prawnego z sędzią już uzasadniają wyłączenia tego ostatniego czy podstawą do tego są dopiero relacje osobiste lub majątkowe mogące wywołać uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności?



PATRYCJA REJNOWICZ

radca prawny, mediator,
wykładowca akademicki
Fot. Archiwum P. Rejnowicz

Każdy sędzia ma nie tylko etyczny¹, ale również konstytucyjny² obowiązek zachowania bezstronności przy rozpoznawaniu przydzielonej mu sprawy. Naruszenie tego obowiązku może (w realiach konkretnej sprawy) zostać zakwalifikowane jako przewinienie służbowe.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie wskazuje się, że:

- „wzorzec postępowania sędziego został określony dwoma przepisami ustawy ustrojowej; w art. 66 u.s.p. zawierającym tekst ślubowania składanego przy powoływaniu na stanowisko i w art. 82 u.s.p. zobowiązującym m.in. do unikania poza służbą wszystkiego, co mogłoby przynieść ujemną godność sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Taka postawa ma na celu zachowanie w odbiorze społecznym wizerunku sędziego jako osoby bezstronnej. Jeżeli w świadomości społecznej obserwowane zachowanie sędziego prowadzi do zachwiania tego wizerunku, to zachowanie takie uchybia godności urzędu sędziego”³,
- „jednocześnie wymaga odnotowania, że w ocenie Sądu Najwyższego (wyr. SN z 24.11.2006 r., SNO 64/06, OSNSD 2006, Nr 1, poz. 19) naruszenie szczególnego obowiązku prawnego wynikającego z art. 49 k.p.c. i zaniechanie złożenia wniosku o wyłączenie przez sędziego, mimo istnienia po temu podstaw, może być traktowane jako uchybienie

¹ Zgodnie z dyspozycją art. 66 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) sędzia, składając ślubowanie, zobowiązuje się m.in. do bezstronnego wymierzania sprawiedliwości. Z kolei z art. 82 § 2 u.s.p. wynika, że sędzia powinien m.in. „uniknąć wszystkiego, co mogłoby przynieść ujemną godność sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności”.

² Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (dalej: Konstytucja RP) „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 29/05, Legalis.

godności urzędu skutkujące odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego”⁴.

Bezstronność w rozumieniu art. 49 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) oznacza brak uprzedzeń i neutralność wobec stron, a także zakaz kierowania się przy rozstrzyganiu sprawy względami innymi niż merytoryczne⁵.

ISTOTA OKOLICZNOŚCI MOGĄCEJ WYWOŁAĆ UZASADNIONĄ WĄTPLIWOŚĆ CO DO BEZSTRONNOŚCI SĄDZIEGO

Artykuł 49 § 1 k.p.c. jest podstawą prawną do wyłączenia sędziego (na jego żądanie bądź na wniosek strony) w przypadku istnienia okoliczności mogącej wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności⁶.

Celem wskazanego przepisu jest „odsunięcie” od rozpoznania sprawy sędziego, który „z tej lub innej przyczyny mógłby być zainteresowany wynikiem sprawy lub z góry na rzecz tej lub innej strony uprzedzony, a ponadto dąży do uniknięcia konfliktów, jakie mogłyby zachodzić w sumieniu sędziego, gdyby jego własny interes lub interes osób mu bliskich przeciwstawił się interesowi wymiaru sprawiedliwości”⁷.

Ocena, czy dana okoliczność może wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego, powinna mieć charakter obiektywny. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, zasadnicze znaczenie ma w tej kwestii „możliwość powstania uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego w sprawie, **nie zaś to, czy sędziemu da się postawić zasadny zarzut braku obiektywizmu** (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81; 17 grudnia 2014 r., I UO 3/14, niepubl.). **Nie bez znaczenia mogą być w tym zakresie także pozory lub przypuszczenia**, jeśli są obiektywnie uzasadnione

⁴ R. Reiwer, *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory pism procesowych i orzeczeń*, 2020, Legalis.

⁵ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2021 r., II CO 68/21, Legalis.

⁶ Pojęcie okoliczności, o której mowa w art. 49 § 1 k.p.c., nie może być (zdaniem przedstawicieli doktryny) interpretowane zbyt wąsko (por. K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, 2025, Legalis).

⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2025 r., II NSNc 202/24, Legalis.



Fot. Adobe Stock

(por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 marca 1970 r., II CO 18/69, niepubl.; 30 kwietnia 1975 r., II CZ 60/75, niepubl.). **Standard tej oceny powinien być wysoki, chodzi bowiem nie tylko o zapewnienie rzeczywiście neutralnego rozstrzygnięcia sprawy, lecz także dbałość o wizerunek sądu jako bezstronnego, która służy budowaniu zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości**⁸ [wyróżnienie aut.]. Stwierdzenie przez sąd możliwości wystąpienia takich wątpliwości (niezależnie od własnego przekonania o ich zasadności) powinno skutkować wyłączeniem sędziego⁹.

Co istotne, wskazana wątpliwość może pojawić się nie tylko u podmiotów składających wniosek o wyłączenie, lecz również u innych podmiotów występujących w procesie lub u osób spoza procesu¹⁰.

ZNAJOMOŚĆ SĘDZIEGO Z PEŁNOMOCNIKIEM (RADCĄ PRAWNYM) WYSTĘPUJĄCYM W SPRAWIE JAKO PODSTAWA WYŁĄCZENIA SĘDZIEGO

Relacje łączące sędziego z pełnomocnikiem (radcą prawnym) mogą (w okolicznościach konkretnej sprawy) być podstawą wyłączenia sędziego. Chodzi jednak wyłącznie o taką relację/znajomość, która u obiektywnego, niezainteresowanego w sprawie obserwatora procesu może doprowadzić do uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego¹¹.

Przykładowo za okoliczność mogącą wywołać takie wątpliwości można uznać występujący pomiędzy sędzią a pełnomocnikiem (radcą prawnym) stosunek osobisty natury emocjonalnej (przyjaźń, pokrewieństwo, dłuższa znajomość, pozostawanie w konflikcie, niechęć, nienawiść itp.) lub stosunek natury gospodarczej (osobiste powiązania majątkowe, kredytowe itp.)¹².

⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 2025 r., II NSNc 42/24, Legalis.

⁹ Kodeks postępowania cywilnego, t. 1A. Komentarz. Art. 1–424¹², red. A. Góra-Błaszczkowska, 2020, Legalis.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ R. Reiwer, Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory pism procesowych i orzeczeń, 2020, Legalis.

¹² Kodeks postępowania cywilnego, t. 1. Komentarz. Art. 1–205, red. A. Marciniak, 2019, Legalis.

Nie stanowią natomiast same przez się okoliczności, o których mowa w art. 49 § 1 k.p.c., kontakty urzędowe łączące sędziego z innymi osobami w związku z wykonywaniem przez nie obowiązków zawodowych, w tym kontakty z radcami prawnymi¹³.

PROCESOWE ASPEKTY WNIOSKU O WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO

Wniosek o wyłączenie sędziego składa się na piśmie albo ustnie do protokołu w sądzie, przed którym sprawa się toczy. Wnioskodawca jest obowiązany uprawdopodobnić okoliczności będące przyczyną wyłączenia.

Wniosek powinien zostać złożony przed przystąpieniem do rozprawy (a w innych postępowaniach – przed posiedzeniem dotyczącym istoty sprawy). Kodeks postępowania cywilnego nie określa końcowego terminu do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego. Kwestia ta została jednak doprecyzowana w orzecnictwie. Sąd Najwyższy w jednym z wydanych judykatów stwierdził, że wniosek o wyłączenie według art. 50 § 1 k.p.c. należy zgłosić dopóty, dopóki sprawa się toczy w danym sądzie¹⁴.

Do czasu rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędzia, którego wniosek dotyczy, jest uprawniony do podejmowania dalszych czynności w sprawie, z wyjątkiem wydania orzeczenia lub zarządzenia kończącego postępowanie.

O wyłączeniu sędziego rozstrzyga sąd, przed którym sprawa się toczy. Jeżeli jednak sąd ten nie może wydać postanowienia z powodu braku dostatecznej liczby sędziów, właściwy do rozpoznania wniosku jest sąd nad nim przełożony.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie wyłączenia sędziego następuje po złożeniu przez sędziego wyjaśnienia. Jeżeli wyjaśnienie nie zostanie złożone w terminie dwóch tygodni od dnia wpływu wniosku do sądu właściwego, a w przypadku wniosku dotkniętego brakami – od dnia ich usunięcia, wniosek podlega rozpoznaniu bez wyjaśnienia, chyba że sąd uzna jego złożenie za konieczne.

W przypadku uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziego sąd znosi postępowanie w zakresie obejmującym czynności dokonane z udziałem tego sędziego po złożeniu wniosku, z wyjątkiem czynności niecierpiących zwłoki.

PODSUMOWANIE

Sam fakt wykonywania przez pełnomocnika zawodu radcy prawnego oraz jego zawodowe kontakty z sędzią nie uzasadniają wyłączenia tego ostatniego. Odmienne należy ocenić sytuacje, w których między sędzią a pełnomocnikiem istnieją relacje osobiste lub majątkowe mogące – z perspektywy obiektywnego obserwatora – wywołać uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności.

Każdorazowo ocena taka powinna uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy oraz cel instytucji wyłączenia sędziego, którym jest zapewnienie prawa do rozpoznania sprawy przez sąd niezawisły i bezstronny oraz budowanie zaufania do wymiaru sprawiedliwości. ■

¹³ Ibidem.

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 394/98, Legalis.

NSA: WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO MUSI BYĆ OPUBLIKOWANY PRZEZ RZĄD

Podstawą wznawiania postępowań jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego opublikowany w Dzienniku Ustaw. Brak publikacji to uniemożliwia. Sprzeciw nie skutkuje zawieszeniem biegu terminu przedawnienia, a wydanie towaru podmiotowi podszywającemu się pod kontrahenta nie stanowi dostawy opodatkowanej VAT – wynika z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego.



**WIEŚŁAWA
MOCYDŁOWSKA**

redaktor, wykładowca, specjalistka
od rachunkowości i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Temat, który rozgrzewa opinię publiczną od roku, to możliwość wznawienia postępowań sądowych po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2025 r. stwierdzającego niekonstytucyjność przepisów, na mocy których ponad 20 tys. podatników zostało poszkodowanych. Sprawa dotyczy tzw. ulgowiczów meldunkowych. Spór powstał wskutek braku publikacji przez rząd wyroku TK w dzienniku urzędowym. Organy skarbowe odmawiają wznawiania postępowań poszkodowanym podatnikom, twierdząc, że brak publikacji wyroku TK oznacza, że nie wszedł on w życie. Sprawa ta ma szeroki wymiar społeczny. Bo chodzi nie tylko o ten jeden korzystny dla podatników wyrok, lecz także o kilka innych wyroków korzystnych dla obywateli, które nie zostały opublikowane.

W sprawie ulgowiczów meldunkowych zapadło już kilka wyroków, m.in. niekorzystne wyroki Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, WSA w Warszawie i korzystny wyrok WSA w Lublinie. Dlatego tak ważne było, jak do tematu podejrze Naczelny Sąd Administracyjny.

Niestety 8 czerwca br. Naczelny Sąd Administracyjny wydał „hurtem” niekorzystne postanowienia w sprawach wznawienia postępowań po nieopublikowanym przez rząd wyroku TK, odrzucając skargi o wznawienie postępowania sądowego. Sąd zamknął w ten sposób drogę podatnikom do walki o swoje prawa i uniemożliwił odzyskanie nienależnie zapłaconych podatków.

Zdaniem NSA ogłoszenie na sali rozpraw trybunału sentencji wyroku nie może być utożsamiane z jego wejściem w życie. Wynika wprost z art. 190 ust. 2 i 3 Konstytucji RP. Ogłoszenie wyroku po przeprowadzeniu rozprawy w trybunale wywołuje określone skutki w sferze stosowania prawa (uchylenie

domniemania konstytucyjności), dopiero jego promulgacja nadaje mu natomiast moc powszechnie obowiązującą w znaczeniu formalnym i prowadzi do zmiany stanu obowiązywania norm w systemie prawa.

Zdaniem NSA dla zaistnienia podstawy wznawienia konieczne jest wejście w życie orzeczenia trybunału, skutkujące utratą mocy obowiązującej aktu normatywnego, na którym oparto rozstrzygnięcie. Dopiero takie zdarzenie prawne uzasadnia przełamanie stabilności prawomocnego orzeczenia w drodze nadzwyczajnego środka, jakim jest wznawienie postępowania. NSA uznał, że konieczna jest publikacja wyroku TK przez rząd, aby na jego podstawie można było wznawiać postępowania.

ODMOWA PODJĘCIA UCHWAŁY

Wobec faktu nieogłaszania wyroków trybunału przez rząd pilne wydawało się podjęcie uchwały przez siedmiu sędziów NSA dotyczącej interpretacji spornego przepisu ustawy. Literalnie czytany przepis wniosek o wznawienie pozwala złożyć dopiero po ogłoszeniu wyroku TK przez rząd.

Fundacja Praw Podatnika wystąpiła do prezesa NSA z wnioskiem o podjęcie uchwały wyjaśniającej rozbieżności dotyczące interpretacji art. 241 § 2 pkt 2 ustawy – Ordynacja podatkowa. To na podstawie tego przepisu można wznawiać postępowania. NSA odmówił jednak takiej inicjatywy.

Obowiązkiem władzy publicznej jest naprawienie następstw niekonstytucyjności przepisów, wskutek których poszkodowani zostali obywatele. Dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich kilkakrotnie wystąpił w tej sprawie do ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego. Niestety za każdym razem bezskutecznie.

Ponadto podczas 62. posiedzenia Senatu 8 lipca br. Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w 2025 r. wraz z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Zdaniem rzecznika problemem pozostaje trwający od lat głęboki kryzys w obszarze władzy sądowniczej, obejmujący Trybunał Konstytucyjny



Fot. Adobe Stock

i sądy, w tym Sąd Najwyższy. Ten kryzys ma bezpośredni wpływ na ochronę praw człowieka. Ochrona tych praw jest w zasadzie pozbawiona skutecznej gwarancji proceduralnej.

RPO stwierdził, że niepublikowanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego to łamanie prawa. Podkreślił, że dla obywateli szczególnie dotkliwe i – to widać w skargach wpływających do Biura RPO – jest to, że wszystkie wyroki Trybunału Konstytucyjnego, w tym te wydane w prawidłowym składzie i korzystne dla obywateli, nie są publikowane w dziennikach urzędowych.

Dotyczy to wyroków stwierdzających m.in. niekonstytucyjność przepisów ograniczających prawa jednostek, np. wyroków dotyczących osób, które przeszły na wcześniejszą emeryturę, tzw. ofiar ulgi meldunkowej czy opiekunów osób z niepełnościami uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego. Pogłębia to chaos, podważa zaufanie do państwa i też z tego powodu skarga konstytucyjna, którą każdy zgodnie z art. 79 Konstytucji RP może złożyć do Trybunału Konstytucyjnego, przestała być efektywnym środkiem ochrony praw człowieka.

SPRZECIW NIE SKUTKUJE ZAWIESZENIEM BIEGU TERMINU PRZEDAWNIEŃ

Na uwagę zasługuje uchwała Izby Gospodarczej NSA. 15 czerwca Naczelny Sąd Administracyjny w składzie siedmiu sędziów, w sprawie I GPS 1/26, podjął następującą uchwałę: „Sprzeciw wniesiony w trybie art. 64a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 143) od decyzji w przedmiocie wykorzystania dotacji z budżetu jednostki samorządu terytorialnego niezgodnie z przeznaczeniem nie skutkuje zawieszeniem biegu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 70 § 6 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. z 2025 r. poz. 111 ze zm.)”.

Problem nie był łatwy do rozstrzygnięcia, o czym świadczy fakt, że zdanie odrębne złożyło dwóch sędziów – sędziowie Piotr Pietrasz i Michał Kowalski.

Sprawa dotyczyła przedszkola, któremu nakazano zwrócić dotację. Prezydenta Miasta L. orzekł o zwrocie dotacji wykorzystanej niezgodnie z przeznaczeniem za 2016 i 2017 r., przyjmując, że obowiązek zwrotu dotacji za 2015 r. uległ przedawnieniu. Skarżące odwołały się od tej decyzji, argumentując, że roszczenie o zwrot za 2016 r. również uległo przedawnieniu, w związku z czym organ pierwszej instancji zobligowany był do umorzenia postępowania. Następnie samorządowe kolegium odwoławcze uchyliło w całości decyzję Prezydenta Miasta i orzekło o zwrocie dotacji wykorzystanej przez skarżące niezgodnie z przeznaczeniem za 2016 i 2017 r. w wysokościach mniejszych, niż wskazał to organ pierwszej instancji.

Wyrokiem z 9 marca 2023 r. w sprawie III SA/Po 988/22 WSA w Poznaniu oddalił skargę przedszkola. NSA uznał, że w sprawie pojawia się zagadnienie prawne budzące poważne

wątpliwości. Skierował do siedmioosobowego składu pytanie, czy w sprawach dotyczących zwrotu dotacji z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem lub pobranych nienależnie lub w nadmiernej wysokości, prowadzonych w oparciu o art. 252 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o finansach publicznych, do których w myśl art. 67 ust. 1 i art. 60 pkt 1 u.f.p. w kwestiach nieuregulowanych stosuje się przepisy ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego i odpowiednio przepisy działu III ustawy – Ordynacja podatkowa, odpowiednie zastosowanie art. 70 § 6 pkt 2 o.p. oznacza również przyjęcie, że wniesienie od decyzji kasacyjnej wydanej na podstawie art. 138 § 2 k.p.a. sprzeciwu do sądu administracyjnego uregulowanego w art. 64a p.p.s.a. skutkuje zawieszeniem biegu terminu przedawnienia roszczenia o zwrot dotacji podlegającej zwrotowi do budżetu jednostki samorządu terytorialnego.

Sąd argumentował, że w orzecznictwie pojawiły się dwa rozbieżne poglądy. Część orzeczeń zawiera odpowiedź twierdzącą, a część przeczącą na tak zadane pytanie. Zagadnienie dotyczy więc wykładni i możliwości odpowiedniego stosowania art. 70 § 6 pkt 2 Ordynacji podatkowej do postępowań administracyjnych, prowadzonych w oparciu o przepisy k.p.a., w sprawach zwrotu dotacji do budżetu jednostki samorządu terytorialnego, wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem lub pobranych nienależnie lub w nadmiernej wysokości, prowadzonych w oparciu o art. 252 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o finansach publicznych, w sytuacji wydania w takim postępowaniu decyzji kasacyjnej na podstawie art. 138 § 2 k.p.a. i zaskarżenia jej do sądu administracyjnego sprzeciwem od takiej decyzji. Odmienne poglądy co do tej wykładni prezentowało przedszkole, a odmienne organy skarbowe. NSA, uzasadniając uchwałę, argumentował, że sprzeciw to nie to samo co skarga i nie wywołuje takich samych skutków w kwestii przerwania biegu terminu przedawnienia. To dwa odmienne środki zaskarżenia.

Uchwała jest istotna dla szeroko pojętej kwestii przedawnienia i jest oceniana pozytywnie.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na korzystny wyrok NSA na gruncie VAT.

Oddalając skargę kasacyjną Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej od wyroku WSA w Krakowie z 26 stycznia 2023 r., I SA/Kr 1154/22, NSA wyrokiem z 7 maja br. podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że w opisanym stanie faktycznym wydanie towaru podmiotowi podszywającemu się pod kontrahenta nie stanowi dostawy opodatkowanej VAT (I FSK 1641/23). Spółka, na skutek wprowadzenia w błąd co do podmiotu będącego kupującym towar, nie przeniosła prawa do rozporządzania towarem na podmiot francuski, znany na rynku i wiarygodny, lecz wydała towar oszustowi. Zdaniem NSA trudno w tej sytuacji uznać za trafne stanowisko organu interpretacyjnego, że spółka przeniosła prawo do rozporządzania towarem.

NSA podkreślił, że żeby transakcja stanowiła dostawę w rozumieniu ustawy o VAT, musi mieć charakter odpłatny i przenosić na inny podmiot prawo do rozporządzania towarami. Wydanie towaru podmiotowi podszywającemu się pod kontrahenta nie stanowi dostawy opodatkowanej VAT. ■

PROJEKT ZMIAN W PRAWIE ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH – DROŻSZE ODWOŁANIA

Na początku czerwca na stronie Rządowego Centrum Legislacji pojawił się projekt UD409 ustawy¹ zmieniającej ustawę – Prawo zamówień publicznych (dalej: p.z.p.)² oraz ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych³. Główne założenia projektu będącego aktualnie na etapie rządowym to: ograniczenie liczby odwołań wskutek waloryzacji wpisów i przez to przyspieszenie rozstrzygania sporów przez Krajową Izbę Odwoławczą (dalej: KIO), jak również usprawnienie procesu rozpoznawania odwołań m.in. przez pełną zdalność rozpraw oraz nadanie szerszych kompetencji Prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych (dalej: UZP) w zakresie ujednolicenia wykładni przepisów ustawy p.z.p.



**PRZEMYSŁAW
KOSIŃSKI**

radca prawny, OIRP w Toruniu
Fot. Małgorzata Radomska

Zmiana art. 576 p.z.p. będzie polegała na tym, że Prezes Rady Ministrów określi w drodze rozporządzenia wysokość wpisu od odwołania, mając na względzie różnicowaną wysokość wpisu zależną od wartości zamówienia lub wartości konkursu oraz rodzaju zamówienia, a także to, że wpis nie może być wyższy niż:

- a) 12 tys. zł – w przypadku zamówienia na dostawy lub usługi, lub w konkursie, o wartości mniejszej niż progi unijne,
- b) 15 tys. zł – w przypadku zamówienia na roboty budowlane o wartości mniejszej niż progi unijne,
- c) 24 tys. zł – w przypadku zamówienia na dostawy lub usługi, lub w konkursie, o wartości równej lub przekraczającej progi unijne,
- d) 30 tys. zł – w przypadku zamówienia na roboty budowlane o wartości równej lub przekraczającej progi unijne,
- e) 60 tys. zł – w przypadku zamówienia na dostawy lub usługi, lub w konkursie o wartości równej lub przekraczającej wyrażoną w złotych równowartość kwoty 15 mln euro oraz w przypadku zamówienia na roboty budowlane o wartości równej lub przekraczającej wyrażoną w złotych równowartość kwoty 15 mln euro i mniejszej niż wyrażona w złotych równowartość kwoty 30 mln euro,

¹ <https://legislacja.gov.pl/projekt/12410906> (dostęp: 10 lipca 2026 r.).

² Ustawa z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 793).

³ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1228 z późn. zm.).

f) 150 tys. zł – w przypadku zamówienia na roboty budowlane o wartości równej lub przekraczającej wyrażoną w złotych równowartość kwoty 30 mln euro.

Radca prawny Grzegorz Rogalewicz, specjalizujący się w zamówieniach publicznych, diagnozuje źródła tych zmian. – Pomysł podwyższenia wpisu od odwołania do KIO wynika z dwóch źródeł. Pierwszym jest stopniowy wzrost liczby odwołań, za którym nie nadąża wzrost możliwości przerobowych KIO. Drugim są pojawiające się przypadki instrumentalnego traktowania odwołania przez wykonawców (składanego czasem z intencją przedłużenia postępowania czy zastraszania zamawiającego). Tylko te niepożądane zachowania powinny jednak skłaniać do rozważenia proponowanych zmian – uważa.

– Ewidentnie widać, że izba potrzebuje wzmocnienia, by móc rozpatrywać większą liczbę odwołań, takiego wzmocnienia nie uzyskuje natomiast w wystarczającym stopniu. Dostrajamy więc obecnie rozwiązanie, które oferuje „mniej sprawiedliwości, więcej terminowości”. Czy to dobry deal? Mnie jako prawnikowi trudno temu przyklasnąć, ale jeśli założymy, że rzeczywiście państwo polskie nie potrafi zapewnić rozpatrywania większej liczby odwołań, to jakieś ograniczenia ich wpływu są konieczne – zauważa.

Mecenas Rogalewicz widzi też dobre uzasadnienie dla wyodrębnienia i wyraźnego zwiększenia kwoty wpisu w wypadku przetargów o największej wartości. – Tutaj nadal wpis będzie znacznie niższy stosunkowo niż w wypadku mniejszych zamówień (pamiętajmy, że aktualny próg stosowania ustawy to 170 tys. zł netto, a planowany najniższy wpis wynosiłby 12 tys. zł), a również w kwotach bezwzględnych nie będą to wartości blokujące. W przypadku mniejszych zamówień ucierpieć może jednak nie tylko dyscyplina prowadzenia postępowań przez zamawiających, lecz także poczucie sprawiedliwości wykonawców, którzy dostrzegą przecież, że przedmiotowy



Fot. Adobe Stock

system nie został zaprojektowany po to, by łatwo kwestionować rozstrzygnięcia zamawiających – komentuje ekspert.

Podwyższenie wpisów samo przez się rodzi jednak kontrowersje. – Tyle mówi się o potrzebie większej konkurencyjności zamówień publicznych (wskazuje na to również UZP). Jeśli podchodzimy do tego postulatu poważnie, pamiętajmy, że konkurencja naturalnie przenosi się również na poziom sali rozpraw. Narzekanie na to i zwiększającą się liczbę odwołań wydaje się lekkim kuriozum. Bardziej otwarty na konkurencję system zamówień publicznych oznacza po prostu więcej odwołań – przekonuje mec. Rogalewicz.

Naturalnie rodzi się pytanie o realne skutki podwyższenia wpisów. – Pamiętajmy też, że wysokość wpisu może mieć efekt mrozący nie tylko w wypadku wykonawców, ale również zamawiających. Już teraz stanowisko procesowe części z nich nadmiernie kształtuje obawa przed ostatecznym ponoszeniem kosztów postępowania w przypadku przegranej sprawy – wskazuje specjalista.

– No i na samym marginesie problemu – jestem przekonany, że uczestnicy rynku przyjęliby proponowane podwyższenie wpisu z większym zrozumieniem, gdyby nie zróżnicowanie poziomu jakości uzasadnień orzeczeń izby – podsumowuje radca prawny.

ELEKTRONIZACJA ODWOŁAŃ I ROZPRAW

Projekt zakłada, że strona lub uczestnik postępowania odwoławczego wskazuje odpowiednio w odwołaniu, w pierwszym piśmie przekazanym do izby przez zamawiającego lub w zgłoszeniu przystąpienia do postępowania odwoławczego, jeden adres do doręczeń elektronicznych oraz jeden adres poczty elektronicznej jako adresy korespondencyjne do doręczenia pism w toku postępowania odwoławczego (nowy art. 508 ust. 2 p.z.p.), co de facto ustanawia je wyłącznymi kanałami komunikacji między KIO a stroną lub uczestnikiem postępowania. Z kolei modyfikacja przepisu art. 508a ust. 2 p.z.p. zakłada odstąpienie od możliwości osobistego stawienia stron i uczestników postępowania, a także ich pełnomocników na posiedzeniach i rozprawach wyznaczonych jako zdalne, co ma przynieść efekty w postaci usprawnienia wyznaczania terminów posiedzeń i rozpraw zdalnych⁴.

RAŻĄCO NISKA CENA

Projekt zakłada uchylenie przepisu art. 224 ust. 2 p.z.p. oraz modyfikację art. 224 ust. 6 p.z.p. w taki sposób, że odrzuceniu

jako oferta z rażąco niską ceną lub kosztem podlegać ma również oferta wykonawcy, którego udzielone wyjaśnienia nie są wystarczające dla uznania, że zaoferowana cena lub koszt nie są rażąco niskie lub jeżeli dokonana ocena wyjaśnień wykonawcy pozwala na uznanie, że zaoferowana cena lub koszt uniemożliwia wykonanie przedmiotu zamówienia zgodnie z wymaganiami określonymi w dokumentach zamówienia lub wynikającymi z odrębnych przepisów.

Zdaniem r. pr. Andrzeja Głogowskiego to najistotniejszy aspekt projektu. – Spośród wszystkich proponowanych zmian w projekcie nowelizacji p.z.p. największy wpływ na praktykę udzielania zamówień publicznych będą miały właśnie nowe zasady badania rażąco niskiej ceny. Pozytywnie oceniam odejście od automatycznego progu 30% i pozostawienie zamawiającemu większej swobody oceny – komentuje.

– Praktyka potwierdziła, że sama matematyka nie może zastępować rzeczywistej oceny możliwości wykonania zamówienia. Punktem odniesienia powinna być realność wykonania zamówienia, a nie jedynie arytmetyczne odchylenie od średniej. Szczególnie w robotach budowlanych zasady sporządzania kosztorysów inwestorskich powodowały, że próg 30% często uruchamiał obowiązek wyjaśnień z przyczyn technicznych, a nie z powodu realnego ryzyka wystąpienia rażąco niskiej ceny. Większa uznaniowość zamawiających powinna jednak zostać uzupełniona jednolitymi wytycznymi interpretacyjnymi – dodaje.

Projekt zmienia ciężar dowodu w zakresie zarzutu tzw. rażąco niskiej ceny oferty. Mecenas Głogowski zachęca do rozważenia tej propozycji. – Więcej refleksji wymaga zmiana ciężaru dowodu w przypadku odwołania zawierającego zarzut zaniechania odrzucenia oferty zawierającej rażąco niską cenę lub koszt, gdzie ciężar dowodu ma spoczywać na odwołującym. Rozwiązanie to powinno zostać zrównoważone mechanizmami kompensującymi asymetrię informacji między wykonawcami. Sam wyjątek dotyczący wyjaśnień objętych tajemnicą przedsiębiorstwa może okazać się niewystarczający. W przeciwnym razie prawidłowa z punktu widzenia teorii konstrukcja może w praktyce ograniczyć skuteczność kontroli ofert rzeczywiście zawierających rażąco niską cenę – wskazuje mec. Głogowski.

JEDNOLITOŚĆ WYKŁADNI

Na koniec warto również dodać, że Prezes UZP ma dostać możliwość wydawania wytycznych dotyczących stosowania jednolitego dokumentu, określających sposób jego wypełniania (nowy art. 125 ust. 2a p.z.p.), jak również będzie mógł wydawać opinie lub objaśnienia prawne, a także wydawać wytyczne określające kierunki i sposób działania przy udzielaniu zamówień publicznych (nowe: art. 469 pkt 6 p.z.p., art. 471a p.z.p.). Mecenas Głogowski przychylił się do tych rozwiązań. – Pozytywnie oceniam także rozszerzenie kompetencji Prezesa UZP w zakresie wydawania objaśnień prawnych i wytycznych. Przy rosnących rozbieżnościach interpretacyjnych może to stać się ważnym instrumentem budowania jednolitej praktyki stosowania p.z.p., z poszanowaniem niezależności orzeczniczej KIO – podsumowuje. ■

⁴ Uzasadnienie nowelizacji str. 11; <https://www.gov.pl/web/uzp/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-p-z-p-oraz-ustawy-o-kosztach-sadowych-ws-cywilnych-ud409> (ostatni dostęp: 10 lipca 2026 r.).

Z PRAC PARLAMENTU

Przegląd najważniejszych zmian w ustawodawstwie ostatnich dwóch miesięcy.

W KOMISJACH

Sejm przeprowadził pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji (druk sejmowy nr 2645). Projekt zakłada odejście od instytucji ubezwłasnowolnienia na rzecz systemu zindywidualizowanego wsparcia osób, które z powodu niepełnosprawności lub stanu zdrowia napotykają trudności w samodzielnym podejmowaniu decyzji. Projekt skierowano do dalszych prac w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. ■

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, po rozpatrzeniu po pierwszym czytaniu komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze (druk sejmowy nr 1962), przyjęła 17 czerwca 2026 r. sprawozdanie (druk sejmowy nr 2689), rekomendując Sejmowi jego uchwalenie. Projekt obejmuje kompleksowe zmiany dotyczące finansowa-

nia samorządu adwokackiego i gospodarki finansowej jego organów, katalogu zadań samorządu, obowiązków adwokatów i aplikantów adwokackich oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej, pozostając w wyraźnej analogii do nowelizacji ustawy o radcach prawnych¹. ■

Do Sejmu powróciła ustawa o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (pierwotny druk sejmowy nr 2121) wprowadzająca instytucję rozvodu pozasądowego przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Prezydent RP 30 kwietnia 2026 r. odmówił jej podpisania i przekazał ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia; wniosek Prezydenta (druk sejmowy nr 2547) został 12 maja 2026 r. skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Ponowne uchwalenie ustawy wymaga większości 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. ■

UCHWALONE USTAWY

Sejm 29 maja 2026 r. uchwalił ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz ustawę – Przepisy wprowadzające (pierwotne druki sejmowe nr 2110 i 2111). Reforma wprowadza umowę o wspólnym pożyciu zawieraną w formie aktu notarialnego i rejestrowaną w rejestrze stanu cywilnego. Senat nie wniósł poprawek i ustawy zostały przekazane Prezydentowi RP do podpisu. 17 lipca Prezydent RP je zawetował. ■

Sejm 19 czerwca 2026 r. uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (pierwotny druk sejmowy nr 2289). Ustawa wprowadza nową, prostszą definicję mobbingu, ujednolica formy nękania, przyjmuje tzw. model racjonalnej ofiary, podwyższa minimalne zadośćuczynienie oraz wzmacnia ochronę przed działaniami odwetowymi. Senat 8 lipca 2026 r. nie wniósł poprawek i ustawa została przekazana Prezydentowi RP do podpisu. ■

Izba niższa przegłosowała ustawę o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania spraw dotyczących zawartych z konsumentami umów kredytu denominowanego lub indeksowanego do franka szwajcarskiego (pierwotny

druk sejmowy nr 1758). Najważniejszym rozwiązaniem jest wstrzymanie z mocy samego prawa – z chwilą doręczenia bankowi odpisu pozwu – obowiązku spłaty rat do prawomocnego zakończenia postępowania, bez potrzeby uzyskiwania zabezpieczenia. Senat przyjął ustawę bez poprawek i oczekuje ona na podpis Prezydenta RP. ■

Sejm 11 czerwca 2026 r. uchwalił ustawę o systemach sztucznej inteligencji (pierwotny druk sejmowy nr 2443), zapewniającą stosowanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 (akt w sprawie sztucznej inteligencji). Ustawa tworzy Komisję Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji – organ nadzoru rynku i pojedynczy punkt kontaktowy – oraz reguluje postępowania w sprawach naruszeń, kontrole, rozpatrywanie skarg i piaskownicę regulacyjną. Za stosowanie zakazanych praktyk grozić będą kary do 35 mln euro albo 7% rocznego światowego obrotu. Regulacja ma szczególne znaczenie wobec rozpoczęcia stosowania z dniem 2 sierpnia 2026 r. obowiązków dotyczących systemów wysokiego ryzyka. Senat wniósł do ustawy poprawki, z których część Sejm przyjął 3 lipca 2026 r. Ustawa została przekazana Prezydentowi RP do podpisu. ■

WEJŚCIE W ŻYCIE

Z dniem 28 maja 2026 r. weszła w życie ustawa z dnia 27 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2026 r. poz. 638), przekazująca do właściwości sądów okręgowych w pierwszej instancji sprawy o sprzedajność i przekupstwo osoby pełniącej funkcję publiczną w państwie obcym lub organizacji międzynarodowej (art. 228 § 6 i art. 229 § 5 k.k.). ■

¹ Więcej na s. 24.

Z dniem 8 lipca 2026 r. weszła w życie zasadnicza część ustawy z dnia 11 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 473). Najdalej idącą zmianą jest przyznanie okręgowym inspektorom pracy kompetencji do stwierdzania istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej. ■

Łukasz Nykiel

Z PRAC OŚRODKA BADAŃ, STUDIÓW I LEGISLACJI KRRP

OBSiL co miesiąc analizuje kilkadziesiąt projektów aktów prawnych i przygotowuje do nich opinie. Poniżej przedstawiamy najważniejsze z nich, przygotowane w okresie maj–czerwiec 2026 r.

■ **Opinia o projekcie ustawy o ostatecznym uporządkowaniu stanu prawnego gruntów spółdzielni mieszkaniowych**

W opinii z aprobatą odniesiono się do proponowanego uzyskania tytułu prawnego do gruntu przez spółdzielnie mieszkaniowe będące dotąd jego posiadaczami. Zwrócono jednocześnie uwagę na niedoskonałości proponowanych przepisów, które wymagają poprawy.

■ **Opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (nr z wykazu prac legislacyjnych: UD370)**

Rozwiązania co do zasady oceniono pozytywnie jako zmierzające do zwiększenia przejrzystości postępowania karnego, wzmocnienia gwarancji procesowych stron oraz poprawy realizacji prawa do informacji, będącego jednym z podstawowych elementów prawa do rzetelnego procesu. Pozytywnie oceniono również dążenie do ujednolicenia formularzy pocyżeń oraz postępowania się bardziej przystępnym językiem.

■ **Opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu prac legislacyjnych: UD362)**

Pozytywnie zaopiniowano zmierzanie do dalszego rozwijania mechanizmów konsensualnych w postępowaniu karnym, zwracając jednocześnie uwagę, że projekt wymaga dopracowania w zakresie spójności systemowej, gwarancji procesowych oraz konsekwencji wynikających z zastosowania instytucji konsensualnych, tak aby zapewnić równowagę między efektywnością postępowania karnego a ochroną praw jednostki.

■ **Opinia do rządowego projektu ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych (druk sejmowy nr 2580)**

Ich wprowadzenie jako produktu finansowego, który ma przyczynić się do mobilności i alokacji oraz przesunięcia akcentu normatywnego z funkcji oszczędzania na funkcję inwestycyjną wspierającą sektor kapitałowy, oceniono co do ogólnych założeń pozytywnie. Zauważono przy tym potrzebę przeanalizowania projektu z perspektywy jego jak najbardziej optymalnego i przychylnego podatkowi uregulowania.

■ **Stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego z dnia 21 maja 2026 r. (nr z wykazu prac legislacyjnych: UD 390)**

Za celowe i słuszne uznano poszerzenie kręgu podmiotów władnych wnieść zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia lub śledztwa, polegające na rozciągnięciu tego uprawnienia na wszystkie instytucje wymienione w art. 305 § 4 k.p.k.

■ **Opinia dotycząca petycji z 1 grudnia 2025 r. (uzupełnionej 19 grudnia 2025 r.) w sprawie podjęcia przez Senat RP inicjatywy ustawodawczej zakładającej zmianę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w celu dodania ust. 3 w art. 17 (P11 – 160/25)**

W konkluzji petycję uznano za niepotrzebną i nadmierną normatywnie próbę językowego wyłączenia uzupełnienia aktualnej treści art. 17 Konstytucji RP, podkreślając, że nie wnosi żadnych dodatkowych treści ustrojowych do obecnej regulacji ustawy zasadniczej.

■ **Opinia do poselskiego projektu ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk sejmowy nr 2704)**

W opinii wskazano, że projekt koncentruje się na zasadniczej modyfikacji mechanizmu ustalania liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych. W podsumowaniu opinii stwierdzono, że projekt należy ocenić materialnie za w pełni zgodny ze standardami konstytucyjnymi i europejskimi, ponieważ wzmacnia on równość materialną wyborów i aktualność demokratycznej reprezentacji. Zaznaczono jednocześnie, że pod względem formalnym projekt budzi wątpliwości konstytucyjne, które przy założeniu prawidłowej praktyki stosowania tych rozwiązań i wprowadzeniu dodatkowej kontroli sądowej mogłyby jednak zostać uznane za nieistotne.

■ **Opinia dotycząca senackiego projektu ustawy z 21 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym (druk sejmowy nr 2670)**

Szereg rozwiązań przewidzianych projektem oceniono pozytywnie, ale zwrócono uwagę, że budzi wątpliwości przekazanie Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu kompetencji do określania liczby mandatów, gdyż jest to potencjalnym naruszeniem zasady podziału władz przez przyznanie Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu kompetencji legislacyjnych i normotwórczych. Za budzące wątpliwości uznano także propozycje dotyczące wygaszenia kadencji komisarzy wyborczych, propozycje w zakresie zniesienia diet mężów zaufania oraz propozycję uznania głosowania za niebyłe przy przekroczeniu terminów.

Ponadto OBSiL zaopiniował projekt Polityki Rozwoju Sztucznej Inteligencji w Polsce do 2030 r. z dnia 17 maja 2026 r. oraz przygotował stanowisko w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie korporacyjnych ram prawnych 28. systemu prawnego – „EU INC.” COM(2026) 321 final, 2026/0074 (COD). ■

Anna Grudzińska

AKTYWNOŚĆ CCBE W MAJU I CZERWCU – O CZYM RADCOWIE WIEDZIEĆ POWINNI

Polska od 22 lat jest członkiem Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE). Delegację do CCBE tworzą Krajowa Izba Radców Prawnych oraz Naczelna Rada Adwokacka. Oba samorządy przewodniczą jej rotacyjnie, współdziałając i uzgadniając stanowisko Polski.

KOMITET MŁODYCH PRAWNIKÓW (YOUNG LAWYERS' COMMITTEE)

Ostatnie przed wakacjami posiedzenie Komitetu Młodych Prawników odbyło się 30 czerwca. Dyskusja koncentrowała się przede wszystkim na dalszych działaniach dotyczących dobrostanu prawników, równowagi między życiem zawodowym a prywatnym oraz atrakcyjności wykonywania zawodu prawniczego dla młodszych pokoleń.

Istotną część spotkania poświęcono podsumowaniu webinarium CCBE oraz European Lawyers Foundation pt. „Maintaining High Performance at Low Risk: Achieving Work-Life Balance in Legal Practice”, które odbyło się 22 kwietnia. Komitet pozytywnie ocenił to wydarzenie, wskazując na wysoką frekwencję, pozytywny odbiór oraz wartość merytoryczną wystąpień. Podkreślono przy tym, że dobrostan prawników nie powinien być postrzegany wyłącznie jako kwestia indywidualnej odporności czy organizacji pracy jednostki, lecz jako zagadnienie systemowe i strukturalne, związane m.in. z organizacją pracy, obciążeniem zawodowym oraz kulturą funkcjonowania kancelarii i instytucji prawniczych.

W związku z powyższym komitet uzgodnił rozpoczęcie prac nad praktycznym zestawieniem inicjatyw podejmowanych przez samorządy prawnicze i izby adwokackie w państwach członkowskich CCBE w obszarze dobrostanu prawników oraz work-life balance. Celem tego działania ma być zebranie przykładów dobrych praktyk, doświadczeń, wniosków z już przeprowadzonych projektów oraz informacji o trudnościach przy ich wdrażaniu. Zestawienie ma mieć charakter praktyczny i pomocniczy, a nie cechy formalnego modelu do naśladowania. Szczególnie akcentowano potrzebę zebrania możliwie szerokiego i zrównoważonego materiału z różnych jurysdykcji, tak aby projekt nie ograniczał się wyłącznie do prezentacji działań kilku najbardziej aktywnych izb.

W dalszej części spotkania omówiono kwestię atrakcyjności zawodu prawnika, w szczególności z perspektywy młodszych pokoleń i tzw. generacji Z. Dyskusja dotyczyła m.in. oczekiwań młodych prawników wobec pracodawców, potrzeby większej elastyczności, znaczenia technologii, relacji międzypokoleniowych oraz zmian w podejściu do integracji zawodowej i życia kancelaryjnego. Wskazywano jednocześnie, że część dostępnych analiz pochodzi z rynku amerykańskiego lub brytyjskiego i nie zawsze w pełni odpowiada realiom europejskim.

Komitet zwrócił uwagę na potrzebę znalezienia równowagi między oczekiwaniami młodych prawników a realiami wykonywania zawodu, który z natury wiąże się z wysoką odpowiedzialnością, presją czasu i wymaganiami klientów. Podkreślono, że kancelarie i organizacje prawnicze powinny z jednej strony ograniczać toksyczne elementy środowiska pracy, a z drugiej strony lepiej przygotowywać młodych prawników do rzeczywistych wyzwań praktyki zawodowej. Pojawiła się również propozycja, aby komitet pełnił rolę swoistego pośrednika lub „tłumacza” między młodszymi i starszymi pokoleniami prawników, pomagając w prowadzeniu bardziej rzeczowego dialogu o wzajemnych oczekiwaniach.

W zakresie dalszych działań ustalono, że do krajowych izb i samorządów prawniczych zostanie skierowana prośba o przekazanie informacji o istniejących inicjatywach, programach, politykach i działaniach dotyczących dobrostanu prawników oraz równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Szczególnie istotne będą informacje o projektach adresowanych do młodych prawników i aplikantów, inicjatywach wspierających kobiety, rodziców oraz inne grupy prawników, działaniach szkoleniowych dotyczących wypalenia zawodowego, odporności psychicznej, zarządzania obciążeniem pracą i przywództwa, a także wyniki badań lub ankiet dotyczących warunków wykonywania zawodu.

KOMITET AML

W ostatnich miesiącach Komitet AML CCBE aktywnie uczestniczył w konsultacjach prowadzonych przez Urząd ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (AMLA) dotyczących projektów regulacyjnych standardów technicznych (RTS) do rozporządzenia AMLR. Przedmiotem konsultacji były m.in. zasady identyfikacji relacji z klientem i transakcji powiązanych oraz szczegółowe wymogi dotyczące stosowania środków należytej staranności wobec klienta (Customer Due Diligence – CDD). Prace te mają istotne znaczenie dla praktyki wykonywania zawodu radcy prawnego, ponieważ projektowane standardy będą stosowane bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich UE.

W swoich stanowiskach CCBE konsekwentnie podkreślało, że projektowane przepisy zostały w dużej mierze opracowane z myślą o sektorze finansowym i nie uwzględniają specyfiki świadczenia pomocy prawnej. Komitet postulował, aby nowe obowiązki były stosowane zgodnie z zasadą

proporcjonalności oraz podejściem opartym na analizie ryzyka, bez przekształcania wymogów AML w formalistyczne „listy kontrolne”.

Szczególną uwagę poświęcono ochronie tajemnicy zawodowej. CCBE sprzeciwiło się rozwiązaniom, które mogłyby prowadzić do obowiązku ujawniania informacji objętych tajemnicą zawodową, w tym w zakresie korzystania przez prawników z rachunków powierniczych. Komitet wskazał również, że prawnicy nie powinni być zobowiązani do prowadzenia działań o charakterze śledczym ani do stosowania rozwiązań technologicznych właściwych dla instytucji finansowych.

Wśród najważniejszych postulatów znalazły się także dopuszczenie bardziej elastycznych metod weryfikacji tożsamości klientów, możliwość ponownego wykorzystywania aktualnych danych zgromadzonych przy wcześniejszych zleceniach, doprecyzowanie zasad identyfikacji beneficjenta rzeczywistego oraz ograniczenie obowiązków związanych z monitorowaniem transakcji do zakresu odpowiadającego rzeczywistej działalności kancelarii prawnych.

Celem prowadzonych prac jest wypracowanie takich standardów AML, które z jednej strony zapewnią skuteczną walkę z praniem pieniędzy, z drugiej zaś będą uwzględniały niezależność zawodu prawnika, ochronę tajemnicy zawodowej oraz realia wykonywania praktyki przez kancelarie prawne.

KOMITET DS. SZKOLEŃ (TRAINING COMMITTEE)

Celem odbytego 16 czerwca spotkania było omówienie uwag zgłoszonych przez ekspertów CCBE do wstępnego planu (*road map*) dotyczącego szkolenia prawników, przygotowanego po Europejskiej Konferencji Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości, która odbyła się w maju br. na Cyprze. W założeniach Komisji Europejskiej plan szkolenia dla

poszczególnych zawodów prawniczych ma przyczyniać się do realizacji Europejskiej Strategii Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości na lata 2025–2030 (European Judicial Training Strategy 2025–2030).

Sieć kontaktowa ds. rządów prawa

(CCBE Rule of Law Network of contact points)

Ukazała się tabela porównawcza wymiarów sprawiedliwości 27 państw członkowskich (edycja 2026). Warto sprawdzić, jak na tle innych członków UE oceniany jest polski wymiar sprawiedliwości – zachęcamy do lektury.



NOWI CZŁONKOWIE KOMITETÓW CCBE Z RAMIENIA KIRP

W ostatnich dniach do **Komitetu IT** (IT Committee), w którym ekspertem KIRP od prawie trzech lat jest r. pr. Michał Araszkiewicz, dołączyła przewodnicząca Komisji Nowych Technologii KRRP r. pr. Anna Augustyn.

Z kolei **Statą Delegację CCBE do ETPC** (Komitet PD Stras) zasiliły: r. pr. Magdalena Krzyżanowska-Mierzevska oraz prof. Anna Kosińska.

Życzymy efektywnej i satysfakcjonującej pracy oraz skutecznego reprezentowania interesów radców prawnych na poziomie europejskim! ■

Przemysław Kamil Rosiak

członek Polskiej Delegacji do CCBE
przewodniczący PD Lux CCBE

Artykuł powstał we współpracy z radcami prawnymi – członkiniami i członkami ww. komitetów CCBE: Agnieszką Sottys, Magdaleną Bartosiewicz, Krzysztofem Józwiakiem.

UNIJNY PROJEKT ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE RAM PRAWNYCH DLA SPÓŁEK

Na płaszczyźnie prawa unijnego procedowany jest obecnie projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ram prawnych dla spółek w ramach tzw. 28. reżimu – „EU Inc.”, przyjęty przez Komisję Europejską 18 marca.

Ten tzw. 28. reżim ma w odniesieniu do spółek oznaczać utworzenie fakultatywnego, jednolitego modelu prawnego funkcjonującego obok krajowych porządków prawa spółek państw członkowskich. Impuls dla tej koncepcji wynika w szczególności z raportów Enrica Letty i Mario Draghiego, w których zwrócono uwagę na rozdrobnienie regulacyjne jednolitego rynku oraz trudności europejskich przedsiębiorstw w osiąganiu odpowiedniej skali działalności w UE. Inicjatywę tę można potraktować jako kolejną próbę utworzenia ponadnarodowej formy prawnej spółki na poziomie europejskim, a nawet więcej.

Do projektu w sprawie ram prawnych dla spółek w ramach tzw. 28. reżimu – „EU Inc.” odniosła się również CCBE, tj. Rada Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy. W swoim stanowisku z 20 maja CCBE przedstawiła szereg uwag w interesie bezpieczeństwa obrotu oraz z uwzględnieniem pozycji zawodów prawniczych. Miałem okazję opiniować przepisy projektu rozporządzenia

w zakresie likwidacji EU Inc. Wśród założycieli spółek właśnie likwidacja uznawana jest za kwestię istotną. Jako dobry pomysł oceniam propozycję tzw. szybkiej ścieżki likwidacji EU Inc. dla spółek, które nie prowadzą działalności, nie mają majątku ani zobowiązań. Wadą projektu jest jednak brak regulacji zwykłej procedury likwidacyjnej spółki EU Inc., która powinna być podstawową procedurą prowadzącą do zakończenia bytu spółki. Konieczność stosowania w takim zakresie przepisów prawa krajowego miejsca rejestracji danej spółki spowodowałaby nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji prawnej spółek z uwagi na miejsce ich rejestracji i nie zapewniłaby w tym obszarze realizacji zakładanych celów nowej regulacji. ■

Marcin Podleś

doktor nauk prawnych, członek Komitetu
Prawa Spółek CCBE

RADCA PRAWNY. TYLKO ORYGINAŁ, PROSZĘ!

Podobno prawo nie nadąża za rzeczywistością. Tym razem rzeczywistość chyba na chwilę zwolniła, bo ustawodawca zdążył. Nowelizacja ustawy o radcach prawnych nie jest może materiałem na hollywoodzki thriller, ale z pewnością czymś więcej niż kolejnym zbiorem przepisów, który po przeczytaniu odkłada się na półkę z myślą: „może kiedyś się przyda”. Przeciwnie – warto do niej zajrzeć, zanim ona zajrzy do naszej codziennej praktyki zawodowej. Z ustawami jest trochę jak z aktualizacjami w telefonie – wielu odkłada je na później, aż pewnego dnia okazuje się, że bez nich nic już nie działa tak, jak powinno.



**EWA
URBANOWICZ**
radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Magda Pucek

Najbardziej spektakularna zmiana? Ochrona tytułu zawodowego. Dotychczas zdarzało się, że w przestrzeni publicznej wyrastały „kancelarie prawne” niczym grzyby po deszczu, choć z radcą prawnym miały tyle wspólnego, ile Hulk z dyplomacją i parzeniem melisy. Bywało, że ktoś raz przeczytał Kodeks cywilny, dwa razy obejrzał serial prawniczy i już czuł się gotowy do świadczenia pomocy prawnej. Od teraz takie pomysły mogą okazać się wyjątkowo kosztowne. Kara sięgająca nawet 200 tys. zł skutecznie studzi zapał do twórczej interpretacji własnych kwalifikacji. Można powiedzieć, że tabliczka na drzwiach kancelarii właśnie stała się jednym z najdroższych elementów wyposażenia – o ile znajdzie się tam bez odpowiednich uprawnień.

To dobra wiadomość nie tylko dla samych radców prawnych, bo klient powinien mieć pewność, że trafia do osoby rzeczywiście wykonującej zawód zaufania publicznego, a nie do samozwańczego eksperta od wszystkiego.

Zmiany dotyczą również tych, którzy właśnie kończą swoją drogę do zawodu. Dotychczas okres między zdaniem egzaminem a ślubowaniem potrafił przypominać prawny stan zawieszenia. Człowiek już wiedział, że potrafi, ale jeszcze nie do końca mógł. Teraz ustawodawca postanowił ten problem uporządkować, pozwalając zachować dotychczasowe uprawnienia aż do momentu złożenia ślubowania. Rozsądne rozwiązanie, które eliminuje niepotrzebną lukę.

Nowelizacja wyraźnie zauważa również, że mamy XXI wiek. Samorząd radców prawnych otrzymał szersze możliwości prowadzenia obrad zdalnych i podejmowania uchwał w trybie elektronicznym. Dla jednych będzie to symbol nowoczesności, dla innych koniec argumentu: „Nie mogłem uczestniczyć, bo byłem poza miastem”.

Cyfryzacja niesie jednak nie tylko wygodę. Skoro dokumenty coraz częściej istnieją wyłącznie w wersji elektronicznej, ustawodawca postanowił doprecyzować kwestie związane z ochroną danych osobowych. I to bardzo dobra wiadomość. Bo choć każdy radca prawny wie, czym jest poufność, to współczesne zagrożenia rzadko przypominają filmowego włamywacza wykradającego segregatory z aktami. Dziś większym przeciwnikiem jest nieostrożnie wysłany e-mail, źle zabezpieczony komputer albo hasło zapisane na żółtej karteczce przy monitorze.

Na uwagę zasługuje także wzmocnienie ochrony prawnej radców podczas wykonywania czynności zawodowych. To nie przywilej, lecz konsekwencja charakteru wykonywanej funkcji. Coraz częściej emocje towarzyszące sporom prawnym wykraczają poza salę sądową, a pełnomocnicy stają się adresatami frustracji stron. Nowe przepisy przypominają, że profesjonalne wykonywanie zawodu wymaga nie tylko wiedzy, ale także odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa.

Nie zabrakło również porządków w sprawach ubezpieczenia OC. Brzmi mało ekscytująco? Być może. Dopóki nie okaże się, że właśnie brak odpowiedniego ubezpieczenia staje się źródłem problemów dyscyplinarnych. W świecie prawa drobne formalności mają bowiem nieprzyjemny zwyczaj urastania do rozmiarów poważnych kłopotów. Podobnie jest ze zmianami dotyczącymi postępowań dyscyplinarnych. Nie wywołują one zapewne emocji przy porannej kawie, ale są ważnym elementem budowania przejrzystości, przewidywalności odpowiedzialności zawodowej, a co najważniejsze, sprawowania pieczy nad prawidłowym wykonywaniem zawodu.

Czy nowelizacja rozwiąże wszystkie problemy naszego środowiska? Z pewnością nie wyeliminuje przekonania niektórych osób, że porada prawna powinna kosztować tyle, co kawa i kawałek ciasta na wynos. Może jednak zrobić coś znacznie ważniejszego. Wzmocnić rangę zawodu radcy prawnego, uporządkować przepisy i lepiej dostosować je do współczesnych realiów. A przy okazji przypomnieć wszystkim, że zaufanie do zawodu buduje się latami, utracić je można natomiast wyjątkowo szybko. ■

O BYCIU ZRÓWNOWAŻONYM

W ostatnich latach słowo „zrównoważony” (*sustainable*) stało się bardzo popularne, pojawiając się w niemal każdej dyskusji o gospodarce.

Nie powinno być to zaskoczeniem, ponieważ wedle jednej z definicji ekonomia (która przecież bada gospodarkę) zajmuje się efektywnym zarządzaniem ograniczonymi zasobami. Ale czy my jesteśmy zrównoważeni?

Czy to przekłada się na mniejsze marnotrawstwo dostępnych zasobów?



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

radca prawny, doktor nauk prawnych,
pracownik naukowy Szkoły Głównej
Handlowej w Warszawie,
członek Rady Towarzystwa
Ekonomistów Polskich,
Fot. Archiwum

Niby to banalna obserwacja, ale punktem wyjścia do przeprowadzonych badań behawioralnych były śniadania w hotelach. Któż z nas, mając świadomość, że jest ono wliczone w cenę pokoju hotelowego, nie nakładał sobie na talerz tyle, że potem z żalem musiał się poddać? Ale czy czasem nie byliśmy rozzaczarowani, jeżeli hotel nie serwował nam śniadania w formie otwartego bufetu, lecz na podstawie złożonego zamówienia wedle proponowanej listy? Nie trudno się domyślić, że w pierwszym przypadku zawsze dochodzi do marnotrawstwa, lecz jednocześnie ograniczony wybór w drugim przypadku mógł prowadzić do niższej satysfakcji z pobytu. W jaki więc sposób można pogodzić ideę otwartego śniadania z ograniczonym marnotrawstwem?

z badań wynika, że w ramach motywacji bycie zrównoważonym pozwala na ograniczanie marnotrawstwa, lecz jeśli inni pozwalają sobie na więcej (presja społeczna), to mamy do czynienia z efektem stadnym.

To pytanie zadały sobie dwie grupy badawcze z Norwegii (skupione wokół niezależnego instytutu NORCE) oraz najstarszego uniwersytetu w Europie, czyli Uniwersytetu w Bolonii we Włoszech. Obie ustaliły, jakie motywacje są istotne na porannym śniadaniu w hotelu¹. Okazało się, że są cztery, w tym (1) głód, (2) bycie zrównoważonym, (3) presja społeczna oraz (4) samokontrola. Na nie wpływ mają oczywiście inne czynniki zewnętrzne, takie jak długość śniadania, wielkość dostępnych talerzy, jak i różnorodność oferowanego jedzenia.

¹ Zob. I. Puga-Gonzalez, L.L. Lima, P. Antosz, E. Carrella, E. Iori, C. Rettore, M.G. Rousseau, F. LeRon Shults, M. Vittuari, *To eat or not to eat: Modeling food waste behavior at a hotel breakfast buffet*, "Cleaner and Responsible Consumption" 2025, 19.



Fot. Adobe Stock

Jakie kombinacje motywacji i zewnętrznych czynników będą miały więc wpływ na marnotrawstwo?

Aby to zbadać, został stworzony odpowiedni wirtualny model bufetu śniadaniowego, który to zasilono wynikami zebranymi w kilku hotelach. Z badań tych wynikało, że w ramach motywacji bycie zrównoważonym pozwala na ograniczanie marnotrawstwa, lecz jeśli inni pozwalają sobie na więcej (presja społeczna), to mamy do czynienia z efektem stadnym. Wśród czynników zewnętrznych najważniejsza okazała się wielkość talerza, bo na tych mniejszych, choć często idziemy po dokładkę, to jednak marnowało się mniej żywności. Co ciekawe, czas dostępności nie okazał się tak istotny – może po prostu wydzielamy określony czas na śniadanie i nie chcemy tam dłużej przesiadywać?

Poczynione obserwacje są ważne, albowiem mogą doprowadzić nie tylko do zmian w funkcjonowaniu śniadań hotelowych, lecz także naszych nawyków żywieniowych. Te spostrzeżenia mogą się również przełożyć na niektóre inicjatywy kancelaryjne, w których uczestniczą radcowie prawni. W końcu oni także jeżdżą na wakacje, lecz czy zawsze są zrównoważeni? Każdy będzie to mógł samodzielnie stwierdzić w trakcie trwających właśnie wakacji. ■

KULISY ZATRZYMANIA „POLSKIEGO HANNIBALA LECTERA” FRAGMENT KSIĄŻKI „ŁOWCY CIENI”

– Zauważyliśmy go, gdy wysiadł z autobusu. Rozpoznaliśmy go bez problemu, bo nie dość, że i tak był charakterystyczny z twarzy i postury, to jeszcze w kurtce parce z futrzanym kołnierzem i pomarańczową podpinką. Na Malcie było ciepło, jakieś 18–19 stopni, więc rzucał się w oczy – opowiada mi Tomasz, jeden z policjantów, którzy dopadli Kajetana P.



PIOTR HALICKI

dziennikarz Onetu. W mediach od ponad 20 lat, specjalizuje się w tematach dotyczących służb, dwukrotnie nominowany do nagrody Grand Press, autor książki „Łowcy cieni” Fot. Jacek Kamiński na zlecenie Onet.pl

Niełatwo było ich namówić na zwierzenia, a tym bardziej do książki na ich temat. Wszak nieufność to cecha ich zawodu. – Nie możesz zdradzić naszych nazwisk. Nie możesz zrobić nam żadnych zdjęć. Nikt nie może się dowiedzieć, kim jesteśmy. Bo nawet nasi znajomi i sąsiedzi nie wiedzą, co robimy – usłyszałem na pierwszym spotkaniu.

„Łowcy cieni”. To funkcjonariusze Wydziału Operacji Pościgowych CBŚP – elitarnej, najbardziej tajemniczej jednostki w policji. Działają po cichu, dyskretnie, bez hałasu. To oni łapią najgroźniejszych i najbardziej poszukiwanych przestępców. Zajmują się też rozwiązywaniem spraw uprowadzeń dla okupu.

ŚCIGANY W 190 KRAJACH

Jedną z ich najgroźniejszych akcji był pościg za Kajetanem P. Zbrodnia, której dokonał, wstrząsnęła całą Polską i Europą. 3 lutego 2016 r. 27-letni pracownik biblioteki umówił się na korepetycje z włoskiego z 30-letnią nauczycielką tego języka Katarzyną J. w jej mieszkaniu w Warszawie. Mężczyzna zamordował kobietę. Odciął jej głowę. Ciało zapakował do torby i plecaka i zawiózł taksówką do mieszkania na Żoliborzu wynajmowanego z dwoma studentami. Taksówkarzowi, który zauważył krew na torbie, tłumaczył, że wiezie „tuszę dzika”.

W mieszkaniu podpalił ciało i uciekł. Współlokatorów nie było akurat w domu. Jedna z sąsiadek zauważyła dym i wezwała strażaków. To oni dokonali makabrycznego odkrycia. Kajetan P. zniknął. Prokuratura szybko wydała za nim list gończy.

Tymczasem na jaw wychodziło coraz więcej szczegółów z życia Kajetana P. Studiował filologię klasyczną i dziennikarstwo. Udzielał się aktywnie w pracach koła naukowego, prowadził portal Książę i Żebak, zamieszczał swoje teksty w roczniku „Meander” Polskiej Akademii Nauk. Pisał recenzje filmów

kryminalnych i wiersze. Fascynowała go postać Hannibala Lectera, bohatera książki „Milczenie owiec” Thomasa Harrisza oraz filmu pod tym tytułem. Stąd jego przydomek nadany przez media – „Hannibal z Żoliborza” lub „Polski Hannibal Lecter”.

Za sprawą Europejskiego Nakazu Aresztowania wizerunek Kajetana P. pojawił się na liście najbardziej niebezpiecznych przestępców. Wystawiono za nim także tzw. czerwoną notę Interpolu. W poszukiwania zaangażowało się FBI. Był ścigany w 190 krajach. Ruszyły za nim dwie wyspecjalizowane grupy polskich śledczych – „łowcy cieni” i policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych z Poznania, nazywani z kolei „łowcami głów”.

Z URLOPU NA AKCJĘ

Tomasz, „łowca cieni”: Dowiedziałem się, że zaczynamy akcję, kiedy byłem na urlopie i oglądałem główne wydanie jednego z programów informacyjnych. Usłyszałem, że Kajetan uciekł za granicę i sprawę przejmują „łowcy cieni”. To było tydzień po zbrodni. Z monitoringu wiadomo było, że z Warszawy pojechał pociągiem do Poznania, a stamtąd do Berlina. Pojechalśmy tam.

Anna, „łowczyni cieni”: Po przeanalizowaniu kilku godzin nagrań wiedzieliśmy, jak się porusza, jak się zachowuje, na co zwraca uwagę. Dziwnie się zachowywał, bo podszedł do schodów ruchomych, zatrzymał się, jakby się na parę chwil zawiesił. Nie wszedł na nie, poszedł w inną stronę, zjechał innymi schodami na dół i zniknął. Te kamery nie były ustawione na ciągi komunikacyjne, tylko na sklepy, więc mieliśmy problem z ustaleniem kierunku, w którym się udał. Na jakiś czas go zgubiliśmy. Potem docierało mnóstwo informacji w związku z tym, że sprawa była medialna.

Tomasz: Pamiętam, że wpłynęła do policji ciekawa informacja od Polki, która na stałe mieszkała we Włoszech. Kobieta jechała autobusem do Bolonii i była pewna, że siedziała obok niego. Zwróciła uwagę, że mówił po włosku tak, jak osoba, która zna łacinę. On akurat znał. Zaczęli rozmawiać, a on pytał, co ciekawego do zwiedzenia jest w Bolonii. Ona powiedziała mu, że Teatr Anatomiczny, gdzie przeprowadzane były publiczne sekcje zwłok. Zauważyła u niego wtedy dziwny entuzjazm, ożywienie, nienaturalne zainteresowanie. Zapamiętała to. Rozpoznała jego twarz dopiero później w mediach.



Fot. PAPIEPA

Zatrzymany przez „towców cieni” na Malcie Kajetan P. eskortowany do sądu w Valletcie

Pojechaliśmy więc do Bolonii. Mieliśmy tam spotkanie z włoską policją z wydziału zabójstw.

Anna: W poniedziałek dotarła do nas informacja od kolegów pracujących nad sprawą w Warszawie, że prawdopodobnie poszukiwany udał się na Maltę.

Tomasz: Przejechaliśmy z Bolonii przez całe Włochy, potem promem na Sycylię, a stamtąd na Maltę. Anna od razu wykonała telefon do policjanta Joe’go pracującego w ENFAST, który był na Malcie: „Jest u ciebie na wyspie nasz poszukiwany, blokujcie porty, lotnisko, roześlij list gończy do wszystkich. My już do was jedziemy. Będziemy promem o 22.30”. Joe już na nas czekał, odebrał nas z portu, zarezerwował hotel w dobrej cenie. Byliśmy potwornie zmęczeni, więc wszędzie na ulicy widzieliśmy Kajetana.

– Był, był, wszedł do tego autobusu – krzyknął mój kolega.

– Joe, widzieliśmy go, wszedł do tego autobusu nr 10, jedziemy za nim! – krzyczeliśmy przez telefon do tego miejscowego policjanta.

Dogoniliśmy autobus, Joe zajeżdżał mu drogę. Wskoczyli we dwóch do autobusu, sprawdzili tego pasażera, ale okazało się, że to jednak nie on.

Anna: Joe zorganizował nam na rano spotkanie w komendzie głównej. Mieliśmy do dyspozycji praktycznie wszystkich policjantów na Malcie. Przekazaliśmy im nasze informacje i w ciągu dwóch godzin wytypowali hotel, w którym Kajetan mógłby być.

– Tak, był tutaj, wymeldował się dziś rano – usłyszeliśmy od właścicielki pensjonatu. – Powiedział, że przez te kilka dni zobaczył już wszystko na Malcie, więc teraz chce jechać gdzieś dalej.

Tomasz: Czuliśmy, że jesteśmy tuż za nim. Joe zapewnił, że lotnisko ogarnięte i na pewno tą drogą się nie wydostanie. Uznaliśmy więc, że jedziemy do portów i na dworce. We dwóch pojechaliśmy taksówką, żeby nie pokazywać radiowozu na polskich numerach, do terminalu promowego. Dwóch policjantów z Poznania pojechało do polskiej ambasady, bo pojawiły się też ustalenia, że będzie chciał wyjechać do Maroka albo do Tunezji, ale nie ma paszportu. Rzeczywiście okazało się, że był w polskiej ambasadzie – dwie godziny wcześniej. Próbował wyrobić paszport, bo chciał dotrzeć do Tunezji. Stwierdził, że zgubił albo że mu skradziono. Nie udało się, bo trzeba mieć zaświadczenie z policji, że się utraciło dokument.

Nie wiem, dlaczego nikt go tam nie rozpoznał. Może nie oglądali telewizji. W polskiej ambasadzie powiedzieli mu, chyba tak na odczepnego, żeby spróbował jeszcze w tunezyjskiej. Policjanci maltańscy pojechali z dwójką naszych do ambasady Tunezji. Wyszedł pół godziny przed nimi.

– Zwróciłem na niego uwagę, bo dziwnie się zachowywał, jakoś tak nerwowo – powiedział nam ochroniarz z ambasady. – Obserwowałem go, bo zastanawiałem się, czy czegoś nie odwali. Ale wyszedł – dodał.

Pokój po nim nie był jeszcze posprzątany, więc chłopaki przegrzebali cały kosz na śmieci. Znaleźli paragony na bilety komunikacyjne, więc wiadomo było, że jeździ busikami. Na Malcie do centralnego dworca autobusowego zjeżdżają wszystkie linie. Wiadomo więc było, że musi jechać na główny dworzec, żeby się gdziekolwiek ruszyć. To my biegiem i od razu chłopakom z Poznania daliśmy znać, żeby udali się na ten dworzec.

No i się pojawił. Zauważyliśmy go, jak wysiadł z autobusu. Rozpoznaliśmy go bez problemu, bo nie dość, że i tak był charakterystyczny z twarzy i postury, to jeszcze w kurtce parce z futrzanym kołnierzem i pomarańczową podpinką. Na Malcie było ciepło, jakieś 18–19 stopni, więc rzucał się w oczy. A pomarańczowa podpinka to była jak latarnia w tym tłumie ludzi. Formalnie zatrzymali go policjanci maltańscy. Był bardzo zaskoczony, zwłaszcza gdy usłyszał z naszej strony „na ziemię, k...” Był w szoku.

– Skąd wy jesteście? – zapytał.

– Przyjechaliśmy za tobą – odpowiedzieliśmy.

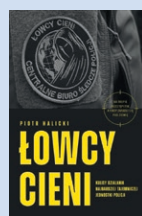
Nie był agresywny, nie stawiał oporu, ale miał dziwny wzrok. Myślę, że gdyby miał możliwość, to podjąłby próbę ucieczki z dworca. Widziałem to w jego oczach. Tak się rozglądał, nie patrzył na nas, tylko w te luki między nami, jakby sprawdzał, gdzie tu się można wyrwać. Kiedy już miał kajdanki, chyba zrezygnował z próby ucieczki.

DYSTANS MALAŁ Z MINUTY NA MINUTĘ

Anna: Wyjeżdżając z Polski, byliśmy tydzień za Kajetanem P. Podobnie w Berlinie. Ale to się cały czas zmieniało. We Włoszech ten dystans skrócił się do trzech dni. Na Maltę przyjechał już dwa dni przed nami. Kiedy pojawiliśmy się w hotelu, w którym nocował, spóźniliśmy się trzy godziny – o 11 wymeldował się, a my byliśmy tam o 14. Potem, jak wypłynęła informacja, że był w konsulacie tunezyjskim, okazało się, że wyszedł 20 minut przed nami. Ten dystans zmniejszał się z dnia na dzień, z godziny na godzinę, a później już z minuty na minutę. Kiedy okazało się, że jesteśmy tak blisko, to były już ogromne emocje i adrenalina.

Zastanawialiśmy się, jaki miał plan. Bo bez paszportu nie mógł legalnie dostać się do Afryki. Mógł próbować uciec jedną z tych łodzi, które nielegalnie przewożą migrantów. Bo przecież jak przyplętywa łódka z 10 osobami na wyspę, to z powrotem jednego za opłatą nie zabiorą? Później już się dowiedzieliśmy, co chciał zrobić. Jeżeli chciał uciec do Tunezji, to złapał go w ostatniej chwili. ■

Fot. Wydawnictwo Otwarte



O tej i innych elektryzujących kryminalnych historiach i spektakularnych zatrzymaniach przestępców w miejscach, w których najmniej się tego spodziewają, można przeczytać w książce Piotra Halickiego „Łowcy cieni” (Wydawnictwo Otwarte, Warszawa 2026).

KRADZIEŻ MUNCHA

„Dziękujemy za słabą ochronę” – taki „liścik” pozostawili złodzieje najstarszej wersji „Krzyku” Edvarda Muncha w lutym 1994 r. w Galerii Narodowej w Oslo...



**RADOSŁAW
GAŠIOR**

radca prawny
Fot. archiwum R. Gašiora

Edvard Munch, norweski malarz i grafik. Urodził się 12 grudnia 1863 r. w Łøten. Był jednym z pierwszych przedstawicieli ekspresjonizmu i najbardziej znanym na świecie norweskim malarzem. Warsztatu uczył się w Oslo. Doskonale wykorzystał zdobytą wiedzę, posługując się przyrządami kreślarskimi do konstrukcji perspektywicznych w szkole technicznej, co jest szczególnie widoczne w jego wczesnych obrazach, np. kościoła Gamle Aker widzianego z okien domu rodzinnego przy Fossveien 7 w Grünerløkka. Prawdziwa wrażliwość na światło i kolor sprawiła, że w kręgach artystycznych od razu uznano go za osobę o wyjątkowym talencie.

Dzięki otrzymanemu stypendium studiował w Paryżu, gdzie uległ wpływowi malarstwa postimpresjonistycznego. Po powrocie z Francji wystawił swoje prace w Oslo. W 1892 r. dzieła Muncha zostały zaprezentowane w Berlinie, gdzie stały się przyczyną skandalu artystycznego, który pomógł malarzowi w rozwoju kariery. Artysta wiele lat spędził w Niemczech, we Francji i Włoszech.

CZTERY BARWNE WERSJE „KRZYKU”

Bez wątpienia najbardziej rozpoznawalnym dziełem artysty jest „Krzyk”. Obraz przedstawia postać na tle fiordu znajdującego się nieopodal Oslo, widocznego ze wzgórza Ekeberg. Pracy nadawano również tytuł „Płacz”. Udręczona twarz przedstawiona na obrazie do dziś jest jednym z najbardziej symbolicznych wizerunków człowieka w sztuce, postrzeganym jako symbol głębokiego doświadczenia egzystencjalnego, lęku związanego z kondycją ludzką. Odbiorca widzi zniekształconą emocjami postać, którą ogarnia przerażenie, strach, smutek. Sam Munch tak przedstawił okoliczności powstania dzieła – „Szedłem ścieżką z dwójgim przyjaciół – słońce miało się ku zachodowi – nagle niebo wypełniła krwista czerwień – zatrzymałem się, czując wyczerpanie, i oparłem się na barierce – nad czarno-błękitnym fiordem było widać krew oraz języki ognia – moi przyjaciele szli dalej, a ja

stałem tam i trząsnę się z wrażenia – poczułem nieskończony krzyk przepływający przez naturę”.

Artysta stworzył cztery barwne wersje „Krzyku”, wykorzystując różne techniki. Dwie wykonał w technice malarskiej (olej i tempera), dwie były pastelowe. Faliste linie, płynne pociągnięcia pędzla zdają się drgać, zapewne z powodu przerażającego, ogłuszającego krzyku. Czerwień znajdująca się w tle budzi grozę. Jednak jej odcień i intensywność jest różna w każdym z dzieł. Najbardziej wyrazista wydaje się czerwień wykonana temperą z 1910 r. Kolorystyka budzi niepokój równie mocno jak zdeformowana przerażeniem postać na pierwszym planie. Wersja przechowywana w Muzeum Narodowym w Oslo ma na lewym górnym rogu niewielki, odręczny napis o treści „Kan kun være malet af en gal Mand!” („Mógł to namalować tylko szaleniec!”).



Najstłynniejsza wersja „Krzyku”, z 1910 r., tempera na tekturze

Munch stworzył także w 1895 r. kamień litograficzny przedstawiający kompozycję Krzyku. Do dziś zachowało się kilka oryginalnych odbitek wykonanych przez artystę.

BRAK ZABEZPIECZEŃ W MUZEUM I... BRAK UBEZPIECZENIA

Obrazy o tytule „Krzyk” były kradzione dwukrotnie. W lutym 1994 r. dwóch mężczyzn włamało się do Galerii Narodowej w Oslo i ukradło znajdującą się tam najstarszą wersję „Krzyku”, z 1893 r. (praca wykonana farbami olejnymi, temperami i pastelem na kartonie). Złodzieje pozostawili na miejscu zbrodni notatkę z napisem – „Dziękujemy za słabą ochronę”. Po tym, jak odmówiono

zapłacenia okupu w wysokości 1 mln dol., norweska policja z pomocą służb brytyjskich i Muzeum Getty’ego zorganizowała prowokację, dzięki czemu obraz odzyskano w maju 1994 r. Okup za tak drogie dzieła był w zasadzie jedyną możliwością zarobienia na nich, oczywiście poza kradzieżą na zlecenie do prywatnej, tajnej kolekcji. Bezcenne dzieło nie mogło przecież być przedmiotem obrotu na wolnym rynku.

Dziesięć lat później, w sierpniu 2004 r., z Muzeum Muncha w Oslo zostały skradzione dwa obrazy, w tym jego najstłynniejsze dzieło „Krzyk” (wersja z 1910 r.). Drugim zrabowanym dziełem była „Madonna”. Złodzieje weszli do muzeum w godzinach jego otwarcia, następnie sterroryzowali obsługę bronią palną. Monitoring zainstalowany w muzeum nie pozwolił ustalić tożsamości przestępców. Mimo że postronna osoba utrwaliła wizerunek rabusiów w trakcie ucieczki ze zrabowanymi dziełami sztuki, ślad za sprawcami się urwał.

Obawiano się, że doszło do uszkodzenia bezcennych dzieł, ponieważ złodzieje pozbyli się oprawy obrazów; policja odnalazła potłuczone szkło i połamane ramy. W kwietniu 2005 r. policja aresztowała podejrzanego w związku z kradzieżą. W czerwcu 2005 r. zatrzymano pozostałych uczestników przestępstwa. Niestety obrazów nie odzyskano. Pojawili się pogłoski, że zostały spalone przez złodziei w celu likwidacji dowodów.

Pobieżna analiza kradzieży z Muzeum Muncha w Oslo z 2004 r. zaskoczyła brakiem jakichkolwiek specjalistycznych zabezpieczeń indywidualnych dzieł. Zdumiewające było także to, że sprawcy bez większego problemu weszli do muzeum z bronią i wynieśli najcenniejsze dzieła sztuki, zwłaszcza że samych złodziei świadkowie określili później jako niezorientowanych czy nawet niezdatnych. Zdaniem obserwujących całe wydarzenie sprawcy wynoszący obrazy upuścili je kilkakrotnie. Można odnieść wrażenie, że mieliśmy do czynienia z norweskim Gangiem Olsena. Pomimo dziwnego przebiegu całej akcji policja nie zdążyła na czas, choć „cichy alarm” został uruchomiony niezwłocznie. W tamtym czasie zabezpieczenia były dużo słabsze od dzisiejszych. Obrazy wisiały na drutach, złodzieje nie mieli nawet narzędzi, by je przeciąć. Najwyraźniej zerwali je ze ściany, wybiegli i odjechali samochodem.

Ostatecznie obrazy odnaleziono w sierpniu 2006 r. Szczęśliwie były uszkodzone mniej, niż się tego spodziewano. „Krzyk” miał uszkodzenia spowodowane wilgocią w lewym dolnym rogu, „Madonna” miała kilka rozdarć po prawej stronie obrazu, a także dwie dziury w ramieniu postaci. Kuriozalny był fakt, że obrazy „Krzyk” i „Madonna”, które zostały skradzione z Muzeum Edvarda Muncha w Oslo, nie były ubezpieczone od uszkodzeń ani kradzieży. Łączną wartość obrazów szacowano wówczas na około pół mld koron. Po kradzieży przedsięwzięto już odpowiednie środki zabezpieczające, co może sprawdzić każdy chcący podziwiać dzieła w muzeum w Oslo.

REKORDOWA CENA NA AUKCJI

Jako ciekawostkę podam, że jedyna wersja „Krzyku” znajdująca się w prywatnej kolekcji, pastel na desce z 1895 r., należąca do norweskiego biznesmena Pettera Olsena, została sprzedana 2 maja 2012 r. na licytacji domu aukcyjnego Sotheby's w Nowym Jorku za rekordową cenę prawie 120 mln dol. amerykańskich.

Twórczość Edvarda Muncha bardzo silnie oddziaływała na twórczość europejską na początku XX w., będąc jednym z głównych źródeł ekspresjonizmu. W Polsce wpływy Muncha można zaobserwować w sztuce Młodej Polski. Widać je zwłaszcza w malarstwie Wojciecha Weissa.

Edvard Munch zmarł 23 stycznia 1944 r. Zostawił po sobie ogromną liczbę prac, w przybliżeniu 28 tys. Miastu Oslo przekazał około 20 tys. swoich dzieł. Malarz jest prawdopodobnie jednym z najbardziej płodnych artystów wizualnych na świecie. Zachwyca do dziś. ■

Bibliografia:

1. A. Naess, *Munch. Biografia*, Warszawa 2011.
2. „Wielcy Malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło. Edvard Munch” 1999, nr 106. <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/edvard-munch-krzyk-obraz-sekret-y-slynego-dziela/> [dostęp: 15 lipca 2022 r.].
3. Głuchowska M., Marcinkowska M., Rybiński P., Trzciński M., Zajadło J., Zalaszińska K., Zeidler K., Zeidler M., *Zabytki. Prawo i Praktyka*, Gdańsk 2017.

OGŁOSZENIE



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych

Plan szkoleń Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire” – II półrocze 2026 r.

Szanowni Państwo,
Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” przedstawia plan szkoleń zaplanowanych na drugie półrocze 2026 r. Program obejmuje aktualne zagadnienia z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, restrukturyzacyjnego, administracyjnego oraz praktyki wykonywania zawodu radcy prawnego. Szkolenia poprowadzą uznani sędziowie, praktycy oraz eksperci specjalizujący się w omawianych dziedzinach.

Kołobrzeg, 3–6 września 2026 r. (40 pkt)

SSO Grzegorz Karaś

- KPC 2026 – wprowadzone i projektowane zmiany procedury cywilnej;
- Kredyty konsumenckie z uwzględnieniem Sankcji Kredytu Darmowego.

SSO dr Dominika Wetoszka

- Problematyka stosowania wskaźnika referencyjnego WIBOR w umowach konsumenckich w kontekście klauzul niedozwolonych;
- Odrębna regulacja dla spraw „frankowych” – czy jest nam jeszcze potrzebna?

Lublin, 25–26 września 2026 r. (20 pkt)

SSR Zbigniew Miczek

- Kara umowna w praktyce.

Krynica-Zdrój, 22–25 października 2026 r. (40 pkt)

SSR Cezary Zalewski

r. pr. dr Hubert Zieliński

- Prawo restrukturyzacyjne i postępowanie restrukturyzacyjne.

Zakopane, 19–22 listopada 2026 r. (40 pkt)

SSR Monika Biata

- Rewolucja w pracy zawodowego pełnomocnika – zmiany w Portalu Informacyjnym oraz inne obowiązki wynikające z wprowadzonych zmian z perspektywy pierwszych doświadczeń i problemów;
- Jak skutecznie prowadzić proces cywilny – w kontekście ostatnich zmian KPC oraz zmian projektowanych.

dr hab. Anita Frankowiak

- Reframing myśli, czyli jak pracować z nieadaptacyjnymi schematami.

Zielona Góra, 27–28 listopada 2026 r. (20 pkt)

SWSA Tomasz Grossmann

- Pełnomocnik zawodowy w postępowaniu administracyjnym i sądownoadministracyjnym.

Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych szkoleń, warunków uczestnictwa oraz zasad rejestracji będą publikowane sukcesywnie na stronie internetowej fundacji:

www.subsidio-venire.kirp.pl

Serdecznie zapraszamy!
Zarząd Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire”

JAK NABRAĆ W GÓRACH DYSTANSU DO PRACY ZAWODOWEJ

Zawód prawnika nie należy do łatwych. Zmieniające się przepisy i niestabilne orzecznictwo potrafią spędzać sen z powiek. Do tego terminy, które złośliwie wylatują z głowy mimo zapisania w kalendarzu wielkimi literami.

Nie ma co kryć, miewamy pod górkę. A że właśnie trwają wakacje, nieraz dokładamy sobie wysiłku, wybierając się w Tatry. Ale z drugiej strony...

Czy nie robimy tego po to, by popatrzeć na swoją pracę zawodową z góry, to jest nabrać do niej odpowiedniego dystansu?



**AGNIESZKA
LISAK**

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog
Fot. Archiwum A. Lisak

Tego, komu znudziły się Tatry letnią porą pełne gwaru turystów, zapraszam do odwiedzenia tych dziewiętnastowiecznych. Były one zdecydowanie bardziej ciche i zaskakujące. Ludzie na ich widok potrafili klękać z zachwytem, i to bynajmniej nie w przenośni. Łucja Rautenstrauch tak w 1844 r. opisywała swoje wrażenia na temat Morskiego Oka: „Wybiegłam, spojrzałam i padłam na kolana, na twarz..., oczy obu rękami przykryłam, jakbym oblicze Boga, a przynajmniej tron jego ujrzała [...]. Czułam, że niegodna podziwiać tej wielkości, czułam serce uczuciami brzemienne [...]. Nie wiem, jak długo trwał obłęd tego pierwszego wstrząśnienia [...]. Nie ma pióra, nie ma słów do oddania pierwszego wrażenia tego widoku, przed którym na kolana upadłam”¹. W podobnym tonie utrzymane były wspomnienia Ambrożego Grabowskiego, który pisał: „Petén uniesienia ukląknęłam, i przy tym wspinałym ołtarzu potęgi Jego głęboki mu pokłon uszanowania złożyłam”².

W XIX w. wśród chodzących po wysokich Tatrach było statystycznie zdecydowanie więcej prawdziwych turystów niż dziś. Na takie wyprawy pozwalała sobie garstka pasjonatów, a wręcz szaleńców, którzy pomimo opowieści o zbójnikach i duchach mieli odwagę zapuszczać się w te dzikie rejony. Należy zauważyć, że ostatniego smoka na tych terenach zabito w drugiej połowie XIX w. Bartłomiej Obrochta (ur. w 1850 r.) wspominał, że jeszcze za jego życia zbieracz leczniczych ziół Ludwik Horowicz sprzedawał chłopom kości takiego potwora.

¹ Ł. Rautenstrauch, *Miasta, góry i doliny*, Poznań 1844, s. 162, 165.

² A. Grabowski, *Kilka godzin pobytu w Tatrach nad jeziorami Morskie Oko i Czarny Staw w Galicji i Cyrkule Sandeckim*, „Dziennik Warszawski” 1826, t. 3, nr 10, s. 340, 341.

Miały one pomagać na ból głowy, a także na dolegliwości u zwierząt domowych. Kruszył je na kawałki, zawijał w papierki, a prosty lud kupował panaceum i stosował z przejęciem.

W XIX w. Tatry to było miejsce dla szczególnie zdeterminowanych, którzy byli gotowi zaprzeć się samych siebie, zostawić luksusy i hrabiowskie tytuły w mieście. Bo gdy wchodzono w deszczu i błocie pod górę, wszyscy stawali się równi.

PO JEDNYM PRZEWODNIKU NA KAŻDEGO TURYSTĘ

Brakowało map, schronisk i drogowskazów. Z tego też powodu podczas wędrówek potrzebna była opieka przewodników, którzy w tamtym czasie wywodzili się zazwyczaj z kłusowników. Biegając za zwierzyną po Tatrach wzdłuż i wszerz, znali je jak własną kieszeń. Ludzie z wyższych sfer nie mieli w zwyczaju nosić ekwipunku, więc na porządku dziennym było zamawianie dodatkowo kilku „chłopów pod torbę”, czyli tragarzy, którzy przy okazji „usłużyli w dzień i w nocy” i uczynili zadość wszelkim zachciankom. Tragarz taki niósł na plecach toboł zawinięty w białą płachtę, trzymał również w ręku kociołek do gotowania wody na herbatę.

Jakby tego szczęścia w szczęściu było mało, zdarzało się, że obok kilku mężczyzn do pomocy najmowano po jednym przewodniku dla każdego turysty. Mieczysław Orłowicz pisze, że podczas wyprawy zorganizowanej przez Tytusa Chałubińskiego każdy z 13 zaproszonych miał swojego, którego zadaniem było dodatkowo podawanie ręki w trudnych sytuacjach, podsadzanie, łapanie w objęcia podczas schodzenia ze skalnych stopni. Niestety przewodnika zabrakło dla 14. uczestnika, co wzbudziło w nim prawdziwe przerażenie: „szczególnie, gdy popatrzyłam na ścianę Mięguszwieckiej Turni, na którą miał wejść bez własnego górala, [...] chciał zawrócić, a idąc już ku górze, dostał czegoś w rodzaju szoku nerwowego ze strachu”³.

W wyniku takich praktyk nieraz w Zakopanem brakowało fachowców od „wodzenia”. Bronisław Gustawicz zauważał,

³ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, wybór W. Ferens, przedm. R. Wroczyński, Wrocław 1970, s. 112.



Przewodnik tatrzański prowadzi turystów, Walerj Eljasz Radzikowski, 1878 r., ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

że „pieniężni” goście z Krakowa i Warszawy ich nagminnie najmowali: „wyłącznie na swoje usługi, na cały czas swojej w Zakopanem bytności, czy gdzie idą, czy nie idą, nie pozwalając im przez cały ten czas z nikim innym chodzić. Wycieczki tych panów trwają zazwyczaj dni pięć do tygodnia, a jednemu z nich nie wystarcza jeden przewodnik, lecz musi ich mieć od razu kilku, przy tym ćmę [chmarę] chłopów niosących namioty, jadła i napitku [...], trzeba też muzyki, ażeby po rozbiciu obozu nikomu się nie przykryło”⁴.

RĄBANIE, STRZELANIE I ŚMIECENIE

Po trudach wspinaczki przychodził czas na odpoczynek. Rąbano więc świerka, by było czym rozpaść ognisko. Siadano przy nim, słuchano, jak górale grają na skrzypkach, a ich śpiew niósł się „po całych wirbach”. W wolnych chwilach strzelano z rewolwerów, by podziwiać spłoszone kozice. Walerj Eljasz-Radzikowski w „Ilustrowanym przewodniku do Tatr i Pienin” przestrzegał turystów, by nie strzelali „po Tatrach” dla zabawy z pistoletów – ale na darmo. „Hukanie” przy byle okazji i pod byle pretekstem było istną plagą tamtych czasów.

Gdy natrafiano na potok, podcinano ciupagą i przewracano kolejne drzewo. W ten sposób powstawał mostek, dzięki któremu turysta z miasta mógł przejść na drugą stronę wody suchą nóżką.

Czasem jednak zdarzały się przejawy troski o wspólne dobro, jakim była przyroda. Niektóre przewodniki pouczyły o konieczności szanowania gór i o tym, by nie pozostawiać po sobie obrzydliwego śmiecia w miejscu popasów. Przecież, jak instruowały, pozostałości po jedzeniu można ukryć kulturalnie w lesie, w szczelinach skał lub zrzucić w przepaść.

W „Przeglądzie Zakopiańskim” z 1899 r. można było przeczytać skargę pewnego turysty, który zwracał uwagę na brak porządku wokół schronisk i na szczytach. Piękno tych miejsc, według niego, psuje niemiłosiernie widok śmieci, papierów rozmaitych, odpadków żywności, potłuczonego szkła. A przecież gospodarzy schronisk można by zobowiązać do

zamiatania sal, a także sprzątania najbliższego otoczenia. W dodatku – podpowiadał letnik – podczas wycieczek mogliby przewodnicy pamiętać o porządku, co nie powinno narządzać żadnego kłopotu, bo przecież „przepaście otaczające każde miejsce zdolne [są] pochłonąć wszystko, co goście okaże się zbyteczne”⁵.

W „Taterniku” Stanisław Muszyński narzekał na fotografa, który przy drodze z Morskiego Oka do Czarnego Stawu umieścił na kamieniach napisy informujące o szybkości wywoływania robionych przez siebie zdjęć: „czyby nie można było usunąć owych nieestetycznych napisów, tak rażących wśród pięknej przyrody” – wzdychał autor. Przewidywał jednocześnie, że z czasem liczba reklam w górach będzie wzrastać, bo w niedalekiej przyszłości napłynie szeroką falą rzesza podróżnych, a za gośćmi zjawiają się „aferzyści wszelkiego rodzaju, którzy będą się starali rozpowszechniać swoje towary za pomocą jak najwięcej rzucających się w oczy ogłoszeń”. Tymczasem należałoby góry uczynić własnością narodową, to jest miejscem, do którego „spekulacja wkraczać nie może”, tak aby „ręka spekulanta nie kałała surowego posępnego piękna, jakim przyroda tak hojnie obdarzyła nasze góry”. I nie pomylił się wiele. Towary sprowadzane z całego kraju, a nawet Chin załaty Podhale, a ich sprzedawcy robią, co mogą, by kupującym na ulicach Zakopanego rzucać się w oczy. Szczęśliwie nie dotarli jeszcze na górskie szlaki.

Z przepisów porządkowych dla przewodników tatrzańskich zamieszczonych w książeczce służbowej Klemensa Bachledy (ur. 1849 r. lub 1851 r., zm. 1910 r.), przewodnika i ratownika tatrzańskiego, członka Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego:

[...]

§ 11. Przewodnik winien się zachowywać z największą uprzejmością i usługowością wobec każdego gościa, dbać o tegoż dobro, zdrowie i bezpieczeństwo pod każdym względem.

§ 12. Przewodnik obowiązany jest powierzone mu do niesienia rzeczy, jako to żywność, napoje, ubranie itp., dostawić gościowi w najlepszym stanie; w przeciwnym razie, jeżeli z jego winy szkoda nastąpiła, odpowiada własnym majątkiem za straty w tym względzie poniesione. [...]

§ 17. Gdyby się przewodnik źle sprawował, gdyby się upił, okazał się zuchwałym, krnąbrnym i niedbatym w spełnieniu swoich obowiązków, może być każdej chwili oddalony przez gościa. Nie należy się wtedy przewodnikowi wynagrodzenie ani za drogę, ani za czas konieczny do powrotu do domu. [...]

§ 19. Każdy przewodnik obowiązany jest do niesienia gościowi rzeczy lub żywności do 10 kilo przy wyprawach trudnych, a do 15 kilo przy wycieczkach zwyczajnych. W razie większego ciężaru wysokość opłaty zależy od dobrowolnej umowy obopólnej.

§ 20. Przy trudnych wyprawach po Tatrach jeden przewodnik nie może prowadzić więcej sam nad dwie osoby, gdyż w niebezpiecznych przejściach nie zdołałby dostatecznej użyć pomocy i opieki swoim gościom.

Przy pisaniu artykułu wykorzystano fragmenty książki autorki „Sielankowanie pod Tatrami, życie codzienne i niecodzienne Zakopanego w XIX w.” ■

⁴ B. Gustawicz, *Kilka wspomnień z Tatr*, „Wędrowiec” z 2 października 1879 r., s. 221.

⁵ *Jeden z turystów...*, „Przegląd Zakopiański” z 3 sierpnia 1899 r., nr 1, s. 6.

PARAGRAFY NA PEŁNYM GAZIE

Rozmowa z Celiną Perskiewicz, radcą prawnym z OIRP w Warszawie, pasjonatką motorsportu i managerką zespołu wyścigów motocyklowych Szkopek Team.

■ **Kiedy w pani życiu pojawiły się motocykle? Pamięta pani swój pierwszy raz?**

Tak, doskonale pamiętam. Mój pierwszy raz na motocyklu był w roli pasażera. Był to marzec i było niezwykle zimno. Zmarzałam tak, że po powrocie długo stałam pod gorącym prysznicem. Odczuwane emocje były nieporównywalne z niczym, czego wcześniej doświadczyłam. Powiedziałam sobie: robię prawo jazdy. I tak też zrobiłam. Jazda motocyklem była moją odkuszoną, każdy wyjazd działał jak oczyszczacz głowy. To aktywność, która wymaga pełnej koncentracji i działa jak medytacja: jestem tylko ja i droga, nie ma miejsca na myślenie o pracy, problemach czy obowiązkach.

■ **Zdarzało się pani przyjeżdżać motocyklem na spotkania z klientami?**

Tak, i im się to podobało, kombinezon motocyklowy robił większe wrażenie niż marynarka. Na szczęście nie miałam takich klientów, którzy akceptowaliby mnie tylko w garniturze. Zresztą w świecie prawniczym zawsze trochę odstawałam, wiele razy usłyszałam: „Ty naprawdę jesteś radcą prawnym? Jakoś nie pasujesz. Prawnicy są sztywniejsi” [śmiech].

■ **W pewnym momencie zdecydowała pani jednak o całkowitym zamknięciu praktyki. Co o tym przesądziło?**

Poznałam Pawła Szkopka, dwunastokrotnego mistrza Polski i mistrza Europy w wyścigach motocyklowych. Zostaliśmy parą w życiu prywatnym, a później także zawodowym. W zasadzie od razu zaczęłam jeździć z nim na wyścigi i podglądać, jak funkcjonują zespoły: polskie i zagraniczne, w mistrzostwach Polski i mistrzostwach świata. Patrzyłam, co jest dobre, a czego unikać. Na przełomie 2019 i 2020 roku stworzyliśmy swój zespół. Przez pewien czas prowadziłam równoległe kancelarię. Pracowałam non stop, chodziłam spać o trzeciej, czwartej



CELINA PERSKIEWICZ

Pochodzi z Malborka. Studia prawnicze oraz aplikację radcowską ukończyła w Olsztynie. W 2011 roku przeprowadziła się do Warszawy. Doświadczenie zawodowe zdobywała m.in. w sądzie, kancelariach oraz korporacjach z branży finansowej. Od 2018 roku związana ze światem wyścigów motocyklowych, gdzie odpowiada za zarządzanie zespołem, kwestie organizacyjne i współpracę z partnerami. Łączy doświadczenie prawnicze z pasją do motorsportu. Prywatnie jest opiekunką dwóch psów rasy jack russell terrier – Zapatki i Qlki – oraz autorką powstającej powieści kryminalnej.

rano, wstawałam o ósmej. To spowodowało, że nie miałam już czasu na samodzielną jazdę na motocyklu. Planowałam kogoś zatrudnić, żeby delegować zadania, ale moi klienci chcieli pracować bezpośrednio ze mną. Musiałam wypowiedzieć umowy i przeorganizować życie.

■ **I teraz wiedza radcy prawnego służy wyłącznie zespołowi?**

Tak, od tamtej pory pracuję jako radca, ale na nasze własne potrzeby. Zawsze marzyłam o pracy, która pozwoli mi podróżować po świecie, i zastanawiałam się, jakim cudem poszłam na prawo, skoro to się nie łączy. A jednak się da. Sama już nie jeżdżę na motocyklu, ale brak czasu i wysokie poczucie odpowiedzialności za naszą działalność i zawodników zrobiły swoje. Paweł miał kilka poważnych wypadków, mieliśmy pod sobą nastoletnich zawodników, których przygody także nie omijały. Pomyślałam: gdybyśmy oboje coś sobie zrobili na wyjeździe, to kto zajmie się firmą, naszymi psami i nami? Niezależnie od tego wyścigi stały się moją wielką pasją i uwielbiam je obserwować z boku.





■ Jak wygląda struktura i model działania zespołu w obecnym sezonie?

W tym roku Paweł został mentorem dla 24 młodych zawodników z całego świata w Pucharze Świata Yamaha R3 BLU CRU World Cup. Ja współpracuję z tym pucharem organizacyjnie. Prowadzę też agencję, pozyskuję sponsorów dla zespołów. Pilnuję zapisów umów, uzgadniania ich warunków i dopilnowuję ich realizacji. Zawodowo robię to, co naprawdę kocham i co z przyjemnością robiłabym nawet wtedy, gdyby nikt mi za to nie płacił. Spędzam weekendy na torach wyścigowych w różnych zakątkach świata. Oczywiście bywają dni, gdy obowiązków jest tak dużo, że trudno znaleźć chwilę na oddech. Do tego dochodzą wymagające warunki: przenikliwe zimno, wiatr i deszcz albo upały, w których trudno wytrzymać. Mimo to nigdy nie traktuję tego jako ciężaru. Wyścigi na tym poziomie są elitarnym wydarzeniem i nie każdy ma do nich dostęp. Dziś sama jestem częścią tego świata. Za każdym razem, gdy wychodzę na tor podczas *track walk*, zakładam rolki albo wsiadam na rower, żeby przejechać okrążenie, odczuwam dokładnie tę samą ekscytację i wdzięczność.

■ Padok motocyklowy uchodzi za bardzo męski świat. Jak się pani w nim odnalazła jako kobieta?

Bardzo dobrze. W korporacji jako prawnik czasem spotykałam się z niemiłymi sytuacjami i zawiścią, często ze strony kobiet dyrektorek. Na padoku tego nie ma. Kobiety, które tam pracują na znaczących stanowiskach (głównie Włoszki czy Hiszpanki), są pewne siebie, nie rywalizują ze sobą i stawiają na współpracę. Zresztą im wyższa ranga zawodów,



tym lepsza atmosfera. Nie czuję zbędnego dystansu, z każdym można porozmawiać w otwarty sposób.

■ A jak środowisko prawnicze reagowało na pani nową rolę? Były jakieś głosy krytyki?

Wiem tylko o jednym takim przypadku. Jeden ze starszych radców prawnych powiedział, że to, co robię, nie przystoi

i jest wstydem dla zawodu. Chodziło o zdjęcie, na którym stoję przy zawodniku z parasolem na polach startowych. Wiele osób kojarzy tę rolę wyłącznie z tak zwanymi Umbrella Girls i patrzy na nią przez pryzmat stereotypów. Tymczasem w rzeczywistości z parasolem bardzo często stoi po prostu ktoś z zespołu: mechanik, szef teamu, partnerka zawodnika czy jego manager. Ja byłam zarówno partnerką Pawła, jak i managerką zespołu. To nie jest zwykła część pracy. Zawodnik

ma zapewniony cień w upale, ochronę przed deszczem czy inne wsparcie, którego potrzebuje. Na co dzień słyszę coś zupełnie innego: „Boże, jak ja ci zazdroszczę, że miałaś odwagę zmienić swoje życie”. Cieszę się, że swoim przykładem mogę pokazywać, iż nie trzeba zamykać się w jednym zawodowym schemacie i że naprawdę można połączyć pracę z pasją.

■ W środowisku motocyklowym prowadziła pani bloga „LawRider”, ale teraz pracuje pani nad czymś zupełnie innym...

Bloga „LawRider” musiałam odciąć w pierwszej kolejności, bo zwyczajnie nie miałam już na niego czasu. Pisanie jednak zawsze sprawiało mi frajdę. Widziałam pracę sądu od środka i wiedziałam, jak nużące i czasochłonne jest dla sędziów czytanie kolejnych pism. Dlatego starałam się tworzyć takie, które czytało się płynnie, szybko, a przede wszystkim zrozumiale. Do dziś pamiętam słowa jednej sędzi, u której odbywałam praktyki. Powiedziała wtedy, że moje protokoły z wokandy czyta się jak opowiadanie. Kto by wtedy przypuszczał, że kiedyś faktycznie będę je pisać [śmiech]. Zdradzę, że jestem w trakcie pracy nad powieścią kryminalną. Piszę o tym, co znam – czerpię zarówno ze świata prawa, jak i świata wyścigów. To dwa dość hermetyczne środowiska, do których większość ludzi nie ma dostępu. Mam nadzieję, że właśnie dlatego będą dla czytelników interesujące.

■ Co radzi pani koleżankom i kolegom z branży, którzy czują rutynę lub boją się realizować swoje pasje?

Odmianę. Sama co kilka lat zmieniałam obszar, w którym pracowałam. Każda nowa dziedzina wymaga czasu na naukę i wdrożenie się, ale jednocześnie wnosi do życia zawodowego świeżość. Mam świadomość, że nie każdy może sobie pozwolić na takie zmiany i że zasadniczo to nie jest łatwe. Ja nie mam dzieci, dlatego dysponuję większą elastycznością i łatwiej było mi podejmować kolejne wyzwania. Wierzę jednak, że każdemu potrzebna jest odskocznia, żeby nie wpaść w rutynę. ■

Rozmawiała Marlena Felisiak

CZY MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ PŁYWAĆ Z PODRĘCZNIKA O NAUCE PŁYWANIA

Jest rok 2004. W Sejmie trwają prace nad zmianami k.p.c. wprowadzającymi mediację cywilną do polskiego systemu prawnego. Większość posłów nie wie za bardzo, czym jest mediacja. Dominuje pogląd, że mediatorem w zasadzie może być każdy.



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020
Fot. Piotr Gilarski

Władza ma problem z absolwentami wydziałów prawa, którzy tysiącami pojawiają się na aplikacjach radcowskich i adwokackich. Mediacja wydaje się więc świetnym rozwiązaniem tego tematu. Jakiegokolwiek określenie standardów kompetencyjnych jest w takich warunkach niemożliwe. Pojawiają się więc w sądach mediatorzy i „mediatorzy”. Nikt nie pyta o kompetencje, bo i mediacji jest niewiele. Problemu więc nie ma. Pojawia się 10 lat później. Zespół pracujący nad zmianami przepisów o mediacji cywilnej powołany przez Ministra Rozwoju dostrzega potrzebę zdefiniowania wiedzy i umiejętności mediatorów. Ale niektóre środowiska mediatorów zagrożone koniecznością weryfikacji ich kompetencji ostro protestują: to rynek ma być jedynym weryfikatorem kwalifikacji. Ustawodawca cofa się pod presją. Po kolejnych 10 latach okazuje się, że koncepcja weryfikowania kompetencji przez rynek, delikatnie mówiąc, się nie sprawdziła. Rynek pełen jest mediatorów po „kursach weekendowych”, co powoduje psucie mediacji. Zauważają to i sędziowie, i profesjonalni pełnomocnicy. Trwają prace nad zmianami tego stanu rzeczy. Tym razem wygląda na to, że przyszły mediator będzie musiał ukończyć szkolenie i zdać egzamin. Wspiera ten projekt zespół ds. mediacji powołany przez Ministra Sprawiedliwości. Tym razem mediatorzy są za. Ale wszystko zmienia się, kiedy projekt ustawy pojawia się w porządku obrad Komitetu Stałego Rady Ministrów i nie zostaje przyjęty. Tym razem władza jest przeciw. Kolejna wersja ustawy zlikwidowała egzamin, a obowiązku ukończenia szkolenia nie stosuje się do „sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, adwokatów, radców prawnych, notariuszy, radców Prokuraturii Generalnej RP oraz osób, które posiadają tytuł naukowy profesora lub stopień doktora habilitowanego nauk prawnych lub doktora nauk prawnych”. To błąd!

Na czym polega błąd ustawodawcy? Na nieznanym sobie istoty kompetencji mediatora i jego roli. Bo nie jest on jedynie „osobą trzecią neutralną i bezstronną pomagającą stronom rozwiązać spór” – jest bowiem **ekspertem specjalizującym się w rozwiązywaniu konfliktów**. Czy doktorzy nauk praw-

nych, profesorowie i adwokaci potrafią rozwiązywać konflikty. Sprawdźmy. Jakich technik użyje pan, panie profesorze, by przełamać impas? (to pytanie sprawdzające umiejętność pracy z oporem). Szanowny panie mecenasie, w jaki sposób skontroluje pan dynamikę spotkania mediacyjnego w sytuacji agresji stron? Panie doktorze, jakie mechanizmy zastosuje pan, by pomóc stronom zejść z poziomu deklarowanych stanowisk na poziom interesów i potrzeb? Panie prokuratorze w stanie spoczynku, jakimi narzędziami przekształci pan konflikt wartości w płaszczyznę, na której można budować ugodę? Panie sędzio, co pan zrobi i jakich narzędzi pan użyje w sytuacji, kiedy jedna ze stron agresywnie podważy pana kompetencje mediatora?



Fot. Adobe Stock

Świat rozwiązywania konfliktów i świat ich rozstrzygania to dwa różne światy. Te pytania dotyczą wiedzy. Pozostają jeszcze umiejętności. Pozostawienie szkolenia bez weryfikacji wiedzy przy pomocy egzaminu nie jest dobrym rozwiązaniem, ale przy zachowaniu dobrych standardów przyszli mediatorzy (mam nadzieję) będą się uczyć pod okiem doświadczonych trenerów mediatorów stosowania różnorodnych narzędzi mediacji.

Co z profesorami, doktorami, sędziami w spoczynku? Nie muszą nic robić! Zakładam, że ustawodawca, zwalniając ich z obowiązku nabywania umiejętności, założył, że je mają. Zastanówmy się zatem, skąd ustawodawca to wie? Czy są jakieś badania? Nie znam żadnych. Dlaczego ceniony autor komentarza na temat prawa autorskiego miałby być ekspertem od rozwiązywania konfliktów? Wracamy do 2005 r. w nieco zmienionym wariantcie, który tym razem brzmi: „każdy wymieniony w ustawie prawnik może być mediatorem, a reszta musi się nauczyć”.

Nie przemawia do mnie uzasadnienie, że każdy profesor, doktor, sędzia, notariusz i prokurator w stanie spoczynku, radca prawny i adwokat „doczyta”. Bo kluczowe są umiejętności...

Nie wierzę, że można się nauczyć pływać, siedząc w wygodnym fotelu i czytając książkę o pływaniu. Trzeba wskoczyć do wody. Ten drobiazg ustawodawca niestety przeoczył. ■



XXV

Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

KIEDY:

21–22 sierpnia 2026 r.

GDZIE:

**Sopocki Klub Tenisowy,
ul. Jakuba Goyki 11/19,
81-715 Sopot**

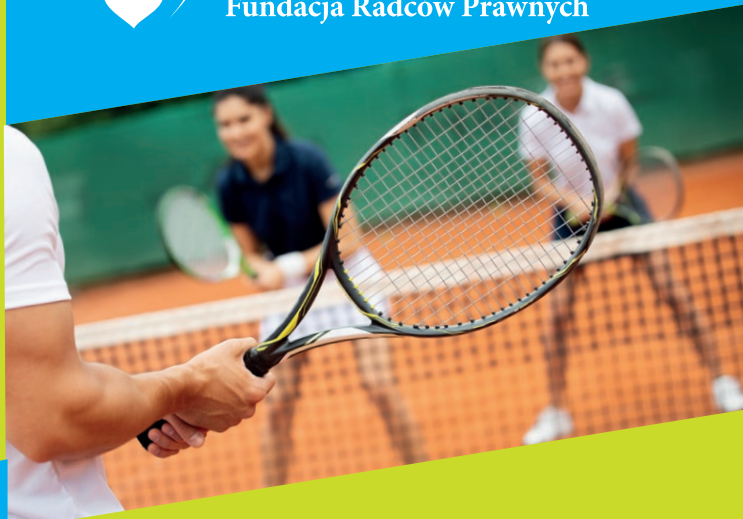
DODATKOWE INFORMACJE

<https://subsidio-venire.kirp.pl/>
tel. +48 451 508 100

O uczestnictwie decyduje kolejność
przesłanych zgłoszeń wraz z dowodami
dokonanej opłaty.



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych



ZAKWATEROWANIE

Posiłki i noclegi uczestnicy organizują we własnym zakresie i na własny koszt. Radcowie prawni mogą skorzystać z preferencyjnej oferty noclegowej w Hotelu Novotel Gdańsk Marina (ul. Jelitkowska 20, Gdańsk) na hasło „radca prawny” (ważna legitymacja).

Rezerwacji należy dokonywać telefonicznie w hotelu.

Oferta obowiązuje do 15.08.2026 r.

ZGŁOSZENIA

Zapraszamy do udziału w turnieju radców prawnych, aplikantów radcowskich i przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych.

Karta do pobrania na stronie fundacji.

Zgłoszenia do 12.08.2026 r., wyłącznie na karcie zgłoszeniowej wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie danych, wykorzystanie wizerunku oraz dowodem wpłaty na konto fundacji, prosimy przestać na mail: subsidiovenire@kirp.pl.

STREFA RADCY

OFERTA SPECJALNA OMNILEXII!

Subskrypcja roczna taniej
nawet o **1137 zł**
przy pierwszym zakupie
abonamentu
Bezpieczna platforma z AI dla prawników

SZCZEGÓŁY OFERTY



Omnilexia



WAKACJE Z LOGiT FLOW

PROMOCJA DLA RADCÓW PRAWNYCH!

60 dni dostępu do platformy AI
do analizy i tworzenia
dokumentów prawnych

WYPRÓBUJ NIEODPŁATNIE →



 LOGiT FLOW



**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

DWIE APLIKACJE,
WSPÓLNE ZASADY ZASTĘPSTWA

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 226/2026
LIPIEC/SIERPIEŃ
ISSN 1230-1426

KONIEC LUKI W STATUSIE APLIKANTA





Fot. Adobe Stock

MIĘDZY WPISEM A ŚLUBOWANIEM. KONIEC LUKI W STATUSIE APLIKANTA

Niewielka zmiana w art. 37 ustawy o radcach prawnych, która weszła w życie w czerwcu, porządkuje moment przejścia od aplikacji do wykonywania zawodu. Aplikant nie będzie już tracił swojego statusu z chwilą samego wpisu na listę radców prawnych, lecz dopiero wtedy, gdy po złożeniu ślubowania uzyska prawo wykonywania zawodu. To ważna gwarancja ciągłości uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Droga od aplikacji radcowskiej do wykonywania zawodu nie kończy się w jednym momencie. Po zdanim egzaminie zawodowym kandydat może zostać wpisany na listę radców prawnych, ale sam wpis nie daje mu jeszcze prawa wykonywania zawodu. Zgodnie z art. 23 ustawy o radcach prawnych prawo to powstaje dopiero po łącznym spełnieniu dwóch przesłanek: dokonaniu wpisu na listę oraz złożeniu ślubowania.

Między tymi zdarzeniami może upłynąć pewien czas. Uchwała o wpisie zostaje podjęta wcześniej, ślubowanie odbywa się natomiast w innym wyznaczonym terminie i w czasie po uprawomocnieniu się takiej uchwały. Do czasu jego złożenia osoba wpisana na listę nie może jeszcze wykonywać czynności zawodowych jako radca prawny.

Dotychczasowe brzmienie art. 37 ust. 1 pkt 3 nie było jednak dostosowane do tej dwuetapowej konstrukcji. Przepis stanowił, że aplikanta radcowskiego skreśla się z listy aplikantów w przypadku wpisu na listę radców prawnych. Za moment kończący status aplikanta uznawał więc zdarzenie wcześniejsze niż powstanie prawa wykonywania zawodu.

W konsekwencji między wpisem a ślubowaniem powstawał okres trudny do jednoznacznego zakwalifikowania. Osoba nie miała już statusu aplikanta, ale nie mogła jeszcze działać jako radca prawny. Nie chodziło przy tym jedynie o brak legislacyjnej spójności. Od ustalenia statusu zależy przecież zakres dopuszczalnych czynności zawodowych, odpowiedzialność za ich wykonywanie oraz podleganie organom samorządu.

STATUS BEZ UPRAWNIEŃ, UPRAWNIENIA BEZ PODSTAWY

Znaczenie tej luki najlepiej widać na przykładzie uprawnień określonych w art. 35¹ ustawy. Po sześciu miesiącach aplikacji aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi i samorządowymi oraz innymi instytucjami, z ustawowymi wyjątkami. Może

także, na podstawie wyraźnego upoważnienia radcy prawnego, sporządzać i podpisywać określone pisma procesowe.

Uprawnienia te nie wynikają z samego zdania egzaminu zawodowego ani z doświadczenia zdobytego podczas aplikacji. Są związane z ustawowym statusem aplikanta. Jeżeli więc wpis na listę radców prawnych prowadził do skreślenia z listy aplikantów, powstawało pytanie, czy do dnia ślubowania można nadal występować w zastępstwie radcy prawnego albo podpisywać pisma w granicach przewidzianych w art. 35¹.

Odpowiedź wynikająca z dotychczasowego układu przepisów była niekorzystna. Osoba skreślona z listy aplikantów nie mogła opierać swoich działań na uprawnieniach aplikanta. Jednocześnie brak ślubowania oznaczał, że nie powstało jeszcze prawo wykonywania zawodu radcy prawnego. Nie mogła zatem występować ani jako zastępca radcy prawnego na zasadach właściwych dla aplikanta, ani jako radca prawny czy jego substytut.

Dla kancelarii i klientów nie była to sytuacja obojętna. Rozprawy, posiedzenia i terminy procesowe są wyznaczane z wyprzedzeniem. Osoba, która przez miesiące zajmowała się sprawą pod nadzorem radcy prawnego, mogła zostać wpisana na listę na krótko przed zaplanowaną czynnością. Z dnia na dzień traciła podstawę do zastępstwa, mimo że nie uzyskała jeszcze uprawnień do samodzielnego wykonywania zawodu.

W postępowaniu sądowym prawidłowe umocowanie osoby występującej za stronę ma znaczenie podstawowe. Wątpliwość dotycząca zachowania uprawnień aplikanta mogła więc przekładać się na ocenę skuteczności podejmowanych czynności, a w określonych sytuacjach otwierać również spór o nieważność postępowania. Ryzyko to uzasadniało ostrożność: do dnia ślubowania osoba skreślona z listy aplikantów nie powinna była wykonywać czynności, dla których nie istniała już jednoznaczna podstawa ustawowa.

Paradoks dotychczasowej regulacji był szczególnie widoczny na tle art. 35¹ ust. 2 ustawy. Przepis ten pozwala aplikantowi korzystać z uprawnień do zastępowania radcy prawnego także po zakończeniu aplikacji – co do zasady przez rok, a w określonych przypadkach przez dwa lata od daty wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu. Tymczasem osoba, która nie tylko ukończyła aplikację, lecz również zdała egzamin zawodowy i została wpisana na listę radców prawnych, mogła utracić status aplikanta już z chwilą wpisu, mimo że przed złożeniem ślubowania nie uzyskała jeszcze prawa wykonywania zawodu. W efekcie osiągnięcie kolejnego etapu na drodze do zawodu mogło czasowo oznaczać węższy zakres uprawnień niż ten, którym nadal dysponowała osoba pozostająca jedynie po zakończeniu aplikacji.

KILKA SŁÓW, KTÓRE ZAMYKAJĄ LUKĘ

Po zmianie art. 37 ust. 1 pkt 3 wiąże skreślenie z listy aplikantów nie z samym wpisem na listę radców prawnych, lecz z: „uzyskaniem prawa wykonywania zawodu radcy prawnego zgodnie z art. 23”.

Różnica jest zasadnicza. Skoro art. 23 wymaga zarówno wpisu na listę, jak i złożenia ślubowania, status aplikanta

trwa do chwili spełnienia obu warunków. Sam wpis nie kończy już tego statusu. Dopiero złożenie ślubowania powoduje, że osoba uzyskuje prawo wykonywania zawodu radcy prawnego, a zarazem ustaje podstawa do pozostawania przez nią na liście aplikantów.

Nowe rozwiązanie synchronizuje zatem dwa momenty, które wcześniej niepotrzebnie zostały rozdzielone. Utrata statusu aplikanta następuje dokładnie wtedy, gdy powstaje prawo wykonywania zawodu. Nie ma już okresu, w którym osoba znajdowałaby się między tymi statusami – byłaby już poza aplikacją, ale jeszcze bez uprawnień radcy prawnego.

Zmiana nie przyznaje aplikantom nowych kompetencji i nie poszerza zakresu ich działania. Nie pozwala też osobie wpisanej na listę radców prawnych wykonywać zawodu przed ślubowaniem. Jej sens jest inny: ustawowe uprawnienia aplikanta nie wygasają przedwcześnie, zanim zastąpią je pełne uprawnienia wynikające z prawa wykonywania zawodu.

CIĄGŁOŚĆ WAŻNA W CODZIENNEJ PRACY

Najbardziej widocznym skutkiem nowelizacji jest zachowanie do dnia ślubowania prawa do działania w granicach art. 35¹ ustawy. Ma to znaczenie zwłaszcza dla aplikantów, którzy po zakończeniu aplikacji nadal pracują w kancelariach, działach prawnych lub innych jednostkach świadczących pomoc prawną i korzystają z ustawowej możliwości zastępowania radcy prawnego.

Przykład jest prosty. Aplikant ukończył aplikację, zdał egzamin zawodowy i został wpisany na listę radców prawnych. Ślubowanie odbędzie się jednak za kilka tygodni. W tym czasie przypada termin rozprawy w sprawie, którą dotychczas zajmował się jako aplikant.

Przed zmianą sam wpis powodował powstanie wątpliwości, czy może on nadal wystąpić przed sądem. Utracił bowiem status aplikanta, a jednocześnie nie nabył jeszcze prawa wykonywania zawodu. Po nowelizacji sytuacja jest jednoznaczna: do dnia ślubowania zachowuje status aplikanta i może działać w zakresie, w jakim pozwala mu na to art. 35¹. Po złożeniu ślubowania uzyskuje prawo wykonywania zawodu i od tego momentu jego czynności mają już inną podstawę.

To uporządkowanie ma znaczenie dla wszystkich uczestników współpracy. Aplikant wie, na jakiej podstawie i w jakim zakresie może działać. Radca prawny powierzający mu zastępstwo nie musi oceniać, czy wpis na listę przerwał dotychczasowe uprawnienia. Kancelaria może planować obsługę spraw bez obawy, że okres oczekiwania na ślubowanie stworzy nagłą lukę organizacyjną. Klient zaś zyskuje większą pewność, że osoba podejmująca czynność jest do niej ustawowo uprawniona.

Nie oznacza to oczywiście, że wpis na listę i oczekiwanie na ślubowanie zmieniają granice uprawnień aplikanta. Nadal może on wykonywać tylko te czynności, na które pozwala ustawa, i wyłącznie na zasadach przewidzianych dla aplikantów. Zachowanie statusu nie przyspiesza uzyskania pełnych kompetencji radcy prawnego. Zapewnia jedynie, że dotychczasowy zakres uprawnień trwa do chwili, w której zostaje zastąpiony zakresem nowym.

NIE TYLKO PRAWA, ALE TEŻ OBOWIĄZKI

Nowelizacja porządkuje również kwestię przynależności do samorządu zawodowego. Aplikanci radcowscy są członkami samorządu i podlegają jego władztwu. Ich status wiąże się nie tylko z możliwością wykonywania określonych czynności, lecz także z obowiązkami oraz odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Dotychczasowe brzmienie przepisu mogło prowadzić do sytuacji, w której skreślenie z listy aplikantów następowało przed powstaniem prawa wykonywania zawodu. Otwierało to pytania nie tylko o uprawnienia zawodowe, ale również o ciągłość obowiązków związanych ze statusem samorządowym i podstawę wykonywania przez samorząd jego kompetencji wobec takiej osoby. Nowe brzmienie art. 37 usuwa tę niespójność. Do chwili złożenia ślubowania osoba pozostaje aplikantem, korzysta z przewidzianej dla niego ochrony,

UPRAWNIENIA APLIKANTA RADCOWSKIEGO DO ZASTĘPOWANIA RADCY PRAWNEGO

Znaczenie zmiany art. 37 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych najlepiej widać przez pryzmat uprawnień, które są związane ze statusem aplikanta. To właśnie ich ciągłość mogła budzić wątpliwości w okresie między wpisem na listę radców prawnych a złożeniem ślubowania. Najważniejsze z tych uprawnień dotyczą zastępowania radcy prawnego oraz sporządzania i podpisywania określonych pism procesowych.

Po sześciu miesiącach aplikacji aplikant może występować w zastępstwie radcy prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi i samorządowymi oraz innymi instytucjami. Uprawnienie to nie obejmuje jednak występowania przed Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, Trybunałem Konstytucyjnym ani Trybunałem Stanu.

Możliwość zastępowania radcy prawnego nie kończy się automatycznie wraz z zakończeniem aplikacji. Aplikant zachowuje ją przez rok od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu. W przypadku podjęcia uchwały, o której mowa w art. 37¹ ustawy o radcach prawnych, wydłużającej okres przewidziany w art. 37 ust. 1 pkt 4, uprawnienie to może przysługiwać przez dwa lata od daty zakończenia aplikacji.

Uprawnienia aplikanta obejmują również zastępowanie radcy prawnego w sprawach objętych świadczeniem pomocy prawnej z urzędu. W praktyce pozwala to aplikantom zdobywać doświadczenie procesowe także w sprawach, w których profesjonalna pomoc prawna jest zapewniana osobom niemogącym samodzielnie ponieść jej kosztów.

Ustawa przewiduje ponadto, że aplikant radcowski, działając z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego, może sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi i samorządowymi oraz innymi instytucjami. Uprawnienie to nie obejmuje jednak podpisywania apelacji, skargi kasacyjnej ani skargi konstytucyjnej. ■



Fot. Adobe Stock

wykonuje przypisane mu obowiązki i podlega odpowiedzialności właściwej dla tego statusu. Z chwilą uzyskania prawa wykonywania zawodu przechodzi pod reżim właściwy dla radcy prawnego. Nie powstaje przerwa, w której zakres odpowiedzialności lub podległość samorządowi byłyby niejasne.

Ma to znaczenie szersze niż tylko organizacyjne. Samorząd zawodowy sprawuje pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu zaufania publicznego, a w przypadku aplikantów także nad przygotowaniem do tego zawodu i czynnościami wykonywanymi przez nich w granicach ustawy. Ciągłość statusu pozwala więc zachować ciągłość nadzoru i odpowiedzialności dokładnie w tym okresie, w którym osoba przechodzi od ograniczonych uprawnień aplikanta do samodzielnego wykonywania zawodu.

MAŁA ZMIANA O KONKRETNYM SKUTKU

Nowelizacja art. 37 ust. 1 pkt 3 nie zmienia modelu dostępu do zawodu radcy prawnego. Nadal konieczne są wpis na listę i złożenie ślubowania. Nie zmienia też zakresu czynności, które może wykonywać aplikant. Usuwa natomiast niespójność między przepisem określającym moment skreślenia z listy aplikantów a przepisem wskazującym, kiedy powstaje prawo wykonywania zawodu.

Takie korekty łatwo uznać za techniczne. W tym przypadku technika legislacyjna bezpośrednio przekłada się jednak na bezpieczeństwo codziennej pracy. Jasny status oznacza jasną podstawę zastępstwa, podpisania pisma, udziału w rozprawie, ponoszenia odpowiedzialności i podlegania organom samorządu.

Między aplikacją a wykonywaniem zawodu nie powinien istnieć okres, w którym osoba pozostaje bez jednoznacznie określonych uprawnień. Po zmianie status aplikanta kończy się dokładnie w tej chwili, w której rozpoczyna się prawo wykonywania zawodu radcy prawnego. I właśnie ta ciągłość jest najważniejszym skutkiem nowelizacji. ■

DWIE APLIKACJE, WSPÓLNE ZASADY ZASTĘPSTWA

Ostatnia nowelizacja ustawy o radcach prawnych umożliwiła aplikantom adwokackim zastępowanie radców prawnych na takich samych zasadach, jak aplikantom radcowskim, bez ograniczenia związanego z formą wykonywania zawodu. Równolegle procedowane są analogiczne zmiany w prawie o adwokaturze. Po ich przyjęciu aplikanci obu zawodów będą mogli wzajemnie zastępować radców prawnych i adwokatów bez dotychczasowych dodatkowych barier.

Dotychczas możliwość zastępowania radcy prawnego przez aplikanta adwokackiego była uzależniona od spełnienia dodatkowego warunku. Przepis stanowił, że aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach, jak adwokata, ale tylko wtedy, gdy radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

O dopuszczalności zastępstwa decydowały zatem nie tylko status aplikanta i rodzaj podejmowanej czynności, lecz także forma organizacyjna, w której zastępowany radca prawny wykonywał zawód. Aplikant adwokacki mógł zastąpić radcę prawnego będącego współnikiem spółki adwokacko-radcowskiej, ale nie mógł skorzystać z tej samej możliwości, gdy radca prowadził indywidualną kancelarię albo wykonywał zawód w innej dopuszczalnej formie.

Rozwiązanie to miało coraz mniejsze uzasadnienie praktyczne. Radcowie prawni i adwokaci współpracują nie tylko jako współnicy jednej spółki, lecz także w zespołach tworzonych na potrzeby konkretnych spraw, w ramach stałej współpracy między kancelariami czy przy obsłudze wspólnych klientów. Tymczasem ustawowe uprawnienie aplikanta pozostawało związane z jednym, ściśle określonym modelem organizacyjnym.

Po zmianie przepis stanowi, że: „Aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak aplikant radcowski”.

Zmiana ma dwa istotne elementy. Pierwszym jest usunięcie warunku, zgodnie z którym zastępowany radca prawny musiał być współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej. Możliwość zastępstwa nie zależy już zatem od tego, w jakiej formie radca prawny wykonuje zawód.

Drugim jest zmiana punktu odniesienia dla ustalenia zakresu uprawnień aplikanta adwokackiego. Dotychczas ustawa wskazywała, że może on zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata. Obecnie odwołuje się do zasad właściwych dla aplikanta radcowskiego. Jest to rozwiązanie bardziej przejrzyste: skoro przedmiotem regulacji jest zastępowanie radcy prawnego, zakres dopuszczalnych czynności powinien odpowiadać uprawnieniom osoby,

którą ustawa standardowo przewiduje jako jego zastępcę, czyli aplikanta radcowskiego.

Nie oznacza to oczywiście, że aplikant adwokacki uzyskuje prawo do samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego. Nadal działa jako zastępca profesjonalnego pełnomocnika i wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych ustawowo aplikantom. Nowelizacja porządkuje jedynie podstawę i zakres takiego zastępstwa.

Nowelizacja ustawy o radcach prawnych jest częścią szerszego kierunku zmian zmierzających do zrównania – w zakresie wzajemnych zastępstw – sytuacji aplikantów radcowskich i adwokackich. Równolegle procedowana jest zmiana prawa o adwokaturze, która ma umożliwić aplikantowi radcowskiemu zastępowanie adwokata na takich samych zasadach, jak aplikant adwokacki. Na obecnym etapie należy jednak odróżniać obowiązujące już rozwiązanie przyjęte w ustawie o radcach prawnych od projektowanej regulacji dotyczącej zastępowania adwokata.

Obie zmiany opierają się na podobnym założeniu: o możliwości dokonania zastępstwa powinny decydować ustawowe uprawnienia aplikanta i charakter powierzanej mu czynności, a nie samorząd zawodowy, do którego należy, ani sposób organizacji kancelarii zastępowanego pełnomocnika.

Ma to znaczenie zwłaszcza dla kancelarii, w których radcowie prawni oraz adwokaci wspólnie prowadzą sprawy. Łatwiejsze staje się planowanie zastępstw procesowych, reagowanie na nagłe nieobecności i powierzanie aplikantom czynności w postępowaniach prowadzonych przez interdyscyplinarne zespoły. Zmiana może być przydatna również we współpracy między odrębnymi kancelariami, która nie przybiera formy spółki adwokacko-radcowskiej.

To regulacja punktowa, ale odpowiadająca rzeczywistości sposobowi organizowania pomocy prawnej. Nie rozszerza samodzielności aplikantów i nie znosi różnic między aplikacjami. Usuwa natomiast ograniczenie, które wiązało możliwość zastępstwa z jedną formą wykonywania zawodu. W nowym modelu znaczenie mają kompetencje aplikanta, a nie sztywna organizacja kancelarii. ■

Piotr Olszewski